DZIŚ › JAK WYBRAĆ ROWER - PORADNIK
JAK NIE PRZEPŁACIĆ I NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ? | CZY JAZDA NA ROWERZE MOŻE SZKODZIĆ?

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 21 marca 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 67.10864, 1 Nakład 100 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. REUTERS/ALINA SMUTKO

Trump proponuje

CO STANY PRZEJMĄ W UKRAINIE?

• Rosja wciąż bombarduje Ukrainę. Wczoraj w nocy w zmasowanym ataku, m.in. na miasto Kropywnycki, użyła 171 dronów. Strącono 75 z nich, a 63 nie osiągnęły celów. Jest wielu rannych, w tym dzieci. Dzień wcześniej drony spadły na Hostomel (na zdjęciu).
• Po telefonicznej rozmowie prezydentów USA i Ukrainy rzeczniczka Białego Domu powiedziała, że Donald Trump zaproponował przekazanie ukraińskich elektrowni jądrowych na własność USA. Według Wołodymyra Zełenskiego w grę wchodzi tylko Zaporoska Elektrownia Jądrowa ▶ 12-13

PiS wzywa do protestu

Będą bronić Błaszczaka

W Prokuraturze Okręgowej w Warszawie będzie dziś przesłuchiwany Mariusz Błaszczak, podejrzany o odtajnienie ściśle tajnych planów wojskowych na wypadek wojny. **PiS organizuje w jego obronie protest.**

Agata Kondzińska

W finale parlamentarnej kampanii wyborczej w 2023 roku na portalu X Prawo i Sprawiedliwość zamieściło nagranie, na którym Błaszczak mówił, że „rząd Tuska w razie wojny był gotowy oddać połowę Polski". „Plan użycia sił zbrojnych, zatwierdzony przez ówczesnego szefa MON [Bogdana] Klicha zakładał, że samodzielna obrona kraju potrwa maksymalnie dwa tygodnie, a po siedmiu dniach wróg dotrze do prawego brzegu Wisły (...) Rzeszów, Lublin i Łomża mogły być polską Buczą" – dowodził, powołując się na tajne dotąd dokumenty.

W rzeczywistości był to jeden z wariantów obronnych; najgorszy scenariusz, w którym Polska nie dostałaby pomocy wojsk sojuszniczych albo pomoc byłaby spóźniona, a nasza armia musiałaby ustąpić pod naporem wroga. PiS przedstawiał tę ewentualność jako jedyny plan i oskarżał Tuska o „zdradę" i „porzucenie Polaków". Partię wspierała w tej narracji TVP.

Plany, po które sięgnął Błaszczak, były w archiwum Wojskowego Biura Historycznego, ale wciąż miały kategorię, która gwarantowała, że będą „przechowywane wieczyście i mają klauzule najwyższej tajności".

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI

• Mariusz Błaszczak, poseł PiS, były szef MON

Na ich podstawie armia opracowywała i wciąż uzupełniała „Polityczno-Strategiczną Doktrynę Obronną RP". Zgodę na ew. odtajnienie dokumentów powinien wydać szef Sztabu Generalnego. Nie zrobił tego.

PiS będzie protestował

W piątek Błaszczak ma się z tego tłumaczyć w prokuraturze. Śledczy uważają, że były szef MON „działał na szkodę interesu publicznego oraz spowodował wyjątkowo poważną szkodę dla Rzeczypospolitej Polskiej, zagrażając jej niepodległości, suwerenności, integralności terytorialnej, pozycji międzynarodowej oraz spójności Sojuszu Północnoatlantyckiego".

Innego zdania jest PiS. Gdy posłowie na tajnym posiedzeniu Sejmu zdecydowali o uchyleniu immunitetu Błaszczaka, prezes partii Jarosław Kaczyński oceniał, że polityk miał prawo odtajnić „te kompromitujące dokumenty" jako szef MON. I jeśli działał na czyjąś szkodę, to „na szkodę obozu zdrady narodowej" i „w interesie państwa polskiego".

Pod siedzibą prokuratury okręgowej PiS planuje demonstrację solidarności z Błaszczakiem. „Przyjdź i pokaż swój sprzeciw wobec patologii obecnej władzy – rządu Tuska! Stop patowładzy. Bądźmy razem w obronie Polski! Udostępnij ten post i zaproś znajomych" – zachęca partia Jarosława Kaczyńskiego w serwisach społecznościowych. – Błaszczak ma pełne wsparcie, ludzie stają za nim, zaatakował Tuska, miał odwagę, zrobił to, co powinien, tak się u nas myśli. Jego legenda jest dla nas korzystna – mówi jeden z polityków PiS.

Matecki bez wsparcia

Inaczej myśli się o sprawie posła PiS Dariusza Mateckiego, który w Radomiu odbywa zasądzony dwumiesięczny areszt. Jest podejrzany o pranie brudnych pieniędzy, sprzeniewierzenie milionów z Funduszu Sprawiedliwości, ale też fikcyjne zatrudnienie w Lasach Państwowych. Matecki zarobił tam prawie pół miliona złotych, nie świadcząc pracy.

Otuchy Mateckiemu dodają przede wszystkim jego koledzy z dawnej partii Zbigniewa Ziobry, która połączyła się w zeszłym roku z PiS. – Darku, jesteśmy z Tobą! Wróci wolna Polska! – piszą na wciąż aktywnym koncie Suwerennej Polski.

– Tematu Mateckiego u nas nie ma, nawet nikt specjalnie o tym nie rozprawia. Różnica między jednym a drugim jest przede wszystkim taka, że Błaszczak zrobił to, co uważał za słuszne dla kraju, a Matecki zrobił wiele dla siebie i swoich znajomych – mówi ważny polityk PiS.

Partia Kaczyńskiego od miesięcy przekonuje, że prokuratura jest upolityczniona i działa na zamówienie władzy. Śmierć Barbary Skrzypek, wieloletniej współpracownicy Jarosława Kaczyńskiego, łączy, choć nie ma na to dowodów, z przesłuchaniem w prokuraturze, gdzie zeznawała trzy dni wcześniej jako świadek. ●

• Więcej ▶ Wyborcza.pl

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
12>
9 770860 908150
1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Wojciech Maziarski

Europa bez USA – fałszywa melodia pisowskich katarynek

Waszyngton rozważa rezygnację z obsadzania stanowiska Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych NATO w Europie. Funkcję tę tradycyjnie pełni amerykański generał, który współpracuje ze stojącym na czele NATO przedstawicielem Europy. Ta wiadomość, podana w środę przez telewizję NBC News powołującą się na dwa źródła w Pentagonie, natychmiast została zinterpretowana jako możliwy wstęp do całkowitego wyjścia USA z Sojuszu Północnoatlantyckiego, a zarazem wielki błąd. Tak ją ocenił m.in. amerykański admirał James Stavridis, który zajmował to stanowisko w latach 2009-13.

Decyzja jeszcze nie zapadła, ale znając wcześniejsze kroki Donalda Trumpa i jego pogróżki, że nie będzie bronić państw, które nie łożą na zbrojenia dość pieniędzy, taki czarny scenariusz wydaje się całkiem możliwy. Stoimy więc w obliczu egzystencjalnego zagrożenia: najsilniejszy sojusznik, który od ponad 75 lat trzymał militarny parasol rozpostarty nad Europą, może go złożyć i zostawić Stary Kontynent na łasce czy raczej niełasce Kremla. Z oczywistych względów najbardziej zagrożone są kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska.

PiS nie odnotował faktu, że nikt USA z Europy nie wypycha. To Amerykanie chcą wyjść, a Europejczycy ich od tego odwodzą

Europejczykom nie pozostaje nic innego, jak wzmacniać potencjał wojskowy, z nadzieją, że może nie trzeba go będzie używać. Może Trump, widząc, że jego postulaty zwiększenia unijnych inwestycji w obronę są spełniane, nie zrealizuje zapowiedzi porzucenia sojuszników. A jeśli zrealizuje, to wzmocniona i skoordynowana obrona będzie państwom UE tym bardziej potrzebna.

Toczą się więc subtelna gra dyplomatyczna i wyścig z czasem: Europa stara się jak najszybciej usamodzielnić w dziedzinie obronności, licząc na to, że będzie to zarazem bodziec powstrzymujący USA przed wycofaniem się za ocean. W tej grze uczestniczą praktycznie wszyscy europejscy partnerzy.

Tymczasem w Polsce PiS podstawia w tej sprawie rządowi nogę i zarzuca mu, że ponoć wszczyna „antyamerykańską rebelię" i wypycha USA z Europy. Czy partia Jarosława Kaczyńskiego żyje na Księżycu i dlatego nie odnotowała, że nikt USA z Europy nie wypycha. Jest przeciwnie – to Amerykanie chcą stąd wyjść, a Europejczycy robią, co mogą, by ich od tego odwieść?

Być może rzeczywiście te sprawy są zbyt trudne dla wielu ludzi PiS, więc bezmyślnie powtarzają jak katarynki to, co dostali w przekazach dnia. Jednak autorzy tych przekazów, z Kaczyńskim na czele, z pewnością doskonale wiedzą, jaka jest prawda, i kłamią z pełną świadomością. Bo od bezpieczeństwa Polski ważniejsze jest dla nich zaatakowanie znienawidzonego Donalda Tuska. ●

Lublin
Przegrali mecz, wygrali puchar

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Strefa kibica podczas rewanżowego starcia finału Pucharu Challenge siatkarzy. Włoski zespół Cucine Lube Civitanova pokonał Bogdankę LUK Lublin 3:2, ale to lublinianie zapewnili sobie zwycięstwo w dwumeczu i zdobyli puchar. To pierwszy triumf tego klubu w europejskich rozgrywkach, 19 marca 2025 r.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Cytat dnia

Nie miejmy wątpliwości: Putin na koniec uzna nas za cel. On zawsze wskazuje Polskę jako cel, bo ma obsesję, bo jest szalony na punkcie Polski. Jak nie będzie atakował fizycznie, to będzie atakował informacyjnie, energetycznie

PAWEŁ KOWAL
poseł Koalicji Obywatelskiej, pełnomocnik rządu ds. odbudowy Ukrainy w „Kropce nad i" w TVN 24

Aromatyzowane starożytne posągi
Hera i Artemida pachniały jak róże

Grecy i Rzymianie perfumowali posągi, zapach był częścią rytuałów, miał przybliżać wiernym bóstwa. Do takiego wniosku doszła Cecille Brøns, archeolożka z kopenhaskiego muzeum Glyptotek poświęconego kulturze starożytnej basenu Morza Śródziemnego. Brøns przeprowadziła szczegółową analizę starożytnych tekstów i inskrypcji, a także badania materiałowe, które wykazały, że posągi były nie tylko malowane, ale też perfumowane specjalnymi mieszankami i intensywnie pachniały – oddziaływały więc na wzrok i węch. Miały wyglądać i pachnieć jak żywe bóstwa, stanowiąc ucieleśnienie sacrum.

FOT. SHUTTERSTOCK

Archeolożka opublikowała wyniki swojego śledztwa „zapachowego" w prestiżowym czasopiśmie „Oxford Journal of Archaeology". Według niej Grecy i Rzymianie używali do perfumowania rzeźb m.in. oliwy z oliwek, wosku pszczelego, natronu i różanej esencji. Ta aromatyczna lista z pewnością jest niepełna. Badaczka uważa, że wonności do aromatyzowania posągów produkowały znane warsztaty perfumeryjne w Delos – niewielkiej wyspie na Morzu Egejskim. Świadczą o tym inskrypcje, w których dokładnie wymieniono składniki i ceny perfum stosowanych do pielęgnacji posągów Artemidy i Hery. Perfumowanie nie było zatem okazjonalnym zabiegiem, lecz stałym rytuałem konserwacyjnym. ●
Joanna Bujakiewicz

Więcej ▶ Wyborcza.pl

Andrzej rysuje

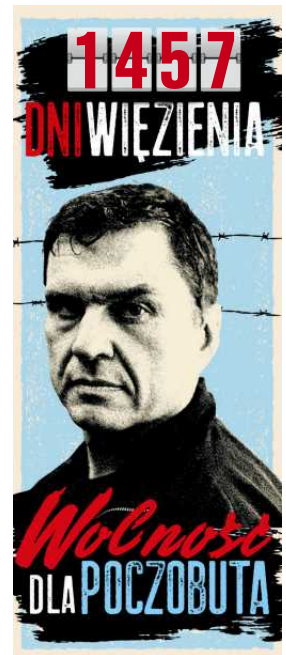

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34368081

Panu Prezydentowi
Bronisławowi Komorowskiemu

Najszczersze wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Jego Mamy

Jadwigi Komorowskiej

składa

Zygmunt Solorz

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Albatros travel

PROGRAM LOJALNOŚCIOWY

Royal Albatros

3%

zniżki na każdy kolejny wyjazd

OCENA NASZYCH KLIENTÓW 4,6/5

Portugalia – z Lizbony do Porto

Zobacz największe atrakcje Portugalii: urokliwą Lizbonę, stylowe Cascais, historyczne Óbidos, sanktuarium w Fatimie, urocze Porto i klifowe wybrzeże Atlantyku.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Porto. Spacer po mieście – katedra. Degustacja wina porto. **Dz. 2** Czas wolny w Porto. Dla chętnych wycieczka „Braga i Guimarães" (dodatkowo płatna). **Dz. 3** Rzeka Douro i miasto uniwersyteckie Coimbra. Przejazd do Nazaré i wspólna kolacja. **Dz. 4** Klasztor Matki Boskiej Zwycięskiej w Batalha. Wizyta w Fatimie. Klasztor Cystersów w Alcobaça. **Dz. 5** Przejazd z Nazare do Sintry. Mury obronne w Óbidos, widoki z Cabo da Roca i wizyta w Cascais. Baśniowa Sintra. **Dz. 6** Zwiedzanie Lizbony. Dzielnice Alfama i Belém, klasztor Hieronimitów i powrót do Sintry. **Dz. 7** Transfer na lotnisko w Lizbonie i wylot do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 09/05, 14/10 2025 | 6.998,-

OCENA NASZYCH KLIENTÓW 4,4/5

Kanada – przez Gór Skalistych szczyty

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Calgary. Nocleg w Banff. **Dz. 2** Wycieczka do Parku Narodowego Banff, wjazd gondolą na Górę Siarkową, czas wolny w miasteczku Banff. **Dz. 3** Banff – Jezioro Louise – droga Icefields Parkway – Columbia Icefield – Waterfall – Jasper. Przejazd po lodowcu pojazdem Ice Explorer. **Dz. 4** Zwiedzanie Parku Narodowego Jasper. Kanion Maligne, możliwość pływania łódką po jeziorze Maligne. **Dz. 5** Jasper – Mount Robson – Kamloops. **Dz. 6** Kamloops – Cache Creek i gorączka złota – Coast Mountains – Whistler. **Dz. 7** Whistler – Vancouver. Orientacyjna wycieczka po mieście. **Dz. 8** Vancouver. Dzień do własnej dyspozycji. **Dz. 9** Powrót do Polski. **Dz. 10** Przylot do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy 15/08 2025, 29/05 2026

od **16.998,-** napiwki w cenie

Przedłużenie 4 dni na plaży

OCENA NASZYCH KLIENTÓW 4,7/5

Zachwycający Wietnam

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Hanoi. **Dz. 2** Hanoi. Wycieczka rikszami przez zabytkową część miasta. Jezioro Hoan Kiem. **Dz. 3** Hanoi. Zwiedzanie miasta: mauzoleum Ho Chi Minha, Pagoda Jednej Kolumny, Świątynia Literatury oraz Wodny Teatr Lalek. **Dz. 4** Hanoi – niezwykły cud natury – Zatoka Ha Long. Rejs pośród wapiennych wysepek i nocleg na statku w zatoce. **Dz. 5** Ha Long – Hanoi. Podróż samolotem do Da Nang, a następnie autokarem do Hoi An. **Dz. 6** Hoi An. Wycieczka rowerowa. Wyspa Kim Bong, wizyta w pracowni lokalnych rzemieślników. Spacer po zabytkowej części miasta Hoi An. **Dz. 7** Dzień wolny w mieście Hoi An. **Dz. 8** Hoi An – Hué. Przełęcz Hai Van, rejs Rzeką Perfumową, pagoda Thien Mu oraz mauzoleum Tu Duc. **Dz. 9** Hué. Wycieczka rikszami do zabytkowej części miasta, cytadela. Przelot do miasta Ho Chi Minh (dawny Sajgon). **Dz. 10** Ho Chi Minh – rejs Deltą rzeki Mekong. **Dz. 11** Ho Chi Minh. Tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja pożegnalna. **Dz. 12** Poranny spacer po parku, wizyta na bazarze i wylot z Ho Chi Minh do Warszawy. **Dz. 13** Przylot do Warszawy.

13 dni | Wyloty z Warszawy 27/10 2025, 16/01, 11/02 2026

od **11.998,-** 2 posiłki dziennie

OCENA NASZYCH KLIENTÓW 4,7/5

Rejs wzdłuż wybrzeża Chorwacji ze Splitu do Dubrownika

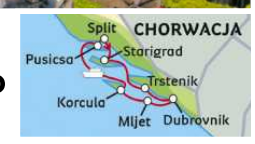

Popłyń w niezapomniany rejs po najpiękniejszych chorwackich wyspach, zobacz Split i Dubrownik oraz wykąp się w krystalicznie czystych wodach Adriatyku.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Splitu. Rejs na wyspę Hvar. **Dz. 2** Rejs z Hvaru do miasta Trstenik. Przystanek na kąpiel. **Dz. 3** Rejs do Dubrownika i zwiedzanie Starego Miasta, wpisanego na listę UNESCO. **Dz. 4** Przystanek na kąpiel przy wyspach Elafickich. Park Narodowy Mljet. **Dz. 5** Mljet – Korcula. **Dz. 6** Korcula – Brac. Pucisca – urokliwe portowe miasteczko. **Dz. 7** Brac – Split. Spacer po mieście i Pałac Dioklecjana. **Dz. 8** Split. Powrót do domu.

8 dni | Wylot z Warszawy 28/05 2025

7.998,- 2 posiłki dziennie

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW08

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Kraj/34365212

eprasa.pl 6e07505b29

Faktyczny koniec rozejmu

Po potężnej fali nalotów na Strefę Gazy, w których w ostatnich dniach zginęło ponad 400 osób, izraelska armia rozpoczyna w enklawie nową operację lądową. Palestyńczycy znów muszą uciekać.

Marta Urzędowska

„Rozpoczęliśmy celowane, ograniczone działania lądowe w Strefie Gazy" – brzmi oświadczenie izraelskiej armii wydane w środę wieczorem. Tym samym izraelskie siły – po serii potężnych nalotów z początku tygodnia, w których zginęło ponad 430 osób – ponownie przystępują do operacji lądowej w palestyńskiej enklawie. Według miejscowych władz, czyli Hamasu, wśród ofiar nalotów jest czterech ważnych urzędników grupy, a także 183 dzieci i 94 kobiety.

Dziś sytuacja w enklawie jeszcze bardziej się zaostrza. Izraelscy żołnierze przemieszczają się w środek strefy, na umocnioną bunkrami drogę dzielącą Gazę na północną i południową część, która jest kluczowa dla kontrolowania całej enklawy.

Naloty i nowe działania na lądzie oznaczają faktyczny koniec rozejmu, jaki w styczniu udało się wypracować między Hamasem i Izraelem. Na niecałe dwa miesiące przerwał on wojnę rozpętaną przez palestyńskich terrorystów atakiem na Izrael z jesieni 2023 r., kiedy hamasowcy zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy. W odpowiedzi izraelska armia przez piętnaście miesięcy prowadziła na miejscu wojnę odwetową, w której zginęło ponad 48 tys. Palestyńczyków – terrorystów i cywilów.

Zginął pracownik ONZ

W rozpoczętych na początku tygodnia izraelskich nalotach zginął m.in. członek personelu ONZ, kiedy bomba spadła na siedzibę organizacji w Dejr al-Balah, w centralnej części enklawy. Izraelskie MSZ zapowiada śledztwo, ale zastrzega, że Izrael nie odpowiada za śmierć pracownika ONZ. Jednak sekretarz generalny Antonio Guterres zdecydowanie domaga się śledztwa, podkreślając, że „lokalizacja placówek ONZ jest dobrze znana stronom konfliktu, których obowiązkiem jest ich chronienie".

• **19 marca 2025 r., Beit Lahia w płn. Strefie Gazy. Palestyńczyk z dzieckiem rannym w izraelskim nalocie** FOT. REUTERS / ABD ELHKEEM KHALED

> *Oddajcie nam zakładników i usuńcie Hamas, a otworzą się dla was inne możliwości*
>
> ISRAEL KATZ
> minister obrony Izraela

Szykując się do wznowienia wojny lądowej i przemieszczając żołnierzy, izraelska armia jednocześnie wydaje kolejne nakazy ewakuacji, co wskazuje, że zapewne planuje dużą operację zbrojną. W efekcie palestyńscy cywile, którzy dopiero kilka tygodni temu wrócili w okolice swoich zrujnowanych domów, dziś ponownie muszą uciekać. Na razie nakazy ewakuacji obejmują ok. 150 tys. mieszkańców północy i wschodu Gazy.

Do sieci trafiają zdjęcia całych rodzin niosących swój dobytek pieszo albo na wózkach, uciekających ze stref określonych przez Izraelczyków jako niebezpieczne. Do tego ponownie dramatycznie pogorszyła się sytuacja humanitarna mieszkańców Gazy. Kiedy nie udało się przedłużyć rozejmu, na początku marca Izraelczycy przywrócili pełną blokadę enklawy i nie wpuszczają do niej ciężarówek z jedzeniem, lekami i wodą.

Negocjacje pod ostrzałem

Choć na razie nie ma informacji o bezpośrednich starciach na lądzie, wznowienie operacji lądowych wskazuje, że rozejm jest już przeszłością. Kluczowym elementem pierwszego etapu rozejmu było wycofanie izraelskich żołnierzy z zaludnionych terenów na obrzeża Strefy Gazy i zaprzestanie walk. Jednocześnie terroryści zwolnili 25 zakładników i wydali osiem ciał w zamian za zwolnienie z izraelskich więzień blisko dwóch tysięcy palestyńskich osadzonych.

Zgodnie z pierwotnym planem rozejm nie miał się na tym skończyć. Jeszcze w marcu miał rozpocząć się drugi etap, zakładający całkowite wycofanie się Izraelczyków z enklawy, a Hamas miał zwolnić pozostałych zakładników. W rękach terrorystów nadal pozostaje 59 osób, jednak ponad połowa z nich nie żyje. Właśnie kwestia zakładników sprawiła, że nie udało się porozumieć w sprawie kolejnej fazy rozejmu. Izrael żądał natychmiastowego zwolnienia wszystkich porwanych, Hamas odpowiadał, że uwolni ich, jeśli dostanie gwarancję trwałego zakończenia wojny.

Minister radzi obalić Hamas

W ostatnich dniach, kiedy Izrael wznowił naloty na Gazę, bliscy przetrzymywanych w enklawie Izraelczyków zorganizowali protesty w Jerozolimie, argumentując, że wznowienie wojny oznacza rezygnację izraelskich władz ze sprowadzenia zakładników do domu. Uważają, że rząd poświęcił swoich obywateli, by zrealizować główny cel wojny – zniszczenie Hamasu. Terroryści potwierdzają, że wraz z nową operacją „przyszłość zakładników stała się niepewna".

W środę minister obrony Izraela Israel Katz wydał „ostatnie ostrzeżenie", domagając się zwolnienia pozostałych zakładników. Zapowiedział, że alternatywą jest „totalne zniszczenie i dewastacja" enklawy. Oświadczenie Katza skierowane jest nie do Hamasu, ale do zwykłych Palestyńczyków.

– Oddajcie nam zakładników i usuńcie Hamas, a otworzą się dla was inne możliwości, w tym wyjazdu do innych miejsc na świecie – przekonywał Katz, najwyraźniej nawiązując do kontrowersyjnej propozycji prezydenta USA Donalda Trumpa, który kilka tygodni temu sugerował, że Amerykanie przejmą kontrolę w Strefie Gazy, a wszyscy jej palestyńscy mieszkańcy będą musieli wyjechać.

We wtorek także szef Katza, premier Benjamin Netanjahu, potwierdził, że Izraelczycy „wrócili do walki z pełną siłą" i że jakiekolwiek negocjacje w sprawie dalszych losów rozejmu będą odbywać się „pod ostrzałem".

Huti ślą pocisk na Izrael

W czasie gdy w Gazie na nowo rozkręca się wojna, sojusznicy Hamasu, jemeńscy rebelianci Huti, posłali w środę pocisk w kierunku Izraela. Izraelczykom udało się go przechwycić, jednak potwierdzają, że celem było międzynarodowe lotnisko Ben Guriona w Tel Awiwie. „Pocisk odpalony z Jemenu został przechwycony, zanim znalazł się nad izraelskim terytorium" – brzmi oświadczenie izraelskiej armii.

Huti, którzy solidaryzują się z Hamasem, śląc pociski na Izrael i atakując zachodnie statki pływające w rejonie Morza Czerwonego, dziś potwierdzają, że odpalili w kierunku Izraela „hipersoniczny pocisk balistyczny". Dodają, że ponownie biorą też na cel amerykańskie okręty na Morzu Czerwonym.

To ryzykowne działanie, bo w ostatnich tygodniach Amerykanie, właśnie w odwecie za atakowanie amerykańskich celów w regionie, ostrzelali cele Hutich w Jemenie. Prezydent Donald Trump poprzysiągł „ich kompletne unicestwienie". Jednocześnie zażądał od Irańczyków, którzy wspierają pieniędzmi, bronią i szkoleniami zarówno Hamas, jak i jego regionalnych sojuszników – Hezbollah i Hutich – by „natychmiast przestali wysyłać wsparcie". ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Wydanie sobotnie „Wyborczej" możesz kupić
OD SOBOTY DO CZWARTKU!
Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

JAN ENGLERT
Nawet jeśli obsadzenie własnej córki w spektaklu byłoby nepotyzmem – a według mnie nie jest – jest naturalne, że jeśli ktoś odchodzi, żegna się, to chce mieć przy sobie najbliższych.

MARCIN PROKOP
Ameryka w ostatnich latach „zamordowała" klasę średnią, widzę to po moich teściach.

TAKA TWOJA URODA
Jak endometrioza niszczy życie Polek? Rozmowa z Magdą Łucyan i Katarzyną Górniak

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp.

13.480 OSOBOM, które podpisały petycję w sprawie kontraktu dla oddziału * MINISTER ZDROWIA IZABELI LESZCZYNIE, która dotrzymała słowa * WICEMINISTROWI ZDROWIA WOJCIECHOWI KONIECZNEMU * PARLAMENTARZYSTOM, którzy od początku nas wspierali, szczególnie WICEMARSZAŁEK SEJMU MONICE WIELICHOWSKIEJ * SENATOR BEACIE MAŁECKIEJ-LIBERZE, SENATOR AGNIESZCE GORGOŃ-KOMOR, SENATOROM TOMASZOWI GRODZKIEMU, WŁADYSŁAWOWI KOMARNICKIEMU * POSŁANKOM I POSŁOM KRYSTYNIE SIBIŃSKIEJ, ALICJI CHYBICKIEJ, ELŻBIECIE ANNIE POLAK, KATARZYNIE OSOS, WALDEMAROWI SŁUGOCKIEMU * WŁADZOM WOJEWÓDZTWA, w tym WOJEWODZIE LUBUSKIEMU MARKOWI CEBULI I LUBUSKIEMU MARSZAŁKOWI MARCINOWI JABŁOŃSKIEMU * Zarządowi LOW NFZ * lubuskim SAMORZĄDOM, organizacjom SPOŁECZNYM I BRANŻOWYM, instytucjom KULTURY, SPOŁECZNIKOM

OD 1 MARCA ODDZIAŁ KARDIOCHIRURGII ŚWIADCZY USŁUGI W RAMACH NFZ

eprasa.pl 6e07505b29

Oblicza europejskiego handlu

Cena cenie nierówna

Dlaczego to samo biurko w szwedzkiej Ikei jest o 400 zł tańsze niż w polskiej? Dlaczego Szwedzi i Niemcy za niektóre produkty płacą mniej?

Piotr Miączyński

– Moim zdaniem to nie jest uczciwy handel, tylko dilerka – złości się pani Małgorzata (nazwisko do wiadomości redakcji). Pokazuje rachunki i opowiada.

– 6 marca w internetowym sklepie Lidla kupiłam kosiarkę spalinową Parkside [marka własna Lidla sprzętu ogrodowego]. Zapłaciłam 1559 zł plus za przesyłkę. Po paru dniach mąż, szukając dodatkowych informacji o tej kosiarce, natrafił na niemieckiego Lidla, gdzie identyczna kosiarka kosztuje 199 euro (ok. 850 zł), co daje prawie stuprocentowe przebicie. Napisałam do Lidla, skąd taka skandaliczna różnica, w odpowiedzi było, że podatki, statki i tym podobne bzdury, aby zbyć – wyjaśnia mocno rozżalona czytelniczka.

Jakie produkty są droższe w polskim Lidlu?

Odpowiedź, którą dostała pani Małgorzata, prezentuje się tak: „Na kształtowanie cen produktów w Polsce i za granicą mają wpływ między innymi podatki, ceny surowców, koszty magazynowania i logistyki, różnice kursu walutowego oraz liczba sklepów w danym kraju. Kształtując politykę cenową naszej sieci w Polsce, odnosimy się przede wszystkim do sytuacji na lokalnym rynku. Analizujemy oferty innych sieci handlowych pod kątem dostępnego asortymentu i cen. Stale dążymy do osiągnięcia atrakcyjnych cen w porównaniu do oferty naszej konkurencji w Polsce".

Czytelniczka do tej pory zgrzyta zębami, gdy tylko przypomni sobie powyższą treść.

O ile tańszy jest Lidl od Biedronki, to wiemy już z reklam. Ale o ile tańszy jest niemiecki Lidl od polskiego?

Bo, jak się okazuje, podobnych cenowych wygibasów jest sporo. Robot – Monsieur Cuisine Smart w niemieckim Lidlu kosztuje 499 euro (2130 zł). W polskim identyczne urządzenie (Termorobot MC Smart z Wi-Fi, 1200 W) to wydatek 2499 zł.

Rok temu ceny w gazetkach promocyjnych w polskim i niemieckim Lidlu sprawdził serwis mojagazetka.com. Rezultat? • Orzechy włoskie – w Polsce drożej o 139 proc. • Maliny 125 g – w Polsce drożej o 73 proc. • Pistacje Alesto – w Polsce drożej o 46 proc. • Myjka ciśnieniowa Parkside 135 barów – 31 proc. • Zwijacz z wężem ogrodowym Parkside – 25 proc. • Rukola – 23 proc. • Myjka ciśnieniowa Parkside 1400 W – 17 proc. • Cytryny – 17 proc.• Szczotka obrotowa do mycia ciśnieniowego Parkside – 15 proc.

Żeby nie było, były też tańsze produkty: • Filet z dorsza – w Polsce taniej o 41 proc. • Pasta Sensodyne – u nas taniej o 35 proc. • Pierś z indyka – u nas taniej o 35 proc. • Pomidory rzymskie – 27 proc. • Akumulatorowy klucz udarowy Parkside – 13 proc. • Filet z łososia – 13 proc. • Masło – 13 proc. • Elektryczna podkaszarka Parkside – 9 proc.

A już zupełnie inaczej w podobnym porównaniu wypadła Słowacja, która okazała się sporo droższa od Polski (o 20 proc., mimo że zarobki Słowaków są niższe niż Polaków).

Jak jednak Lidl ma zamiar wytłumaczyć pani Małgorzacie, że owszem, względem Niemiec może i słono przepłaciła, ale względem Słowacji to już nie bardzo?

Na odpowiedź czekałem ponad dwa dni. Aleksandra Robaszkiewicz odpowiadająca za komunikację w Lidl Polska po usunięciu marketingowych ozdobników stwierdziła tak: „Naszą politykę cenową dostosowujemy do bieżącej sytuacji rynkowej, a cena każdego produktu ustalana jest w następstwie dogłębnej analizy rynku. Wspomniana kosiarka marki Parkside wyróżnia się spośród podobnych produktów dostępnych na krajowym rynku atrakcyjnym stosunkiem ceny do jakości. Docenili to nasi klienci, wśród których produkt cieszy się dużym zainteresowaniem".

Dalej jest już informacja, że polski Lidl wychodzi ze skóry, aby dawać swoim klientom atrakcyjne rabaty. Ot, „w ostatnim czasie mogli oni korzystać m.in. z głębokich promocji na produkty marki PARKSIDE w ramach akcji Produkt dnia! Przykładowo, 10 marca br. pompa domowa i ogrodowa PHGA 1000 A1, 1000 W dostępna była z rabatem -38 proc. w cenie 409 zł (rabat 250 zł; cena regularna 659 zł), a 11 marca br. akumulatorowa wiertarkowkrętarka 20 V, bez akumulatora i ładowarki dostępna była z rabatem -43 proc. w cenie 159 zł (rabat 120 zł, cena regularna 279 zł)".

A tak w ogóle „spółki narodowe tworzą własne mechanizmy rabatowe w ramach czasowych akcji promocyjnych. Nie mamy wpływu na wprowadzane przez nie ceny promocyjne ani wyprzedażowe".

Zanim dojdzie tutaj do postponowania Lidla, zgrabnie się jednak przenieśmy do Ikei.

Bo to, że ten sam produkt w jednym kraju może być dużo droższy niż w innym, to jednak w handlu norma, i to od lat, mimo że teoretycznie ceny można porównać przez internet.

Biurko Ikei w Polsce i Szwecji

Biurko z regulacją wysokości IDÅSEN na stronach polskiej Ikei reklamowane jest tak: „Możesz łatwo dostosować wysokość biurka w zakresie od 63 do 127 cm, używając uchwytu, aby uzyskać najlepszą pozycję zarówno do siedzenia, jak i do stania. Łatwo można utrzymać ład i porządek na biurku dzięki siatce do poprowadzenia kabli pod blatem stołu".

W Polsce mimo wszystko ciągle jest taniej

• – Różnice cenowe między krajami są w miarę normalnym zjawiskiem rynkowym, aczkolwiek trudno dopatrzeć się racjonalności szczególnie w tych przypadkach, gdzie rozbieżności są na poziomie większym niż 30-40 proc. – rozkłada ręce Robert Biegaj, ekspert rynku retailowego z Shopfully (dawniej Grupa Offerista).

• Jednocześnie jego zdaniem różnica 30-40 proc. wcale nie jest jednak zbyt duża. – Rynek zna przecież przypadki, że występują też różnice znacznie powyżej 100 proc. I wcale to nie jest aż tak rzadka sytuacja – twierdzi ekspert. Uważa, że sytuacje, w których dany produkt jest w Polsce droższy niż w innych krajach UE (w ramach tej samej sieci), są marginalne. – Z reguły jest w drugą stronę, jeżeli patrzymy na nasz rodzimy rynek – konkluduje Biegaj.

• I na koniec dwie bardzo ważne przyczyny różnic cenowych, o których sieci bąkają wyjątkowo nieśmiało.

• Pomijając rzeczy oczywiste, podatki, koszty transportu, magazynowania etc., ponadnarodowa korporacja pozycjonuje swoje ceny w stosunku do cen, które ma w danym kraju jej konkurencja. Oznacza to, że biurka z regulacją wysokości generalnie są w Polsce droższe niż w Szwecji. Prawdopodobnie dlatego, że sprzedaje się ich u nas dużo mniej.

• Kolejny element to wielkość rynku i zapotrzebowanie na dany produkt. Niemcy mają ponad 83 mln mieszkańców, a zainteresowanie ogrodnictwem jest tam dużo większe niż w Polsce.

• Toteż można tam sprzedać sprzęt taniej, przy niższej marży, a i tak zarobi się sporo więcej niż nad Wisłą.

Biurko ma wymiary 160x80 cm (numer artykułu 492.809.90) i – jak się okazuje – awansuje nas do krajów wysoko zamożnych. Na Węgrzech kosztuje 229 990 forintów, co w przeliczeniu na złotówki daje około 2440 zł. W szwedzkich sklepach Ikea to wydatek 6295 SEK, czyli w przybliżeniu około 2400 zł. W Danii 4600 DKK, czyli 2576 zł. W Rumunii – 2999 RON, czyli około 2660 zł.

A w Polsce? 2800 zł (bez złotówki), co jest niemal identyczną ceną, jaką płacą Słowacy (654,99 euro).

Drożej IDÅSEN kosztuje w Niemczech – 679 euro, co w przeliczeniu na złote wynosi około 2900 zł.

Dlaczego to samo biurko w szwedzkiej Ikei jest o 400 zł tańsze niż w polskiej? Z tym pytaniem udałem się do biura prasowego sieci. Odpowiedź przyszła błyskawicznie, za to w klasycznym stylu: „niebo jest niebieskie, woda jest mokra, a Ikea najlepsza na świecie". Otóż: „Ceny na poszczególnych rynkach mogą się różnić ze względu na wiele czynników, które na nie wpływają, między innymi koszty produkcji, transportu, kursy walut, inflacja, czy warunki sprzedaży na lokalnym rynku. Dotyczy to także biurek IDÅSEN". Jasne? Nie do końca? Tak przypuszczałem.

Ekspresy Jura tańsze o ponad 2 tys.

To teraz jeden z największych skandali na polskim rynku detalicznym, czyli ekspresy Jura.

Marka należy do szwajcarskiej firmy Jura Elektroapparate AG. W przeszłości Jura prowadziła własną fabrykę, jednak od lat 90. zleca produkcję na zewnątrz. Jej sprzęt uchodzi za jeden z najlepszych zarówno w segmencie urządzeń domowych, jak i biurowych. W Polsce stał się wręcz symbolem ekspresowego prestiżu.

Tymczasem wystarczy przekroczyć linię Odry i robi się już zupełnie inaczej. Strona Pepper.pl dla „łowców okazji": „Jak co roku z okazji Super Bowl niemiecki Media Markt i Saturn obniżają ceny o 19 proc., wymaganiem jest uczestniczenie w programie myMe-

eprasa.pl 6e07505b29

Oblicza europejskiego handlu

• **Sklep sieci Lidl przy ul. Inowrocławskiej w Bydgoszczy. „Naszą politykę cenową dostosowujemy do bieżącej sytuacji rynkowej" – informuje Aleksandra Robaszkiewicz, odpowiadająca za komunikację w Lidl Polska**
FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dia Markt /mySaturn, uczestnictwo w tych programach jest bezpłatne".

I teraz najważniejsze: ceny, różnice potrafią sięgać nawet ponad 2 tys. zł. • Jura E6 (EC) Piano Black (15437). Cena: 587,40 EUR (ok. 2468 zł). Cena w Polsce: 4649 zł. • Jura E8 (EB) Piano Black (15355). Cena: 738,66 EUR (ok. 3103 zł). Cena w Polsce: 4998 zł. • Jura S8 (EB) Piano Black (15482). Cena: 1108,41 EUR (ok. 4656 zł). Cena w Polsce: 6989 zł. Promocje (choć nie tak efektowne) powtarzane są kilka razy do roku.

A żeby daleko nie szukać przykładu, oferta z teraz z niemieckiego Media Marktu: • JURA E8 (EC) Piano Black kosztuje w niej 959,99 EUR, czyli 4100 zł (w promocjach cena często spadała do 3800 zł). • Tymczasem taki ekspres kosztował w polskim Media Markcie około 5 tys. zł. Aktualnie w promocji podobne urządzenie, ale w innym kolorze kosztuje 5199 zł.

Skąd takie różnice w promocjach na te ekspresy w państwa sieciach w Polsce i w Niemczech? – pytam szefa PR-u sieci Media Markt. I dlaczego Niemcy mogą liczyć na tak głębokie promocje, a Polacy nie? Maciej Dolega odpowiada długo, że na ostateczną cenę produktów wpływa wiele czynników, takich jak: • warunki współpracy z producentami i dystrybutorami, które są negocjowane indywidualnie dla każdego kraju; • różnice w kosztach prowadzenia działalności, w tym kosztach logistycznych i magazynowych; • odmienne strategie marketingowe i promocyjne dostosowane do lokalnych zwyczajów zakupowych; • zróżnicowana sytuacja konkurencyjna na poszczególnych rynkach; • inne regulacje prawne i podatkowe (chociażby VAT). – W przypadku ekspresów Jura, podobnie jak w przypadku innych produktów premium, ceny w Polsce są wypadkową wszystkich wymienionych czynników. Promocje organizowane na rynku niemieckim, takie jak ta związana z Super Bowl, są częścią lokalnej strategii marketingowej Media Markt Niemcy i nie mają bezpośredniego przełożenia na politykę cenową w Polsce – konkluduje Dolega. I dodaje: – Mam nadzieję, że znajdzie Pan Redaktor naszą odpowiedź jako satysfakcjonującą.

Tutaj sprawa ma jeszcze jeden odcień, i to w kolorze czerni. UOKiK zarzucił zmowę cenową między Jura Poland a sklepami RTV Euro AGD, Media Markt i Media Expert i wlepił w sumie wszystkim uczestnikom 66 mln zł kary (decyzja nie jest prawomocna).

„Z materiału dowodowego, uzyskanego m.in. podczas przeszukania w siedzibie kilku spółek wynika, że przedsiębiorcy uzgodnili minimalne ceny odsprzedaży ekspresów Jura oraz akcesoriów do nich. Tych produktów nie można było kupić taniej niż w cenach ustalanych przez importera. Dotyczyło to zarówno sklepów stacjonarnych, jak i internetowych" – pisze UOKiK. Manipulacje według Urzędu trwały... dekadę, od lipca 2013 r. do listopada 2022. Ceny Jury na polskim rynku nadal jednak pozostają wysokie.

Sieci tańszych zakupów nie ułatwiają

Rozwój technologii (np. możliwość elektronicznego zmieniania w jednej chwili cen na półkach na wszystkie lub wybrane artykuły) pozwoli korygować ceny w sklepach nawet kilka razy dziennie (np. ze względu na popyt). Tyle że nikt nam o tym nie mówi.

Sieci ze zrozumiałych względów nie ułatwiają podobnych porównań. I owszem, Unia Unią, sprzedaż transgraniczna sprzedażą transgraniczną, ale Media Markt nie ułatwia zakupów między krajami.

Pepper.pl: „Sklepy nie wysyłają bezpośrednio do Polski, dostawa jest dostępna na terenie Niemiec. Należy zatem ekspres zamówić na adres znajomych w Niemczech lub poprzez pośrednika np. Bodycar czy BS-CAR na Allegro". Media Markt i Saturn są autoryzowanymi dystrybutorami ekspresów Jura, więc gwarancja obowiązuje w Polsce.

Kolejna rzecz – mimo że ceny konkretnych artykułów są dostępne w sieci, to jednak czasami trudno jest je sprawdzić. Teoretycznie podając numer artykułu, sztuczna inteligencja powinna sama sprawdzić ceny danych produktów w konkretnych krajach Europy i przeliczyć je na PLN. Ale to nie działa tak, jak powinno. Gemini od Googla, podobnie jak ChatGPT, ściągał niewłaściwe dane.

Kiedy moduł został zasilony konkretnymi linkami do produktu i poproszony, aby ceny z linków przeliczyć na złote po aktualnym kursie, wypluł odpowiedź: „Nie mogę otworzyć podanych przez Ciebie stron. Najczęstszym powodem jest obecność paywalla, konieczność zalogowania się lub fakt, że są to informacje poufne. To tylko niektóre z przyczyn, dla których mogę nie mieć dostępu do danej strony".

Trzeba więc było dane sprawdzać ręcznie. ●

Kara za zmowę cenową

66

MLN ZŁ

• **Karę w takiej kwocie wlepił Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszystkim uczestnikom zmowy cenowej między Jura Poland a sklepami RTV Euro AGD, Media Markt i Media Expert. Decyzja jest nieprawomocna**

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34368034

Z ogromnym smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

Krzysztofa Tadeusza Piechny

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Paulinie Piechnie-Więckiewicz
oraz Jej Rodzinie

składam moje najszczersze kondolencje,
a także wyrazy głębokiego współczucia.

Barbara Nowacka

Minister Edukacji

wraz z pracownikami Ministerstwa Edukacji Narodowej

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34368027

Głębokie wyrazy współczucia oraz słowa otuchy

dla

Pana

Prof. dr. hab. n. med. Piotra Terleckiego

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd i Pracownicy Firmy

HAMMERmed

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34368028

Głębokie wyrazy współczucia oraz słowa otuchy

dla

Pana

Dr. n. med. Pawła Terleckiego

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd i Pracownicy

Firmy HAMMERmed

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34368200

eprasa.pl 6e07505b29

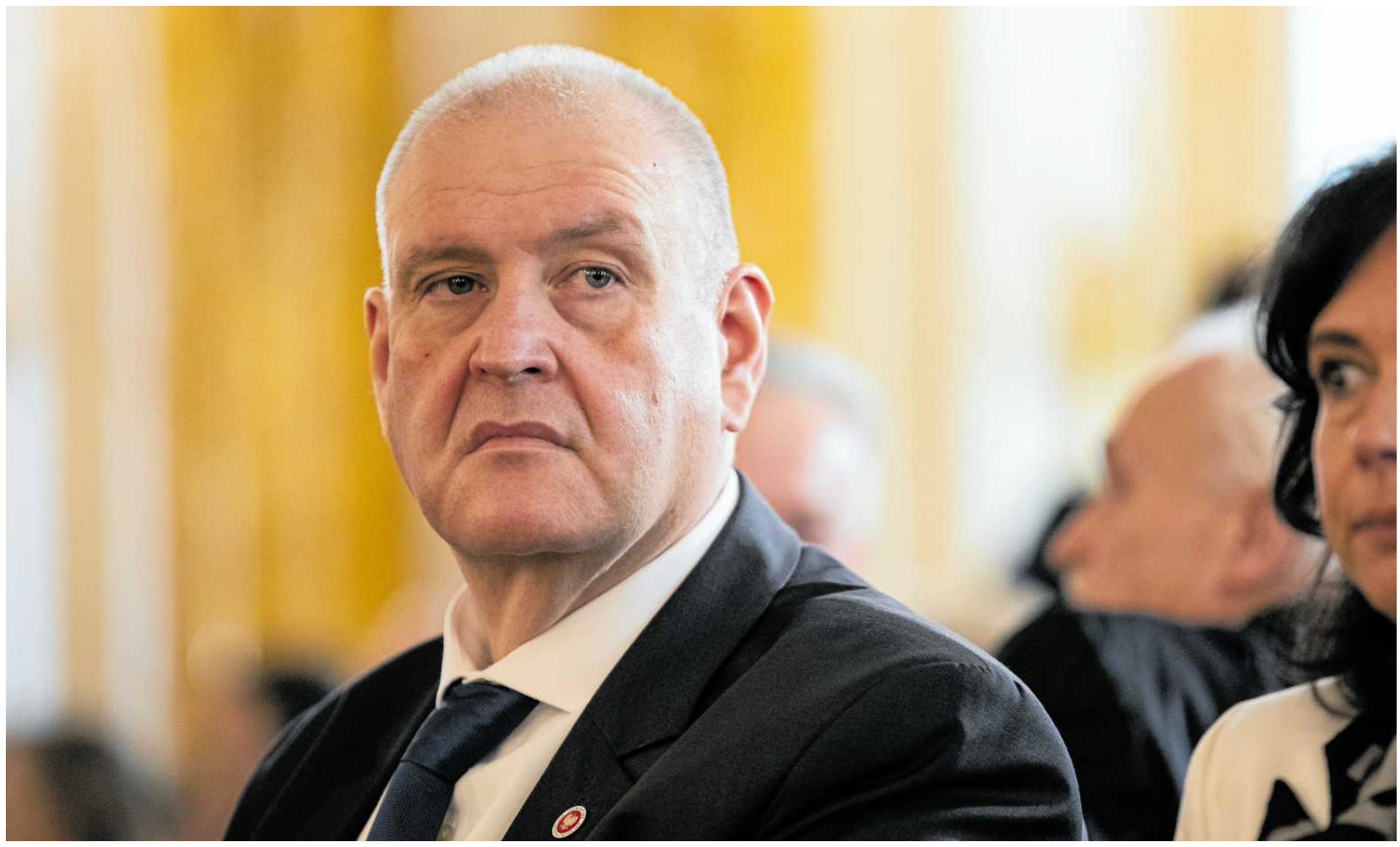

• **Luty 2020 r. Zamek Królewski. Bogdan Święczkowski podczas uroczystości 30-lecia Krajowej Rady Sądownictwa**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dyscyplinarka za nierespektowanie wyroków TK?

Prezes TK Bogdan Święczkowski wystąpił do rzecznika dyscyplinarnego o zajęcie się sędziami, którzy pomijali wyroki Trybunału lub nie uznawali dublerów za legalnych sędziów.

Łukasz Woźnicki

Do tego sprowadza się pismo sygnalizacyjne, z jakim do rzecznika dyscyplinarnego Przemysława Radzika wystąpił właśnie Bogdan Święczkowski. Prezes TK – za rządów PiS prokurator krajowy i prawa ręka Zbigniewa Ziobry w prokuraturze – oczekuje od powołanego jeszcze przez Ziobrę rzecznika kwerendy orzecznictwa i rozważenia, czy nie warto pociągnąć niektórych z sędziów do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

„Celem pisma Prezesa TK jest zainicjowanie szerokiej analizy orzeczeń sądów powszechnych, w których dopuszczono się dokonania bez podstawy prawnej kontroli orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, odmówiono uznania wyroków TK za ostateczne i powszechnie obowiązujące lub zakwestionowano status sędziów TK oraz legalność ich wyboru" – poinformował o piśmie Święczkowskiego Trybunał.

Prezes się troszczy

Czego wg Święczkowskiego powinien poszukać Radzik? Z komunikatu TK wynika, że chodzi np. o sprawy, w których sądy pomijały wyroki kontrolowanego przez PiS Trybunału, bo wydano je z udziałem tzw. dublerów wybranych przez PiS na zajęte miejsca sędziów. Wadliwość wyboru dublerów przesądziły wyroki TK z czasów, gdy kierował nim jeszcze prezes Andrzej Rzepliński. Później Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że składów TK z dublerem nie można uznać za legalny sąd.

„Skład powołany do wydania orzeczenia w TK był wadliwy, nieprawidłowy i nie można było go uznać za sąd ustanowiony zgodnie z ustawą" – orzekał np. Sąd Rejonowy w Gorzowie, pomijając wyrok TK wydany z udziałem dublera i samemu badając konstytucyjność przepisów ocenionych wcześniej przez Trybunał. Radzik zrobił za to dyscyplinarkę gorzowskiej sędzi Olimpii Barańskiej-Małuszek, ale podobne orzeczenia zapadły później przed różnymi sądami powszechnymi. Wyroki TK – z różnych powodów, m.in. na podstawie prawa UE – pomijał też Naczelny Sąd Administracyjny i Sąd Najwyższy. Ten ostatni w jednym z orzeczeń stwierdził, że skład z dublerem nie jest Trybunałem, o którym mowa w konstytucji, a jego orzeczenia nie są ani ostateczne, ani powszechnie obowiązujące, co konstytucja rezerwuje dla wyroków TK.

– W Trybunale nie ma żadnego sędziego dublera. Wszyscy sędziowie są wybrani w sposób prawidłowy – powtarza prezes TK Bogdan Święczkowski i takie jest też od dawna stanowisko kontrolowanego przez PiS Trybunału. Dlaczego prezes postanowił zainteresować rzecznika Radzika przypadkami „kwestionowania statusu sędziów TK"? Ma to być „wyraz sprzeciwu" wobec pogłębiania chaosu prawnego, do czego według Święczkowskiego przyczyniają się organy władzy publicznej. Święczkowski miał też kierować się „troską o zagwarantowanie Trybunałowi Konstytucyjnemu należnej mu pozycji".

„Chaos prawny"

– Część sądów respektuje orzeczenia TK, część nie respektuje i dochodzi do chaosu prawnego – mówił kilka dni temu Święczkowski w rozmowie z telewizją wPolsce24. Odpowiedział tak na pytanie o „upolitycznionych sędziów", którzy nie uznają ostatnich wyroków Trybunału nieopublikowanych w dziennikach urzędowych. Prawdopodobne, że i takimi sędziami ma się zająć Radzik.

Wyroków nie ogłasza rząd, który nie uznaje obecnego Trybunału za legalny TK, bo orzekają w nim dublerzy, a jego orzeczenia sprowadzają się w dużej mierze do ochrony interesów PiS. Nie ogłoszono np. wyroków o niekonstytucyjności uchwał Sejmu o powołaniu komisji śledczych zajmujących się nieprawidłowościami za czasów rządów PiS. Na taki wyrok powoływał się były szef ABW Piotr Pogonowski, który nie chciał się stawić przed komisją śledczą ds. Pegasusa. Sąd Okręgowy w Warszawie zgodził się jednak na jego zatrzymanie i doprowadzenie przed komisję.

„Powoływanie się na nieobowiązujące w obrocie prawnym rozstrzygnięcie TK z dnia 10 września 2024 r. nie może stanowić skutecznego usprawiedliwienia niestawiennictwa przed komisją śledczą" – uznał później Sąd Apelacyjny w Warszawie, przed którym Pogonowski kwestionował legalność zatrzymania, zauważając też, że rozstrzygnięcie TK zapadło z udziałem dublera.

– Te wyroki nie zostały opublikowane i nie weszły – w rozumieniu rządzących – do obrotu prawnego, bo Trybunał oczywiście stoi na stanowisku, że one już są wyrokami ostatecznymi, obowiązują w polskim systemie konstytucyjnym i każde sądy i organy władzy publiczne powinny stosować zawarte w tych orzeczeniach stwierdzenia – mówił Święczkowski. Brak publikacji wyroków TK uznaje za dowód na to, że w Polsce trwa „ustrojowy zamach stanu", o czym zawiadomił prokuraturę.

> *Część sądów respektuje orzeczenia TK, część nie respektuje i dochodzi do chaosu prawnego*
>
> **BOGDAN ŚWIĘCZKOWSKI**
> w rozmowie z telewizją wPolsce24

W jednej drużynie

Z komunikatu TK dowiadujemy się, że Święczkowski zawnioskował do Radzika o „dokonanie oceny zachowania sędziów pod kątem ewentualnej możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego". Zgodnie z przepisami uchwalonej za czasów PiS – i wciąż obowiązującej – tzw. ustawy kagańcowej karą za kwestionowanie umocowania konstytucyjnego organu RP (a więc np. TK) może być nawet usunięcie sędziego z zawodu. Za rządów PiS Radzik i inni rzecznicy powołani przez Ziobrę – Piotr Schab i Michał Lasota – wykorzystywali te przepisy do ścigania sędziów za orzeczenia nie po myśli PiS.

Dziś jest mało prawdopodobne, by rzecznicy Ziobry mogli poprowadzić taką sprawę. Po zmianie władzy minister sprawiedliwości Adam Bodnar zarzucił im brak niezależności i odebrał liczne postępowania, przekazując je wyznaczonym przez siebie rzecznikom dyscyplinarnym. Rzecznicy Ziobry cały czas próbują jednak ścigać sędziów, a do ich odwołania wzywają Bodnara organizacje sędziowskie.

– Jeśli nadal rzecznikami dyscyplinarnymi są Schab, Radzik i Lasota, to nie dziwi mnie, że pan Święczkowski gra z nimi w jednej drużynie. Jest to jasny znak, że sojusz niszczycieli praworządności trzyma się mocno – komentuje pismo Święczkowskiego sędzia Bartłomiej Przymusiński, rzecznik stowarzyszenia sędziów Iustitia. – Dublerzy w TK nie są i nigdy nie byli prawidłowo powołanymi sędziami, a orzeczeń wydanych z ich udziałem nie można uznawać za sądowe. Sądy powszechne to wiedzą i nie biorą pod uwagę tych wypowiedzi TK – mówi Przymusiński. ●

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Podwyżki dla nauczycieli od kwietnia

Szefowa MEN podpisała rozporządzenie płacowe. Ale nauczyciele na swoje 5-procentowe podwyżki poczekają do kwietnia. – Zmierzamy do tego, żeby nauczyciele zarabiali w Polsce naprawdę dobrze – zapewnia Barbara Nowacka.

Karolina Słowik

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tego rozporządzenia ministerstwa edukacji nauczyciele wyglądali z niecierpliwością. Chodzi o 5-procentowe podwyżki. Związek Nauczycielstwa Polskiego apelował nawet o jego podpisanie na początku tygodnia.

– Związek krytycznie odniósł się do projektowanego wzrostu wynagrodzeń, ale nie rozumiemy, dlaczego ten wzrost płac nie został zrealizowany w sensie formalnym – mówił wówczas szef ZNP Sławomir Broniarz.

Nie podwyżki, tylko wyrównanie

Tegoroczne 5-procentowe podwyżki nazywane są przez związkowców wyrównaniem inflacyjnym. Domagali się 15 proc., ministra edukacji Barbara Nowacka wnioskowała u ministra finansów o 10 proc. Stanęło na pięciu. Oznacza to, że nauczyciele dostaną od 239 zł do 296 zł brutto więcej, w zależności od stopnia awansu.

Po podwyżkach wynagrodzenie zasadnicze wyniesie:

- nauczyciela początkującego 5153 zł brutto (wzrost o 245 zł brutto),
- nauczyciela mianowanego 5310 zł brutto (wzrost o 253 zł brutto),
- nauczyciela dyplomowanego – 6211 zł brutto (wzrost o 296 zł brutto).

Ministra Nowacka podpisała rozporządzenie płacowe w środę i zgodnie z nim nauczyciele otrzymają wyrównanie od 1 stycznia.

Wypłaty od kwietnia

„Nie spieszyli się z tym", „Długo to trwało", „Raz zakupy w Lidlu, nowe buty na wiosnę i po kasie", „Jak się dostaje ze spłatą za trzy miesiące, to wydaje się, że jest więcej" – komentują nauczyciele, sfrustrowani nie tylko stawką, ale i długim oczekiwaniem.

„Projekt rozporządzenia był gotowy 4 lutego, 17 lutego odbyło się tzw. spotkanie uzgodnieniowe ze stroną związkową i od tamtego czasu zapanowała cisza wokół rozporządzenia" – przypomina „Głos Nauczycielski". I podkreśla, że podwyżki – razem z wyrównaniem – powinny być wypłacone najpóźniej do 20 kwietnia. Organy prowadzące, czyli samorządy, nie będą miały dużo czasu na ich przygotowanie.

MEN przypomina o 30-procentowych podwyżkach

– Zmierzamy do tego, żeby nauczyciele zarabiali w Polsce naprawdę dobrze. Za czasów PiS oscylowali w pobliżu płacy minimalnej, co jest po prostu niewyobrażalne. Nam udało się w ciągu tak naprawdę kilku tygodni sprawić, że nauczyciele zarabiają w okolicach średniej krajowej – komentowała ministra Nowacka w TVP Info. I przypomniała, że w ubiegłym roku rząd przyznał nauczycielom 30-procentowe podwyżki.

ZNP przypomina jednak, że przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w II kwartale 2024 r. wyniosło 8038,41 zł. Związkowcy twierdzą, że co najmniej 10-proc. podwyżka pozwoliłaby utrzymać wynagrodzenia nauczycieli na poziomie realnego wzrostu.

– Płaca minimalna i przeciętne wynagrodzenie w gospodarce rosną szybciej niż płace nauczycieli – stwierdziła wiceszefowa ZNP Urszula Woźniak.

Sprostowanie

Nieprawdziwe są informacje zawarte w artykule prasowym autorstwa Judyty Watoły zatytułowanym Paszport „na krzywy ryj" zamieszczonym w dn. 13 listopada 2023 r. na łamach Gazety Wyborczej, że Maciej Tumulec pozyskał dla Radosława Sierpińskiego, Prezesa Agencji Badań Medycznych, paszport dyplomatyczny niezgodnie z prawem i z pominięciem obowiązujących procedur wykorzystując fakt swojego wcześniejszego zatrudnienia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz że praca magisterska p. Macieja Tumulca o stosunkach polsko-indyjskich okazała się plagiatem.
Maciej Tumulec

REKLAMA

Kraj/34367256

eprasa.pl 6e07505b29

Naukowcy: „Hejt się normalizuje”

Ofiarami hejtu w internecie najczęściej są mniejszości seksualne, osoby z nadwagą i celebryci. Większość internautów deklaruje, że tylko wyraża swoje poglądy, a hejt to sprawka innych. Naukowcy z SWPS przyjrzeli się temu zjawisku.

Paulina Nodzyńska

– Piekło to inni. Oni hejtują, ja wyrażam poglądy – tymi słowami prof. Marek Kochan, językoznawca i medioznawca z Wydziału Nauk Społecznych na warszawskim Uniwersytecie SWPS streszcza swój raport „Polscy internauci na temat hejtu 2019-2024”.

Badanie prowadził w dwóch falach – w marcu 2019 r. i w listopadzie ub.r. Chciał sprawdzić, czy i jak sytuacja zmieniła się w ciągu pięciu lat. Przepytał reprezentatywną grupę 816 polskich użytkowników internetu powyżej 15. r.ż. Sprawdzał, do kogo najczęściej adresowana jest mowa nienawiści oraz kto i z jakiego powodu publikuje hejterskie komentarze.

Rośnie hejt

45 proc. badanych w 2024 r. stwierdziło, że zetknęło się z hejtem w sieci. Kim najczęściej interesują się hejterzy? Wnioski z raportu prof. Kochana potwierdzają poprzednie analizy m.in. KPH i Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego – adresatami nienawistnych komentarzy przede wszystkim są przedstawiciele mniejszości seksualnych. Tak twierdzi 64 proc. respondentów. I przez pięć lat niewiele się w tej kwestii zmieniło. W 2019 r. wskazało ich jako najczęściej obrażanych 63 proc. badanych.

Hejterzy coraz chętniej pastwią się nad osobami z nadwagą. Zajmują one drugie miejsce po mniejszościach seksualnych – tak twierdzi 57 proc. respondentów. Badacze obserwują tu wzrost aż o 13 pkt proc. Następną w kolejności atakowaną grupą są celebryci (52 proc.), ale tu wskazania spadły w ciągu pięciu lat o 11 pkt proc. Hejterom nudzą się już także imigranci – tę grupę wskazało 45 proc. badanych, to spadek o 4 pkt proc. Zdaniem respondentów obiektem ataków w sieci są też księża (36 proc.), Żydzi (35 proc.) i osoby wierzące (30 proc.). Rzadziej obrażane są osoby z niepełnosprawnościami (27 proc.), ale hejt na nie wzrósł przez ostatnich pięć lat o 5 pkt proc.

– Te dane ukazują istotną zmianę, jeśli chodzi o zwyczaje internautów. Obiektami hejtu nieco rzadziej są grupy uprzywilejowane lub będące w centrum zainteresowania mediów, częściej natomiast ofiarami stają się osoby należące do grup nieuprzywilejowanych, o niższym statusie społecznym – komentuje prof. Kochan.

Przykrość dla rozrywki

Kto najczęściej produkuje znad klawiatury nienawistne komentarze? Przede wszystkim nikt się do tego oficjalnie nie przyznaje. Internauci wolą używać sformułowania „zdarzyło mi się wyrazić krytyczną opinię w sieci” (67 proc. zapytanych). Tłumaczą też, że chcieli po prostu wyrazić oburzenie zachowaniem innych (53 proc.) lub spowodować jakieś zmiany (41 proc.).

Skąd potrzeba, by dołożyć komuś w internecie? Respondenci wskazywali głównie na chęć odreagowania i wyżycia się na kimś (71 proc.). Nie kryli też, że zwyczajnie chcieli sprawić innej osobie przykrość (69 proc.). Sporą grupę hejtujących stanowią też osoby, które w sianiu nienawiści widzą sposób na autopromocję – 48 proc. Aż 47 proc. hejtuje „dla rozrywki”.

• **Kto produkuje znad klawiatury nienawistne komentarze? Internauci wolą mówić: „Zdarzyło mi się wyrazić krytyczną opinię w sieci”**
FOT. GETTY IMAGES

Badani sądzą, że autorami nienawistnych treści najczęściej są „zwyczajni użytkownicy internetu” (86 proc.). Jedna trzecia podejrzewa o to polityków (30 proc.), a co czwarty respondent (26 proc.) – celebrytów.

Najczęściej krytykują najmłodsi z grupy wiekowej 15-24 lata (46 proc.). Bardziej skłonni do wyrażania negatywnych opinii są mężczyźni (44 proc.) niż kobiety (30 proc.).

Hejt a krytyka

Jednocześnie z badania wyłania się wniosek, że internauci potrafią odróżnić hejt od krytyki. 67 proc. zapytanych uważa, że tym pierwszym słowem można określić „wypowiedzi, których celem jest sprawienie komuś przykrości”. Dla 66 proc. hejt to „wypowiedź pełna nienawiści”. Tylko 34 proc. za hejt uznaje „każdą publiczną krytykę innych osób czy ich poglądów”.

Autor raportu obserwuje tendencję do normalizacji zjawiska hejtu. Jeszcze pięć lat temu więcej osób deklarowało styczność z negatywnymi komentarzami, większą grupę stanowili też ci, którzy przyznawali się do wyrażania krytycznych opinii. Zdaniem prof. Kochana pojęcie hejtu straciło na sile i dziś jest łączone z bardziej drastycznymi formami przemocy. – Internauci przyzwyczaili się do komunikatów zawierających negatywne treści. Być może to, co pięć lat temu uważano za hejt, dziś mieści się w normie – mówi.

Nowelizacja Kodeksu karnego, którą przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości, zakłada poszerzenie katalogu przesłanek przestępstw z nienawiści o cztery nowe: wiek, płeć, niepełnosprawność i orientację seksualną

W jednym badani są niemal zgodni – hejt to poważny problem społeczny. Tak uważa 87 proc. z nich. Jeszcze więcej – 90 proc. – jest zdania, że z tym zjawiskiem należy walczyć. W tym miejscu pojawia się jednak „ale” – bo nie za cenę wolności słowa. Jest jednak grupa 27 proc. respondentów gotowych do „poświęcenia swobody w internecie, by nienawistne komentarze zniknęły”. Zaledwie 7 proc. badanych stwierdziło, że wolność słowa stawia ponad walkę z hejtem. – Ten wynik jest istotny wobec działań zmierzających do penalizacji tzw. mowy nienawiści, które mogłyby ograniczać wolność słowa. Jak widać, przeważająca większość internautów nie popierałaby takich inicjatyw – komentuje prof. Kochan.

Zakaz mowy nienawiści

Na początku marca – głosami koalicji rządzącej – Sejm uchwalił rządowy projekt „ustawy o mowie nienawiści”. Nowelizacja Kodeksu karnego, którą przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości, zakłada poszerzenie katalogu przesłanek przestępstw z nienawiści o cztery nowe: wiek, płeć, niepełnosprawność i orientację seksualną. Byłyby ścigane z urzędu, tak jak dziś są ścigane przestępstwa ze względu na m.in. przynależność narodową, etniczną, rasową czy wyznaniową. Rządowy projekt przewiduje za to kary grzywny oraz więzienia na okres od trzech miesięcy do pięciu lat.

Przeciw są politycy PiS i Konfederacji, którzy złożyli wniosek o odrzucenie projektu w całości. Uważają, że to „zamach na wolność słowa” i „próba wprowadzenia cenzury”. Obawiają się, że za stwierdzenie „są dwie płcie” będzie można pójść do więzienia. Wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha tłumaczy, że nic takiego się nie zdarzy. – Ironia, pytanie czy pogląd nie jest groźbą. Czy mamy wątpliwości, czym jest przemoc? – pytał w Sejmie.

Projektem na najbliższym posiedzeniu 26 marca zajmie się Senat. Przedstawiciele mniejszości uważają, że z pracami należałoby poczekać ze względu na wysokie ryzyko braku aprobaty prezydenta Andrzeja Dudy. ●

REKLAMA Kraj/34367451

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

TYGODNIK POWSZECHNY

InPost

Twój Tygodnik bliżej, niż myślisz.

Dostawa za darmo przez InPost Paczkomat®

„Tygodnik Powszechny" walczy z dezinformacją i polaryzacją.
Oferuje rzetelne, wyważone informacje. Daje nadzieję w niespokojnych czasach.

Tygodnik z innej półki

- **Niezależne komentarze polityczne**
- **Wnikliwe analizy bieżących tematów społecznych**
- **Starannie dobrane rekomendacje książkowe, filmowe i teatralne**
- **Otwarte spojrzenie na wiarę, teologię i filozofię**

Oferta specjalna

Zamawiając TP z odbiorem w InPost Paczkomat® otrzymasz:

- **całoroczny dostęp do wydania** internetowego „Tygodnika Powszechnego" za 1 zł – **oszczędzasz 357 zł**
- dostęp do **odcinków specjalnych podkastu „Szkoła uczuć" z profesorem Bogdanem de Barbaro,** do **kursu medytacji chrześcijańskiej** oraz do innych **podkastów i newsletterów** od autorów
- przy **płatności** blik dodatkowo **specjalne rabaty.**
Wejdź na stronę **TygodnikPowszechny.pl** i sprawdź!

REKLAMA

Dodatkowo, jeśli skorzystasz z oferty **DO KOŃCA KWIETNIA,** otrzymasz wyjątkową książkę **ks. Adama Bonieckiego „Vademecum" z autografem autora.**

dowiedz się więcej!

eprasa.pl 6e07505b29

Kijów rozmawia tylko o Zaporożu

Zaporoska Elektrownia Jądrowa od 2022 r. jest okupowana przez Rosję i nie produkuje energii. Według Wołodymyra Zełenskiego Donald Trump zaproponował pomoc w jej uruchomieniu. Ale czy Amerykanom chodzi tylko o jeden obiekt?

Piotr Andrusieczko

Po środowej telefonicznej rozmowie prezydentów Stanów Zjednoczonych i Ukrainy rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt stwierdziła, że Donald Trump zaproponował przekazanie ukraińskich elektrowni jądrowych na własność USA.

– Powiedział [Trump], że USA mogą być bardzo pomocne w zapewnieniu działania tych elektrowni. Gdyby Stany Zjednoczone były właścicielem tych elektrowni, byłaby to najlepsza ochrona tej infrastruktury i wsparcie dla całej ukraińskiej infrastruktury energetycznej – wskazała Leavitt.

Tematem tylko zaporoska elektrownia

Wołodymyr Zełenski po rozmowie z Trumpem poinformował, że jednym z tematów było wznowienie działania okupowanej przez Rosję Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

– Pytanie dotyczyło wyłącznie elektrowni, która obecnie znajduje się pod tymczasową okupacją. I jest w niebezpieczeństwie, ponieważ Rosja kontroluje ją za pomocą broni. Ona nie działa, ponieważ Rosja utrzymuje ją i okupuje całkowicie nielegalnie – podkreślił Zełenski podczas środowego briefingu, dodając: – Powiedziałem, że sama elektrownia to nie wszystko, ponieważ musi istnieć odpowiednia infrastruktura, zaopatrzenie w wodę, personel techniczny i wiele innych rzeczy, aby elektrownia zaczęła zarabiać w ciągu 1,5-2 lat. Musi produkować energię elektryczną.

W odpowiedzi Trump miał zainteresować się, czy Ukraina zgodziłaby się, gdyby to USA wznowiły pracę ZEJ. – Odpowiedziałem, że tak, jeśli istnieje możliwość modernizacji, zainwestowania pieniędzy itp., jesteśmy gotowi omówić to z wami. Ale rozmawialiśmy wyłącznie o jednej elektrowni, która znajduje się pod tymczasową okupacją Rosji – wyjaśnił Zełenski.

O co chodzi Trumpowi?

Przed rozmową Trumpa z Putinem zarówno zachodnie media jak i ukraińscy eksperci zwracali uwagę, że jednym z tematów, na którym zależy Kijowowi, jest kwestia okupowanej Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej. Ihor Czałenko, politolog i kierownik Centrum Analizy i Strategii uważa, że rozmowa Zełenskiego i Trumpa rzeczywiście dotyczyła przede wszystkim ZEJ, ale jednocześnie, że Amerykanów ogólnie interesuje ukraińska energetyka.

– Amerykanie już wcześniej wykazywali pewne zainteresowanie tematem, na przykład, kiedy toczyła się dyskusja o prywatyzacji Enerhoatomu. Są jednymi z tych, którzy naprawdę chcą wejść w ten sektor – stwierdził Czałenko na antenie Radia NV.

Politolog i dyrektor analitycznego Centrum Penta Wołodymyr Fesenko, komentując na Facebooku rozmowę między Trumpem i Zełenskim, wyraził nadzieje, ze rozmowa rzeczywiście dotyczyła tylko Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej. W innym przypadku mogłoby jego zdaniem dojść do powtórzenia sytuacji z tzw. umową o minerałach, która zakłada udział USA w eksploatacji ukraińskich złóż, ale nie została podpisana.

„Trump jest postacią, która zaczyna natychmiast szukać swojego udziału, jeśli zaoferuje mu się temat do negocjacji. Nie oferuj Trumpowi palca, bo odgryzie do łokcia" – napisał Fesenko. Jego zdaniem „idea amerykańskiej kontroli nad ukraińskimi elektrowniami" mogła wyjść od jednego z byłych ukraińskich deputowanych, który szukał dojścia do ekipy Trumpa. Fesenko nie podał jego nazwiska. Uważa, że w całej tej historii główną niewiadomą jest, czy Rosja zgodziłaby się na przekazanie kontroli nad okupowaną elektrownią. Według Fesenki Putin może też zaproponować Trumpowi wspólny interes związany z eksploatacją elektrowni.

Również Czałenko nie wyklucza, że Putin może zgodzić się na amerykańską kontrolę nad zaporoską elektrownią, ale pod warunkiem, że będzie ona dostarczała energię elektryczną nie tylko do Ukrainy, ale również na terytoria okupowane.

Na tle rozmów o Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej szef rosyjskiej państwowej korporacji ds. energii jądrowej Rosatom Aleksiej Lichaczow stwierdził, że „nie widzi żadnego sensu" we wspólnej eksploatacji ZEJ z ukraińskim operatorem Enerhoatom.

We wtorek wieczorem po rozmowie Trumpa z Putinem ukraiński prezydent powiedział, że Zaporoska Elektrownia Jądrowa pozostaje własnością Ukrainy i Kijów nie zgodzi się na jej przyłączenie do rosyjskiego systemu energetycznego. Jest przekonany, że takiej zgody nie udzieli także Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej.

Jeszcze w sierpniu 2022 r. szef ukraińskiego Enerhoatomu Petro Kotin mówił w rozmowie z „Wyborczą", że tak po prostu Rosjanie nie mogą przyłączyć ZEJ do swojej sieci. Ukraińska elektrownia pracuje na europejskiej częstotliwości, która różni się od rosyjskiej. Rosjanie musieliby więc najpierw dociągnąć do elektrowni własną linię wysokiego napięcia. Według pojawiających się informacji Rosja nad tym pracuje.

„Nasza propozycja polega na całkowitym wyprowadzeniu rosyjskich najeźdźców z terenu ZEJ i jej okolic, ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej na terenie elektrowni z przekazaniem kontroli albo siłom międzynarodowym, albo stronie ukraińskiej. To całkowicie rozwiązałoby problem bezpieczeństwa ZEJ i nastąpiłby powrót do jej normalnej eksploatacji, jak to było przez ostatnich 40 lat – powiedział w 2022 r. „Wyborczej" Kotin.

Największa elektrownia jądrowa w Europie

Ukraińcy z ironią zareagowali na informacje dotyczące amerykańskiej propozycji.

„Wreszcie prawdziwe zbawienie. Trump twierdzi, że amerykańska własność całej ukraińskiej energetyki jądrowej byłaby najlepszą ochroną dla tej infrastruktury. Musimy jak najszybciej sformalizować akt darowizny od narodu ukraińskiego na imię Donalda" – napisała na Facebooku ukraińska dziennikarka i prezenterka telewizyjna Myrosława Barczuk.

Znajdująca się w Enerhodarze Zaporoska Elektrownia Jądrowa to największy tego typu obiekt w Europie i trzeci na świecie, składa się z sześciu bloków energetycznych o mocy 950 MW każdy. Energię wypracowują reaktory wodne ciśnieniowe (PWR) radzieckiej produkcji. Są podobne do używanych na Zachodzie i uchodzą za bezpieczne.

Jedyny incydent na przestrzeni lat w elektrowni w Enerhodarze miał miejsce w listopadzie 2014 r., kiedy to doszło do usterki instala-

REKLAMA Kraj/34367138 OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34368264

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

cji elektrycznej w III bloku, co spowodowało jego wyłączenie. W Międzynarodowej Skali Zdarzeń Jądrowych i Radiologicznych zdarzenie zostało sklasyfikowane na poziomie zero, czyli bez znaczenia dla bezpieczeństwa.

Ukraina ma jeszcze trzy elektrownie jądrowe: Chmielnicką, Południowoukraińską i Rówieńską. W 2000 r. zakończono ostatecznie eksploatację Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Od okupacji przez Rosję ZEJ rola pozostałych elektrowni jądrowych w ukraińskim bilansie energetycznym wzrosła jeszcze bardziej i obecnie pokrywają one ponad 50 proc. zapotrzebowania na energię. ●

▲ **Widok Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej od strony Zbiornika Kachowskiego, 15 czerwca 2023 r.** FOT. SERGEI ILNITSKY/EPA/PAP

Francuski naukowiec wyrzucony z USA

Badacz został oskarżony o „nienawistne i spiskowe wiadomości, które można uznać za terroryzm”. W jego telefonie służby znalazły wpisy krytykujące dewastowanie nauki przez rząd Donalda Trumpa.

Robert Stefanicki

Tożsamość wydalonego naukowca nie została ujawniona. Według źródła agencji Agence France-Presse, miał on wizę uprawniającą do udziału w konferencji astronomicznej w Houston. Przyleciał do USA 9 marca.

Na lotnisku został poddany rzekomo losowej kontroli, podczas której przeszukano jego komputer służbowy i telefon osobisty. Służby znalazły w nich wiadomości krytycznie omawiające traktowanie naukowców przez administrację Trumpa.

Francuz został oskarżony o pisanie wiadomości, które „odzwierciedlają nienawiść do Trumpa i mogą być uznane za terroryzm”. Jego sprzęt zawodowy i osobisty został skonfiskowany. Według innego źródła, cytowanego przez AFP, francuski badacz został poinformowany, że dochodzenie w jego sprawie prowadzi FBI, a następnie, że oskarżenia zostały wycofane. Odesłano go do Europy następnego dnia.

Prawo do wolności opinii

W miniony poniedziałek, w oświadczeniu dla AFP, do zdarzenia odniósł się Philippe Baptiste, francuski minister szkolnictwa wyższego i badań.

– Wolność opinii, wolne badania i wolność akademicka to wartości, których będziemy nadal dumnie bronić. Będę bronił prawa wszystkich francuskich badaczy do bycia im wiernymi, przy jednoczesnym poszanowaniu prawa – powiedział Baptiste. Otwarcie krytykuje on administrację Trumpa i Elona Muska za drastyczne cięcia budżetów na badania naukowe. Tego samego dnia, kiedy badacz francuski nie został wpuszczony do USA, minister opublikował list wzywający amerykańskich naukowców, by przenieśli się do Francji.

„Wielu znanych badaczy już kwestionuje swoją przyszłość w Stanach Zjednoczonych” – napisał. „Naturalnie chcielibyśmy przyjąć pewną liczbę z nich”.

Następnego dnia Baptiste zamieścił zdjęcie ze swojego wirtualnego spotkania z naukowcem ze Szkoły Medycznej Uniwersytetu Maryland, który postanowił przyjąć zaproszenie Uniwersytetu Aix-Marseille.

Chaos w amerykańskiej nauce

W programie telewizyjnym Baptiste potępił sposób, w jaki badania nad zdrowiem, klimatem, energią i sztuczną inteligencją „są w Stanach Zjednoczonych niszczone piłą mechaniczną”. To nawiązanie do występu Elona Muska, który pokazał, jak piłą – otrzymaną od prezydenta Argentyny – będzie ciął niepotrzebne wydatki.

Administracja Trumpa wprowadziła chaos do amerykańskiej nauki. Zamrożone zostały granty i dotacje federalne przyznawane przez Narodowe Instytuty Zdrowia i Narodową Fundację Nauki USA, trwają zwolnienia w agencjach federalnych, m.in. Narodowej Agencji Oceanów i Atmosfery (NOAA) i NASA. Naukowcy z publicznych uniwersytetów i instytucji badawczych nie są pewni dalszego finansowania, jeśli tylko ich badania zahaczają o klimat, płeć, rasę, równość czy inkluzywność.

Z komunikatu prasowego marsylskiego uniwersytetu w połowie marca wynika, że przyjazd do Europy rozważają zajmujący się tymi tematami naukowcy ze Stanford, Yale, NASA, Narodowych Instytutów Zdrowia, Uniwersytetu Jerzego Waszyngtona i „około 15 innych prestiżowych instytucji”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34366171

REKLAMA

ROWEREM PRZEZ MAZOWSZE

Mazowsze inwestuje w turystykę rowerową

Turystyka rowerowa na Mazowszu jest coraz bardziej popularna, a dzięki powiększającej się sieci ścieżek rowerowych jest też coraz bezpieczniejsza.

W całym regionie powstały już setki kilometrów nowych tras rowerowych. Właśnie podpisano umowę, dzięki której kolejne powstaną wokół Zalewu Zegrzyńskiego, największego akwenu Mazowsza.

Rowerem wokół Zegrza

Zalew Zegrzyński to największy akwen Mazowsza. Ulubione miejsce wypoczynku, aktywnej rekreacji i weekendowego relaksu. I tu dobra informacja – wkrótce rozpocznie się budowa sieci ścieżek rowerowych wokół Zalewu Zegrzyńskiego. 24-kilometrowa trasa połączy gminy: Wieliszew, Serock, Radzymin i Nieporęt. Pomogą środki unijne w ramach Funduszy Europejskich dla Mazowsza 2021–2027. Wsparcie z UE to 32,5 mln zł. Nowe, bezpieczne i wygodne ścieżki będą częścią EuroVelo 11. Jeszcze w tym roku zostaną ogłoszone postępowania przetargowe i rozpoczną się pierwsze roboty. Ścieżki mają być gotowe do końca 2027 r. – Na takie inwestycje czekają rowerzyści i turyści. Jestem pewien, że gotowa trasa stanie się wizytówką powiatu i jedną z najciekawszych tras rowerowych na Mazowszu – zaznacza marszałek **Adam Struzik**.

Wokół Zalewu Zegrzyńskiego powstanie sieć ścieżek rowerowych, które połączą 4 gminy, fot. Michał Słaby

EuroVelo na Mazowszu

Jednak Mazowsze ma znacznie szersze plany. Planowana jest bowiem budowa aż 1 100 km tras dróg rowerowych. Mają być one częścią sieci EuroVelo, czyli tras turystycznych o znaczeniu międzynarodowym. Jest to projekt Europejskiej Federacji Cyklistów, którego celem jest budowa 19 długodystansowych szlaków rowerowych biegnących przez całą Europę. Całkowita długość szlaków ma wynosić prawie 90 tys. km. Podpisane zostały już dwie umowy dotyczące koncepcji budowy ok. 550 km tras rowerowych. Chodzi o te łączące Warszawę z województwami: łódzkim, podlaskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim. Pomogą unijne środki w ramach Polski Wschodniej.

Blue Valley połączy regiony

Kolejny planowany projekt to Blue Valley – szlak rowerowy biegnący wzdłuż Wisły przez cztery województwa: mazowieckie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpackie. – Będzie składał się z trasy rowerowej wytyczonej wzdłuż brzegów Wisły, przystosowanej zarówno dla kajakarzy doceniających uroki Wisły i jej dopływów, tj. Sanu, Wieprza, Chodelki, Wyżnicy, Nidy, jak i miejsc postojowych dla turystów kamperowych – zaznacza wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

W województwie mazowieckim w najbliższych latach powstanie 1100 km nowych tras rowerowych. Docelowo połączą one Warszawę z innymi miastami w regionie, a także z sąsiednimi województwami – łódzkim, podlaskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Polacy wydają krocie na benzynę

W 2024 r. sprzedaż paliw w Polsce ustanowiła nowe rekordy. A zużycie benzyny rośnie szybciej niż diesla – ogłosiła Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego.

Andrzej Kublik

Polski rynek paliw ma za sobą kolejny rok wzrostu – poinformowała Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego (POPiHN) podczas zorganizowanego w Warszawie Kongresu Paliwowego 2025. W ub.r. konsumpcja trzech podstawowych gatunków paliw silnikowych – oleju napędowego, benzyny i płynnego gazu LPG – wyniosła 36,3 mln m sześc., o 1,5 proc. więcej niż w 2023 r. Takie szacunki przedstawiła POPiHN na podstawie wstępnych danych Ministerstwa Finansów.

Nieco powyżej tej średniej, bo o 1,6 proc. w ujęciu rocznym, zwiększyła się konsumpcja benzyny. Natomiast zużycie oleju napędowego, głównego paliwa silnikowego w Polsce, była minimalnie (o 0,1 proc.) mniejsza niż rok wcześniej. Najbardziej, bo – aż o 9 proc. licząc rok do roku – zwiększyło się zużycie gazu płynnego LPG używanego w Polsce głównie jak autogaz do napędu samochodów.

O ponad 9 proc. większe niż w 2023 r. było także zużycie paliwa lotniczego Jet. Jego konsumpcja wyniosła 1,45 mln m sześc., po raz pierwszy przekraczając poziom z 2019 r., czyli sprzed pandemii COVID-19. A to znaczy, że w ub.r. branża lotnicza w Polsce ostatecznie pożegnała się z kryzysem z czasów pandemii.

Sowita danina dla fiskusa

Te dane nie dziwią. W 2024 r. w Polsce zarejestrowano po raz pierwszy prawie 1,6 mln samochodów osobowych, o 300 tys. sztuk więcej niż rok wcześniej. Dwie trzecie tych pojazdów to weterani szos Europy Zachodniej, czyli mocno wyeksploatowane, używane auta z importu. I nic dziwnego, że ich tankowanie zapewnia sowite dochody. Nie tylko firmom paliwowym, ale także państwu.

Wg szacunków POPiHN w ub.r. na detaliczne zakupy paliw Polacy wydali ponad 184 mld zł. A z tego w postaci podatków (akcyzowego i VAT) oraz opłat (paliwowej i emisyjnej) na różne konta kasy państwa wpłynęło 83 mld zł. Do tego dochodziły inne obciążenia podatkowe (np. z podatków dochodowych i dywidend). I łączne wpływy do systemu finansów publicznych wygenerowane przez branżę paliwową w 2024 r. POPiHN ocenia na niemal 95 mld zł.

Zamiast Rosjan

POPiHN podkreślił, że w 2024 r. polskie rafinerie po raz pierwszy nie korzystały w ogóle z ropy naftowej z Rosji. A jeszcze w połowie zeszłej dekady stanowiła ona ponad 90 proc. importu tego surowca do Polski. Zakaz importu drogą morską rosyjskiej ropy naftowej UE wprowadziła od grudnia 2022 r., w odpowiedzi na zbrojną inwazję Rosji przeciw Ukrainie. A pod koniec lutego 2023 r. rosyjski koncern Tatnieft wstrzymał rurociągowe dostawy ropy naftowej do rafinerii Orlenu w Płocku i w ten sposób Polska przestała kupować surowiec od nafciarzy Putina.

• **W 2024 r. zarejestrowano u nas po raz pierwszy prawie 1,6 mln aut osobowych**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Obecnie dostawy ropy naftowej do Polski zdominował saudyjski gigant naftowy Saudi Aramco, któremu Orlen za prezesury Daniela Obajtka sprzedał w ramach rozbiorów Lotosu część udziałów rafinerii w Gdańsku, a także dawne hurtownie Lotosu.

Wg POPiHN w 2024 r. polskie rafinerie przerobiły 27,6 mln ton ropy naftowej, o 3 proc. więcej niż rok wcześniej. Prawie 51 proc. surowca pochodziło z Arabii Saudyjskiej, w Norwegii polskie rafinerie kupiły 31,2 proc. ropy naftowej, a trzecie miejsce zajęły USA, które zaspokoiły 5,3 proc. zapotrzebowania Polski na ropę naftową. Znaczącymi dostawcami surowca dla polskich rafinerii w ub.r. były także Nigeria (3,4 proc.) i Gujana (2,8 proc.). Z krajowych złóż pochodziło jedynie 1,1 proc. ropy naftowej przerobionej w polskich rafineriach.

Sankcje na LPG

Krajowe rafinerie nie są w stanie zaspokoić w pełni zapotrzebowania polskich kierowców i łącznie aż 42 proc. paliw zużytych w Polsce w 2024 r. pochodziło z importu. W przypadku benzyny ten udział wyniósł 27 proc., a w przypadku diesla – 39 proc. Tradycyjnie od zagranicznych dostawców pochodziła większość gazu LPG – aż 84 proc. Najwięcej benzyny polscy sprzedawcy paliw sprowadzają głównie z Niemiec. W ub.r. z tamtejszych rafinerii pochodziło 58 proc. wwozu tego paliwa do Polski. Drugie miejsce z udziałem 27 proc. zajęła Litwa, gdzie rafinerię ma Orlen.

Olej napędowy Polska w przeszłości w największych ilościach importowała z Rosji. Ale od lutego 2023 r. wwóz rosyjskiego diesla do UE jest zakazany.

W ub.r. największym dostawcą oleju napędowego do Polski zostały USA, z których pochodziło 31 proc. importu tego paliwa. Drugim co do wielkości dostawcą diesla były Niemcy (27 proc. importu), a trzecim Szwecja (8 proc.).

W grudniu ub.r. weszło w życie embargo na gaz LPG z Rosji, skąd w przeszłości pochodziła większość importu tego paliwa. Jednak embargo nie objęło niektórych odmian butanu. W efekcie pojawiły się firmy, które cały czas mieszają rosyjski butan z propanem spoza Rosji i w ten sposób uzyskują LPG oferowane w Polsce. – To wyrwa w systemie sankcyjnym, która powinna być domknięta – podkreślił na konferencji Leszek Wiwała, prezes POPiHN. ●

REKLAMA Kraj/34365969

GZM. Pierwsza metropolia w Polsce

Łączymy 41 miast i gmin

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

gzm.pl

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Musk zasugerował, że wyłączy Starlinki, których użyczyliśmy Ukrainie

W latach 2022-24 Polska wydała ponad 300 mln zł na prawie 30 tys. terminali Starlink (i ich abonament), które zostały czasowo przekazane Ukrainie.

Ireneusz Sudak

Resort cyfryzacji przekazał, że w latach 2022-24 Instytut Łączności – Państwowy Instytut Badawczy (IŁ-PIB) zakupił w celu użyczenia Ukrainie 24,5 tys. terminali systemu satelitarnej łączności Starlink. Z tego w latach 2022-23, czyli za rządów Zjednoczonej Prawicy, kupiono 19 tys. 560 Starlinków, a pod koniec 2024 r. – 5 tys.

Z danych udostępnionych przez Ministerstwo Cyfryzacji wynika, że w latach 2022-24 na Starlinki wykorzystywane obecnie przez Ukrainę wydano prawie 323 mln zł, zarówno na terminale, jak i ich abonament, który trzeba opłacać co miesiąc. Terminale zakupione do 2023 roku kosztowały 28,7 mln zł, a te kupione w 2024 r. (5 tys.) – ok. 9 mln.

Abonament obejmuje ponad 24 tys. terminali Starlink oraz 5150 terminali udostępnionych przez inne podmioty. W ramach umów zawartych przez Ministerstwo Cyfryzacji miesięczny koszt jednego abonamentu wynosi, w przypadku standardowej usługi, 528,90 zł brutto, a abonamentu specjalnego – 1383,75 zł brutto.

Na początku marca szef SpaceX Elon Musk napisał na portalu X, którego także jest właścicielem, że jeżeli wyłączy system Starlink, to „cały front w Ukrainie upadnie". W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski podał, że Starlinki dla Ukrainy finansuje polskie Ministerstwo Cyfryzacji.

Pierwsze takie satelity firma Muska wystrzeliła w kosmos w maju 2019 r. i do dziś umieściła na orbicie ponad 8 tys., z których działa ok. 90 proc. Jest to największa flota satelitów na świecie obsługująca ok. 5 mln użytkowników.

• **Mieszkańcy obwodu donieckiego korzystający z terminalu Starlink**
FOT. REUTERS / STRINGER

Europejskie satelity

Teoretycznie Starlink stał się już siecią globalną, ale faktycznie jego wykorzystanie wymaga zgody władz poszczególnych państw. Dlatego Starlink nie jest dostępny np. w Rosji ani w większości państw Afryki. Ale to również znaczy, że o udostępnieniu częstotliwości systemu na określonym terytorium decyduje firma Elona Muska.

Na początku marca Eva Berneke, szefowa Eutelsat, mówiła, że jej firma w ciągu kilku miesięcy może dostarczyć Ukrainie 40 tys. terminali swojego systemu (w domyśle, zastąpić Starlinki). Ale Hamish Low z firmy Enders Analysis w rozmowie z Bloombergiem nie podzielał tego optymizmu i oceniał, iż dostawa tylu terminali wymagałaby kilku lat.

System OneWeb, należący do europejskiej firmy Eutelsat, który korzysta teraz z konstelacji ponad 600 satelitów (umieszczonych na orbicie za pomocą rakiet... SpaceX – kolejnej firmy Muska – kiedy odmówili tego Rosjanie), został zaprojektowany z myślą o użytkownikach biznesowych i rządowych. Do tego do jego dobrego funkcjonowania należy korzystać z odbiorników z talerzami o dużej średnicy. Natomiast Starlink oferuje już terminale do przenoszenia w plecaku. To znaczna różnica w przypadku łączności na terenach zagrożonych walkami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34367273

OGŁOSZENIE DOTYCZĄCE SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI PRZY UL. GÓRNOŚLĄSKIEJ 14 W WARSZAWIE

Politechnika Warszawska z siedzibą 00-661 Warszawa, pl. Politechniki 1, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 14, na działce o powierzchni 2 522 m2, zabudowanej budynkiem niemieszkalnym (usługowym) o powierzchni całkowitej 7900 m2, powierzchni netto 5 906,00 m2 i powierzchni użytkowej 4 628,40 m2.

Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA4M/00172904/8 (nr działki 9 obręb 5-06-05). Nieruchomość jest wpisana do rejestru zabytków pod nr 819 decyzją z 20.06.1973 r. Opisana nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie do 14.05.2025 r., po wcześniejszym uzgodnieniu. W sprawach ustalania terminu i godziny wizji lokalnej należy się kontaktować z Panią Krystyną Lipińską z Działu Administracyjno-Gospodarczego Politechniki Warszawskiej, ul. Rektorska 2, pokój nr 27, od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 15:00, nr tel. 22 234 5575; 663 022 962.

Cena wywoławcza wynosi **44 201 000,00** zł (słownie: czterdzieści cztery miliony dwieście jeden tysięcy złotych). Na podstawie ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.), transakcja zwolniona jest z opodatkowania podatkiem VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, tj. 2 210 050, 00 zł (słownie: dwa miliony dwieście dziesięć tysięcy pięćdziesiąt złotych), do dnia 12.05.2025 r. na rachunek bankowy Politechniki Warszawskiej o numerze: 81 1240 1053 1111 0000 0500 5664 tytułem: „Wadium – sprzedaż nieruchomości – ul. Górnośląska 14 w Warszawie" oraz złożenie oferty. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Politechniki Warszawskiej.

Przy sprzedaży nieruchomości obowiązuje Regulamin sprzedaży nieruchomości Politechniki Warszawskiej będący załącznikiem do zarządzenia nr 105/2024 Rektora PW. Przystąpienie do przetargu oznacza akceptację postanowień Regulaminu oraz warunków przetargu zawartych w ogłoszeniu o przetargu.

Ofertę w formie pisemnej należy złożyć do Politechniki Warszawskiej ul. Noakowskiego 18/20 w Warszawie, kl. A pokój 106, do dnia 15.05.2025 r. do godziny 10:00, w zaklejonej kopercie z napisem „Przetarg – oferta zakupu nieruchomości – ul Górnośląska 14. Nie otwierać przed 15.05.2025 r. godz. 11:00".

Oferta, sporządzona w języku polskim, opatrzona datą i podpisem oferenta lub osób go reprezentujących, powinna zawierać:

1. dane identyfikujące oferenta, odpowiednio: imię i nazwisko lub nazwę podmiotu, adres zamieszkania lub siedziby, PESEL lub NIP, nr KRS (w przypadku podmiotów podlegających wpisowi do KRS), adres do korespondencji dane kontaktowe: adres, mail, telefon, numer rachunku bankowego na które ma być zwrócone wadium;
2. dokumenty potwierdzające uzyskanie zgód organów na nabycie nieruchomości (np. uchwała wspólników na nabycie nieruchomości);
3. oferowaną, jedną cenę nabycia netto, nie niższą niż cena wywoławcza, wyrażoną cyfrą i słownie;
4. oświadczenie oferenta, że zapoznał się z aktualnym stanem faktycznym i prawnym nieruchomości i nie wnosi jakichkolwiek zastrzeżeń w tym względzie;
5. oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i Regulaminem sprzedaży nieruchomości Politechniki Warszawskiej i przyjmuje je bez zastrzeżeń;
6. oświadczenie, że oferent wyraził zgodę, by w razie wyboru jego oferty wniesione przez niego wadium zaliczyć na poczet ceny zakupu;
7. zobowiązanie oferenta do pokrycia wszystkich opłat, w tym notarialnych i publicznoprawnych, związanych z nabyciem nieruchomości;
8. dokumenty, o których mowa w § 7 ust. 2 i 3 Regulaminu sprzedaży nieruchomości w Politechnice Warszawskiej, odpowiednio w zakresie w jakim dotyczą oferenta;
9. inne dokumenty określone w Regulaminie.

Otwarcie ofert odbędzie się w części jawnej przetargu w dniu: **15.05.2025 r. o godz. 11:00 w pok. 112, przy ul. Noakowskiego 18/20 w Warszawie**, w obecności oferentów, podczas której zostanie podana informacja o ilości ofert, o zaoferowanych w nich cenach oraz o formie i terminie podania informacji o wyniku przetargu.

W części niejawnej przetargu zostanie dokonany wybór najkorzystniejszej oferty lub zostanie stwierdzone, że nie wybiera się żadnej z ofert. Przy wyborze najkorzystniejszej oferty komisja weźmie pod uwagę zaoferowaną cenę. Oferenci o wyniku przetargu zawiadomieni będą w formie pisemnej, w terminie 14 dni roboczych od dnia zakończenia prac komisji i zatwierdzenia protokołu z przetargu przez Rektora Politechniki Warszawskiej. Za formę pisemną uznaje się także powiadomienie przesłane w formie elektronicznej na adres wskazany przez oferenta w ofercie. Informacja o wyniku przetargu umieszczana jest na stronie internetowej Uczelni.

Politechnika Warszawska informuje, że po ogłoszeniu wyników przetargu zostanie sporządzona umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości, zaś umowa przyrzeczona przenosząca własności nieruchomości – w terminie 30 dni od daty otrzymania zgody Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczpospolitej Polskiej na sprzedaż nieruchomości. W przypadku nieuzyskania zgody Prezesa Prokuratorii Generalnej RP na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości, Politechnika Warszawska zastrzega sobie prawo odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Odstąpienie od umowy w tym przypadku stanowi okoliczność, za którą Politechnika Warszawska nie ponosi odpowiedzialności. Wpłacone wadium zostanie zwrócone w wysokości, w której zostało wpłacone. Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy sprzedaży przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych w ustawie zezwolenie, jeżeli uzyskanie takiego zezwolenia wynika z przepisów wskazanej powyżej ustawy. W przypadku nieprzedłożenia tych dokumentów, Politechnika Warszawska może odstąpić od zawarcia umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu oraz warunki uczestnictwa w przetargu można uzyskać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym Politechniki Warszawskiej, ul. Rektorska 2, pokój nr 27, od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 15:00, nr tel. 22 234 55 75; 663 022 962 oraz na stronie internetowej: *https://www.bip.pw.edu.pl/* w zakładce: Ogłoszenia. Na stronie internetowej znajduje się również Regulamin sprzedaży nieruchomości Politechniki Warszawskiej.

Uczelnia zastrzega sobie prawo do odwołania, unieważnienia lub zamknięcia przetargu w całości lub w części, bez podania przyczyn, a także do zmiany warunków przetargu oraz do przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z wybranym oferentem.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34367555

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Miłoszyckiej;

obręb: Swojczyce, AM-18, dz. nr 10/13, 10/14 i 10/15;
GPS N: 51.12085, E: 17.12085;
pow. nieruchomości: 11 169 m²;
KW nr WR1K/00443817/7;
Przeznaczenie w mpzp: **aktywność gospodarcza, w tym produkcja, obsługa pojazdów, naprawa pojazdów, stacje paliw, bazy transportowe, magazyny i handel hurtowy; usługi, w tym biura, handel detaliczny małopowierzchniowy B, obiekty kongresowe i konferencyjne, obiekty kształcenia dodatkowego, obiekty naukowe i badawcze, obiekty wystawienniczo-targowe; droga wewnętrzna.**
Cena wywoławcza: **4 225 000,00 zł**;
Wadium: **400 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **19 maja 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 204 o godz. 10⁰⁰ dnia 26 maja 2025 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl 6e07505b29

Niebezpieczny spin

Profesor prawa o tym, dlaczego w „afer z przesłuchaniem Barbary Skrzypek nie

Rafał Adamus

Autor jest radcą prawnym, cywilistą, prof. nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne i prof. Uniwersytetu Opolskiego

W przestrzeni publicznej pojawiło się stwierdzenie, że przesłuchanie świadka przez prokuratora stało się przyczyną śmierci świadka, która nastąpiła jakieś trzy doby po przesłuchaniu. Nie zostało ono poparte jakąkolwiek miarodajną ekspertyzą medyczną. *Prima facie* w zakresie związku przyczynowo-skutkowego zdarzenie takie wydaje się być całkowicie nieprawdopodobne.

Niemniej powyższa teza dotyczy sfery polityki, a w niej nie ma miejsca na zdroworozsądkowe myślenie. Logika ustępuje przed narracją lidera. Polityka jest zredukowana do emocji. Im owe emocje są bardziej skrajne, tym są lepsze, gdyż bardziej mobilizują elektorat do nudnego aktu głosowania. W dobie post-polityki nawet śmierć od dawna nie jest już tematem tabu. Trwa właśnie kampania wyborcza na urząd prezydenta RP i w polskim modelu ustrojowym, wobec przepisów o prawie weta prezydenta i kwalifikowanej większości potrzebnej sejmowej dla jego odrzucenia, wynik wyborów prezydenckich ma niebagatelne znaczenie. Tym bardziej, że wobec niepewnej sytuacji geopolitycznej, pewnej za to próbie zagranicznej ingerencji w polskie wybory, owe wybory powinna wygrać osoba najlepsza dla przyszłości nas wszystkich.

Wykorzystanie faktu cudzej śmierci dla celów politycznych to w opinii wielu obywateli zachowanie niezwykle cyniczne. Niemniej narracja taka dobrze działa na podświadomość społeczną. W kulturze chrześcijańskiej śmierć bywała fundamentem dla nośnych idei. Męczeństwo św. Wojciecha i św. Stanisława, wszak z różnymi opiniami o tych wydarzeniach różnych historyków, spina się z początkami polskiej państwowości. Po jej utracie w XVIII w. pojawiła się na kolejne dwieście lat narracja „gloria victis" (chwała zwyciężonym). Wszelkie klęski powstań i wojen, okupione stosami ofiar stały się podstawą do kreowania narodowych mitów.

• **Po śmierci Barbary Skrzypek, przed Prokuraturą Okręgową w Warszawie, cały czas pojawiają się kwiaty. 20.03.2025**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zatem spin (czyli metoda socjotechnicznej manipulacji) „zamęczenia" przez „nienawistnego prokuratora" nieszczęśliwie zmarłej „starszej, schorowanej kobiety" zapewne ma ożywić raczej bezbarwną kampanię wyborczą kandydata na urząd prezydenta, którego dotychczas najbardziej znanym bon motem jest: „nie uważam nic". Niemniej ów spin jest sam w sobie wyjątkowo niespójny. Warto go wszelkimi metodami zdetonować. Jego skutkiem ubocznym jest lecąca, z różnych stron, fala nienawiści. Farmy trolli zaczęły pracować pełną parą.

DLACZEGO SPIN JEST NIETRAFIONY?

Zmarła miała spory kapitał szczerej społecznej sympatii jako „Pani Basia" z popularnego programu satyrycznego „Ucho prezesa". Osoba, która zdobywała szlify zawodowe u generała Michała Janiszewskiego, a później latami była dyrektorem sekretariatu Jarosława Kaczyńskiego widywała na co dzień tuziny osób przynajmniej w randze ministra (ministra in spe, urzędującego, ex – ministra). Generał Janiszewski pełnił rozliczne funkcje przy boku generała Wojciecha Jaruzelskiego (w tym urząd ministra – szefa Urzędu Rady Ministrów).

Natomiast Jarosław Kaczyński u szczytu politycznego powodzenia, niezależnie od ram ustrojowych, był z racji prezesowania partii rządzącej pierwszą decyzyjną osobą w państwie przed premierem, rządem, prezydentem, trybunałem. Dostać posadę u takich osób to jedno, ale utrzymać ją to drugie. Słaby „ktoś" nigdy nie poradziłaby sobie z takim wyzwaniem. Zatem w rzeczywistości na przesłuchanie w prokuraturze stawiła się osoba, która miała znakomite obycie z osobami z kręgu „najwyższych władz". Nie była to zahukana gospodyni domowa z jakiejś zapomnianej gminy w jakimś zapomnianym powiecie, która pierwszy raz w życiu miała pójść do urzędu i pierwszy raz w życiu zobaczyć prokuratora i dwóch adwokatów.

Co więcej, stawiennictwo w prokuraturze było powiązane ze złożeniem zeznań w charakterze świadka, co do wiadomych tej osobie faktów. Fakty te dotyczyły raczej bezbarwnej materii urzędniczo – gospodarczej, a nie jakichś traumatycznych przeżyć, których przypomnienie ma rujnujące skutki dla psychiki świadka.

Nie zachodziły obawy zamachu na świadka, jak ma to miejsce w przypadku osób, którym przysługuje status świadka incognito.

> *Pozostaje mieć nadzieję, że nie będzie tak jak na średniowiecznym malowidle: dzieje się obiektywne nieszczęście; ktoś rzuca absurdalne oskarżenie; podburzony tłum wymierza własną sprawiedliwość*

Nie było to wreszcie przesłuchanie w charakterze podejrzanego (czyli „we własnej sprawie"). Świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo.

W zdarzeniu tym obiektywnie nie powinno być dużej dawki stresu. Procedura karna nie oczekuje też od świadka wysiłku fizycznego ponad siły. Świadka, który nie może się stawić na wezwanie z powodu choroby, kalectwa lub innej nie dającej się pokonać przeszkody, można przesłuchać w miejscu jego pobytu. Jednak taki wniosek najwyraźniej nie został złożony. Nikt nie złożył wniosku o potrzebę przesłuchania w obecności biegłego psychologa. Przesłuchanie świadka może być w każdej chwili przerwane, gdyby świadek poczuł się na tyle źle, że nie byłby zdolny do składania dalszych zeznań.

Jeżeli przesłuchanie trwało cztery godziny, to raczej nie mogło ono być „trałowe" (szukamy czegoś obciążającego „na chybił – trafił"). Załatwienie formalności związanych ze stawiennictwem, rozstrzygnięcie wniosków formalnych, pouczenia, spisywanie protokołu z tego co zeznał świadek (co trwa szybciej lub wolniej w zależności od umiejętności prokuratora pisania bezwzrokowego), zapoznanie uczestników czynności z treścią protokołu, jego podpisanie zajmuje sporo czasu. Wypowiedzi „netto" świadka są dużo krótsze.

Nagrywanie zeznań świadka było możliwe, ale nie obowiązkowe. Jakkolwiek do tego się nie od-

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34367587

REKLAMA

WARMIA MAZURY

Warmia i Mazury coraz śmielej otwierają się na świat

Czego przykładem jest dynamicznie rozwijająca się współpraca gospodarcza regionu z Koreą Południową.

To zaskakujące partnerstwo łączy potencjał gospodarczy regionu z nowoczesnymi technologiami i innowacyjnym podejściem koreańskich przedsiębiorców.

- *Współpraca, choć na pierwszy rzut oka nieoczywista, przynosi nam realne korzyści* – **mówi Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.**

Delegacje z Korei Południowej odwiedzają region Warmii i Mazur regularnie. Podczas **X Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach** przebywali przedstawiciele **Research Institute for Social & Economic Innovation (RISE), Cube Farm oraz renomowanych koreańskich uniwersytetów**. Wspólnie dyskutowano o możliwościach współpracy akademickiej i biznesowej.

Wizyta delegacji z Korei to krok w kierunku rozwoju międzynarodowych relacji gospodarczych

Współpraca z Koreą Południową nabiera tempa. W ubiegłym roku **podpisano listy intencyjne dotyczące współpracy biznesowej**, a już na początku czerwca odbędzie się **delegacja przedsiębiorców regionu w ramach misji gospodarczej do Korei Południowej**. Z kolei miesiąc później zaplanowano rewizytę delegacji koreańskiej na Warmii i Mazurach. Dodatkowo, zostanie przeprowadzona kampania promocyjna w Korei Południowej, która ma na celu budowanie wizerunku regionu jako miejsca atrakcyjnego do życia i inwestycji.

- *Naszym celem jest tworzenie mostów między kulturami i gospodarkami, a nie zamykanie się w regionalnych ramach. Koreańczycy widzą w nas solidnego partnera, a my czerpiemy z ich doświadczeń w innowacjach i technologii. To współpraca, która się opłaca* - **podsumował marszałek Kuchciński.**

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

ze” ma żadnej afery

nieść nie nosi to cech „skandalu” i pozostaje bez związku z późniejszym tragicznym wydarzeniem. To samo należy odnieść do niedopuszczenia pełnomocnika do udziału w postępowaniu.

NIE WNIESIONO O WYŁĄCZENIE PROKURATORA

Są także pewne słabości spinu w przedstawianiu złego oblicza prokuratury. Prokurator prowadząca postępowanie jest aktywna publicznie. Niemniej można odnieść wrażenie, że początkiem popularności publicznej tej osoby były następstwa podjęcia śledztwa w sprawie wyborów kopertowych. Pani Prokurator w stosunku do osób, które prowadziły wobec niej nielegalną, jak wszystko na to wskazuje, inwigilację, nigdy jednak nie używała takich sformułowań jak: „bandyto”, „zbrodniarzu”, „łotrze”, „będzie siedzieć”, „siedzieć długie lata”. Jeżeli prokurator publicznie wypowiada się w sprawie konieczności przeprowadzenia rozliczeń polityków, to trudno uznać, że „dyszy” zemstą. Semantycznie słowo „rozliczenie” oznacza możliwość pozytywnej jak i negatywnej weryfikacji.

Według procedury karnej prokurator ulega wyłączeniu, „jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie”. Czy prokurator, któremu ukradziono rower nie może prowadzić sprawy kradzieży roweru innej osoby, której ukradziono rower? Czy prokurator mógłby już prowadzić sprawę o kradzież hulajnogi? Odpowiedzi mogą być różne. Generalnie nie istnieje jednoznaczna przeszkoda dla podjętej przez prokuraturę decyzji kadrowej.

Wyłączenie prokuratora następuje jednak na żądanie prokuratora, z urzędu albo na wniosek strony. O wyłączeniu orzeka prokurator nadzorujący postępowanie lub bezpośrednio przełożony. Strona postępowania, a w tym m.in. podejrzany – jeśli dojdzie do przedstawienia zarzutów – będzie mógł złożyć wniosek o wyłączenie prokuratora.

Pozostaje mieć nadzieję, że nie będzie tak jak na średniowiecznym malowidle: dzieje się obiektywne nieszczęście; ktoś rzuca absurdalne oskarżenie; podburzony tłum wymierza własną sprawiedliwość. ●

Czy pretensje wysuwane przez działaczy PiS i prezydenta Dudę mają sens z punktu widzenia prawa?

Od redakcji:
• Śmierć Barbary Skrzypek trzy dni po przesłuchaniu jako świadka wywołała masę oskarżeń ze strony PiS wobec prokurator Ewy Wrzosek prowadzącej postępowanie w tzw. sprawie dwóch wież. Prezydent Andrzej Duda powiedział, że sprawa przesłuchania Barbary Skrzypek jest bulwersująca i nasuwa wiele wątpliwości, a skutkiem słów premiera Donalda Tuska o „demokracji walczącej” są patologiczne sytuacje. ●

Cena traumy

Oby powróciły mniej ciekawe czasy

Witold Lilental

Autor jest kanadyjskim działaczem polonijnym, felietonistą. Urodził się w Warszawie w spolszczonej rodzinie o korzeniach żydowskich tuż przed wybuchem II Wojny Światowej.

Od zaprzysiężenia Donalda Trumpa jako 47 prezydenta Stanów Zjednoczonych, niemal codziennie jesteśmy zaskakiwani wiadomościami i wypowiedziami, przy których książki z fantastycznymi opowieściami bledną. Świat usłyszał, że Ukraina ponosi odpowiedzialność za to, że została najechana przez wojska rosyjskie. Przeczytaliśmy, że Unia Europejska powstała tylko po to, by „wyrolować” Stany Zjednoczone. Usłyszeliśmy, że w taki, bądź inny sposób Stany Zjednoczone posiądą Grenlandię, bo po prostu muszą ją mieć.

Elon Musk wytłumaczył światu, że Hitler nie zamordował milionów ludzi. Kongresmeni wraz ludem MAGA oklaskiwali wiadomość, że przywraca się wolność słowa. Kanadyjczycy usłyszeli, że w ich interesie jest zostanie 51 stanem Ameryki, a (były już) premier Kanady Trudeau został nazwany „gubernatorem” tegoż stanu. Tymczasem „niewdzięczni” Kanadyjczycy przeżywają olbrzymi renesans patriotyzmu i jakoś nie spieszy im się do tej unii, co ktoś w telewizji Fox News uznał za obraźliwe.

Tak więc, nikt chyba nie zaprzeczy, że przyszło nam żyć w ciekawych czasach, jakich niegdyś Chińczycy życzyli tym, których nie za bardzo lubią. No właśnie! Chińczycy, jak słyszymy, stali się pierwotną przyczyną tych wszystkich zawirowań w polityce. Prezydent Trump uznał, że zagrożenie Ameryki ze strony Chin jest największe i tam koncentruje uwagę, jednocześnie zmieniając alians transatlantycki na reset z Władimirem Putinem, którego zna i któremu wierzy. Natomiast Wołodymyr Zełenski ma swoje powody, żeby Putinowi nie wierzyć. Artykuł 5 Paktu NATO przestał realnie obowiązywać, więc Europa musi sama stawić czoła ewentualnym wyzwaniom. W Polsce na wszelki wypadek podjęto decyzję zbrojenia się, bo nie wiadomo, na jakich warunkach i czy w ogóle skończy się agresja rosyjska przeciwko Ukrainie. A do granicy polskiej nie jest aż tak daleko.

Jest więc zrozumiałe, że ostatnie wydarzenia mogą wywołać u wielu poczucie traumy, tym większej, im mniejsza jest odległość od Rosji. Polacy znajdują się tutaj w czołówce, chociaż nie tylko ta miara, mierzona kilometrami do granicy jest jej powodem.

Kończę właśnie czytać pasjonującą książkę „Traumaland” pióra Michała Bilewicza. Autor wykazuje w niej, jak trauma przeżyta przez społeczeństwo potrafi przechodzić na kolejne pokolenia. Badania wykazały, że wśród narodów europejskich, Polacy wiodą prym w ilości zdiagnozowanych przypadków PTSD, czyli Post-traumatic stress disorder, który w polskiej nomenklaturze psychologicznej znany jest jako zespół stresu pourazowego. Polacy, nawet ci urodzeni wiele lat po zakończeniu II Wojny Światowej, ciągle boją się, że znowu zostaną najechani, znowu ktoś nam odbierze nasze ziemie lub chociaż ich część.

Jak dowiedziałem się z książki Bilewicza, ludzie, u których stwierdzono PTSD mają większą skłonność do wierzenia w teorie spiskowe. Takim ludziom łatwiej da się wmówić, że jakiś naród jest zły, że czyha na nasze dobro, że pewnym grupom nie należy ufać.

Prawica w Polsce dobrze przestudiowała tę skłonność i z niej korzysta. Katastrofę smoleńską potrafiła wykorzystać do celów politycznych, przekonując część Polaków, że to był spisek, a nawet wskazując rzekomych winnych.

Zastanawiam się jak polska skrajna prawica pogodzi uwielbienie Donalda Trumpa ze swoim własnym jawnie głoszonym antysemityzmem. Bo nowy prezydent Stanów Zjednoczonych akurat Żydów bardzo lubi i popiera, na wrogów wybrał sobie migrantów latynoskich.

Polska powinna utrzymywać dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, ale dobrze, że wraz z krajami europejskimi tworzy wspólny system obronny. Bo wszyscy wolimy żyć w mniej ciekawych czasach. W Polsce i w Kanadzie też. ●

wyborcza to Wy

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: **listy@wyborcza.pl**

wyborcza.pl

• **Więcej na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

REKLAMA

Kraj/34368251

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

8 nieoczywistych wystaw, na które czekamy

GORĄCO W MUZEACH I GALERIACH

Popkulturowe artefakty lat 90., Rubens na Śląsku i Muminki w Łodzi. Szukacie inspirujących wystaw? Oto nasze propozycje.

Magdalena Dubrowska

Wiosna w muzeach i galeriach zapowiada się gorąco. W Muzeum Sztuki Nowoczesnej można już oglądać pierwszą wyczekiwaną ekspozycję prezentującą 150 dzieł z kolekcji w nowej siedzibie. Muzeum Narodowe w Poznaniu pokazuje wystawę Józefa Chełmońskiego – tę, która była przebojem w Warszawie.

W warszawskim Narodowym zobaczymy „Autoportrety" – współczesne realizacje tego gatunku, prace 20 artystek i artystów m.in.: Pawła Althamera, Mirosława Bałki, Karola Radziszewskiego, Joanny Rajkowskiej, Wilhelma Sasnala czy Aleksandry Waliszewskiej.

Ale oprócz tych dużych i ważnych ekspozycji warto wybrać się też na te mniejsze lub mniej oczywiste. I takie właśnie polecam tej wiosny.

„MODA – HISTORIA OSOBISTA"
– do 18 maja, Muzeum Narodowe, Wrocław

• To modowa biografia profesor Ireny Huml (1928-2015), polskiej historyczki i krytyczki sztuki zasłużonej m.in. w badaniach nad tkaniną i biżuterią artystyczną. Była kobietą niezwykle elegancką i stylową – we wrocławskim muzeum możemy obejrzeć jej garderobę z czterech dekad – od lat 50. do początku lat 90. XX w. Wśród ubrań znalazły się kreacje noszone do pracy i na wieczór, w mieście i na wczasach, latem i zimą, ubrania gotowe i unikatowe artystyczne kreacje szyte na miarę.

Wystawa rzuca też światło na historię ubioru w PRL-u, a także zadaje pytania o emancypację, funkcjonowanie kobiet w świecie akademickim i artystycznym, ale i o to, jak w Polsce odbierano trendy międzynarodowe.

„OCZY MOJE ZWODZĄ PSZCZOŁY"
– od 21 marca, Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa

• Ta przekrojowa wystawa polskiej fotografii ma ukazać najbardziej intrygujące współczesne drogi obrazowania fotograficznego w sztuce. Bierze w niej udział 46 artystek i artystów, wśród nich postacie znane i cenione na krajowej i międzynarodowej scenie artystycznej, jak Aneta Grzeszykowska, Rafał Milach czy Karol Radziszewski, ale także twórczynie i twórcy dopiero rozpoczynający kariery.

Tytuł ekspozycji przygotowanej przez Kamilę Bondar i Łukasza Rusznicę: „Oczy moje zwodzą pszczoły" wskazuje na fantastyczny wymiar obrazów fotograficznych, które uwolnione od dokumentalnej funkcji snują własne historie.

Prezentowane fotografie często przyjmują nieoczywiste formy, wchodzą w relację z rzeźbą i malarstwem. Podczas zwiedzania będzie można posłuchać wypowiedzi autorek i autorów, które przybliżają kontekst powstania ich prac nagranych w formie audioprzewodnika. Wystawa potrwa do 31 sierpnia.

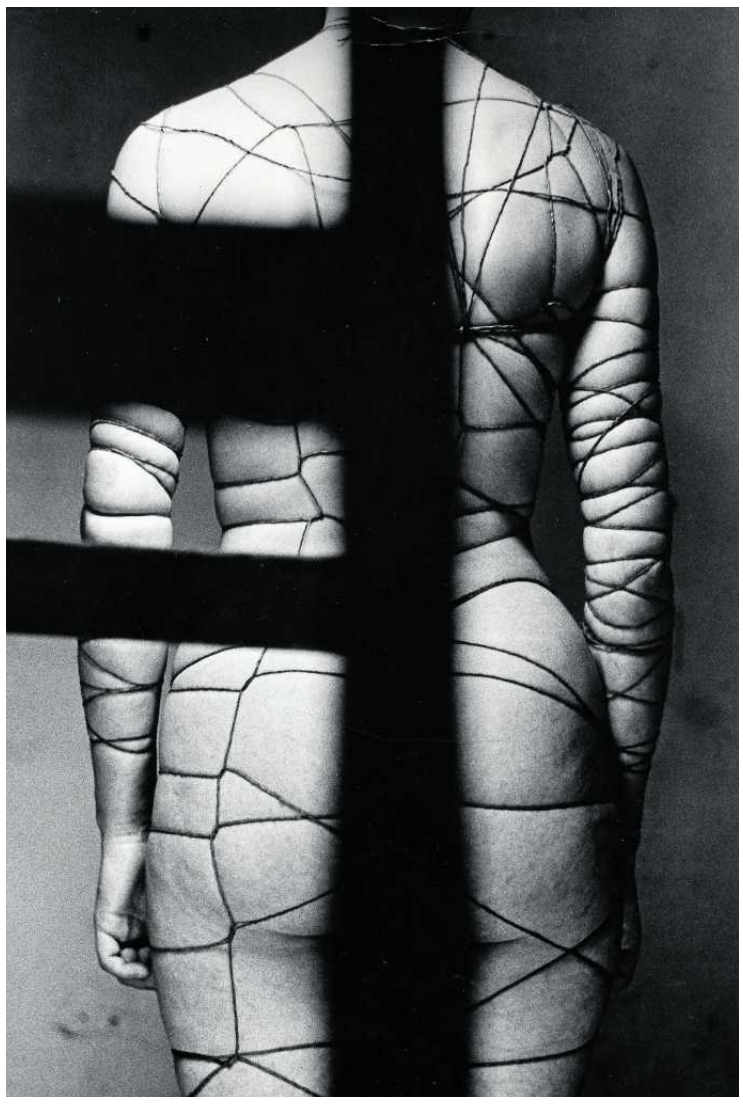

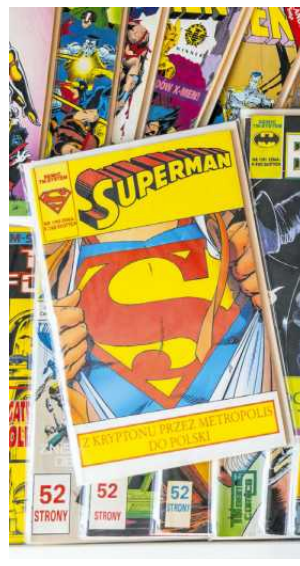

▲ **Eksponaty wystawy „Najntisy forever! Popkultura w Polsce lat 90.", CK Zamek, Poznań** FOT. MACIEJ KACZYŃSKI/ CK ZAMEK

◄ **Zdzisław Beksiński, "Gorset sadysty", 1957, Muzeum Narodowe we Wrocławiu** FOT. ZDZISŁAW BEKSIŃSKI/MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

„NAJNTISY FOREVER! POPKULTURA W POLSCE LAT 90."
– od 21 marca, CK Zamek, Poznań

• Popkulturowe artefakty lat 90. XX w. – kartridże do Pegasusa, kasety VHS i komiksy, a także wypożyczalnie wideo i kioski z prasą będą bohaterami nowej wystawy w Poznaniu. To nostalgiczny powrót do tzw. najntisów. Kuratorzy przywołają minioną epokę nie tylko za pomocą obiektów zamkniętych w gablotach, ale także dadzą zwiedzającym do rąk pady do konsoli, klocki Lego, archiwalne wydania „Bravo" i walkmany na kasety.

Wystawa „Najntisy Forever!" to projekt, który ma udowodnić, że popularne obiekty także zasługują na krytyczny namysł i że

REKLAMA Kraj/34366828

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

▶ **„Muminki: drzwi są zawsze otwarte”**
FOT. MUZEUM KINEMATOGRAFII W ŁODZI

ich faktyczna wartość wynika z roli, jaką odgrywają w osobistych biografiach użytkowników. Wystawa potrwa do 27 lipca.

„KIERUNEK PARYŻ. POLSKIE ARTYSTKI Z PRACOWNI BOURDELLE'A”
– od 9 maja, Muzeum Rzeźby Królikarnia, Warszawa

• Niewiele o nich wiemy, a np. Janina Broniewska za swoją rzeźbę Słowianka zdobyła złoty medal podczas Wystawy Światowej w Paryżu w 1937 r., zaś prace Marii Lednickiej-Szczytt zostały wybrane – wraz z rzeźbami Xawerego Dunikowskiego i Henryka Kuny – na pierwszą ekspozycję w Pawilonie Polskim w Wenecji w 1932 r.

Wystawa w warszawskiej Królikarni wpisuje się w nowe podejście do historii sztuki. Domaga się oddania głosu „niewidzialnym” i prowadzi do podważenia przyjętego poglądu, że kobiety artystki przed XX w. były wyjątkami. Poznamy twórcze losy i prace polskich artystek, m.in. Miki Mickun, Kazimiery Małaczyńskiej-Pajzderskiej, Luny Drexler czy Olgi Niewskiej, które doskonaliły swój warsztat pod okiem Émile'a Antoine Bourdelle'a, wybitnego pedagoga w legendarnej Académie de la Grande Chaumière na Montparnasse, pracowni, w której szkolili się Alberto Giacometti i Wiera Muchina, a także grono Polek i Polaków. Wystawa potrwa do 26 października.

„MUMINKI: DRZWI SĄ ZAWSZE OTWARTE”
– od 22 maja, Muzeum Kinematografii, Łódź

• W tym roku przypada 80. rocznica premiery pierwszej książki ze świata Muminków „Małe trolle i duża powódź” autorstwa Tove Jansson. Z tej okazji łódzkie Muzeum Kinematografii zaprasza na wystawę, której częścią będzie prezentacja wyjątkowego osiągnięcia artystycznego Studia SEMAFOR – serii filmów animowanych o Muminkach, które powstały w unikalnej technice lalki półpłaskiej.

Zobaczymy oryginalne lalki, dokumenty i zdjęcia z planu filmowego. Poznamy polskich współpracowników Tove Jansson i zobaczymy archiwalne zdjęcia z jej jedynej wizyty w Polsce. Będzie można obejrzeć filmy z taśmy i zabytkowego projektora. Wystawa potrwa do 31 grudnia.

RUBENS NA ŚLĄSKU
– od 31 maja, Muzeum Narodowe, Wrocław

• To wystawa pokazująca, jak na ziemiach historycznego Śląska fascynowano się sztuką Petera Paula Rubensa. Po kilkuletnich badaniach i kwerendach okazało się, że inspiracje twórczością tego genialnego malarza flamandzkiego doby baroku można znaleźć w tysiącach prac i przedmiotów rzemiosła artystycznego na Śląsku, od rysunków, rycin tworzonych w Antwerpii przez uczniów zatrudnionych w szkole graficznej Rubensa, kopii malarskich, aż po tkaniny artystyczne, kielichy czy patery. Wystawa potrwa do 30 listopada.

„FENOMENALNY. ZDZISŁAW BEKSIŃSKI”
– od 13 kwietnia, Pawilon Czterech Kopuł, Wrocław

• Zdzisław Beksiński kojarzony jest głównie z mroczną twórczością malarską. Ale był on także pionierem i poszukiwaczem nowych form wyrazu. W latach 50. zajmował się np. fotografią, ale już w 1958 r. uznał to medium za pozbawione artystycznej wartości i zdecydował się je porzucić. Jego refleksje stały się punktem wyjścia do wystawy, którą od kwietnia będzie można oglądać we Wrocławiu. Zobaczymy na niej fotografie artysty, m.in. nieprezentowane wcześniej ujęcia z okresu, gdy młody Beksiński tworzył setki autoportretów i portretów żony Zofii. Wystawa potrwa do 24 sierpnia.

„OSOBNO, ALE RAZEM”
– do 4 stycznia 2026 r., Muzeum Podgórza, Kraków

• Wystawa upamiętnia historyczne połączenie Podgórza i Krakowa, do którego doszło 4 lipca 1915 r. Pośrodku Mostu Krakusa łączącego wiślane brzegi podali sobie dłonie prezydent Juliusz Leo oraz burmistrz Franciszek Maryewski, symbolicznie łącząc dwa miasta, Kraków – Podgórze i domykając proces budowy tzw. Wielkiego Krakowa.

Wystawa ma dać nowe spojrzenie na to połączenie, skupiając się na historii życia codziennego, i opowiedzieć, jak losy mieszkańców się ze sobą splatały. Zespół kuratorski wybrał obiekty z epoki, które reprezentują 110 wybranych historii miasta Podgórza, od czasu jego powstania w 1784 aż do połączenia z Krakowem.

Zobaczymy m.in. obrazy Aleksandra Gierymskiego czy Wojciecha Weissa, pamiątki po księciu Józefie Poniatowskim i Stanisławie Wyspiańskim, kronikę krakowsko-podgórskiej parafii ewangelickiej czy filiżankę z wizerunkiem Anny i Leopolda Stuhrów. Poznamy sprawy kryminalne symbolizowane drzwiami z Więzienia św. Michała i wyroby lokalnych fabryk, takie jak guzik, cegła czy gwóźdź. ●

REKLAMA
Kraj/34365187

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie | INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO | MAŁOPOLSKA | Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
PARTNERZY TEATRU: BMW M-Cars Group | Bielenda
PATRONI MEDIALNI PREMIERY: ELLE | GLAMOUR | wyborcza.pl | TVP3 KRAKÓW

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Sprawdź, czego nie można przegapić

Nadciąga kulturalna wiosna

Ekscytujące festiwale filmowe i muzyczne, wyczekiwane premiery teatralne – oto nasz wiosenny przewodnik po wydarzeniach kulturalnych w Polsce.

Magdalena Dubrowska, Dawid Dróżdż

◀ **„Zamach na Narodowy Stary Teatr. Narodziny narodu" w reż. Jakuba Skrzywanka. Stary Teatr w Krakowie. Na pierwszym planie Radosław Krzyżowski** FOT. NATALIA KABANOW

▶ **Maja Komorowska – retrospektywa na festiwalu Kino na Granicy w Cieszynie** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

▲ **Nosowska i Król na Festiwalu Co Jest Grane** FOT. PIOTR PORĘBSKI

„Zamach na Narodowy Stary Teatr", premiera 21 marca, Kraków

• Jeden z najbardziej wyczekiwanych spektakli sezonu. Pierwsza premiera Jakuba Skrzywanka w Starym Teatrze. Nowy dyrektor artystyczny krakowskiej sceny nazwał ją przewrotnie „Zamach na Narodowy Stary Teatr. Narodziny narodu". Tematem przedstawienia ma być żałoba i związane z nią emocje, ale także „rola teatru w tworzeniu opowieści o tragedii". Czy sztuka posiada moc wyswobodzenia nas z narodowych wad? Czy przerwaną przez „zamach" premierę „Wyzwolenia" Wyspiańskiego uda się ocalić?

Let's Doc, 22-29 marca, Warszawa

• „Zobaczymy się!" – pod takim hasłem odbędzie się trzecia edycja festiwalu Let's Doc organizowanego przez Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy. To jedyne takie wydarzenie w Polsce, którego repertuar to wyłącznie filmy dokumentalne dla młodej widowni (od 10 do 18 lat). Pokazy odbędą się warszawskiej Kinotece. **Szczegóły: www.letsdoc.pl**

„Wicked", premiera 5 kwietnia, Warszawa

• Nowa premiera w Teatrze Muzycznym Roma. Dyrektor Wojciech Kępczyński sięga po słynny amerykański musical „Wicked" (z muzyką i tekstami piosenek Stephena Schwartza wg libretta Winnie Holzman). Zobaczymy go w polskim przekładzie Michała Wojnarowskiego w tzw. wersji non-replica, czyli takiej, która nie powtarza rozwiązań z oryginalnej inscenizacji nowojorskiej.

Festiwal Beethovenowski, 6-18 kwietnia, Warszawa

• Motywem przewodnim 29. edycji Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena jest „Beethoven i wielka poezja". Usłyszymy zatem kompozycje inspirowane literaturą od Beethovena przez Liszta, Mahlera, Straussa po Pendereckiego. Festiwal otworzy IX Symfonia Beethovena z „Odą do radości" Fryderyka Schillera śpiewaną w finale. Orkiestrę Narodowego Forum Muzyki, Chór Filharmonii Krakowskiej oraz kwartet solistów – Chen Reiss (sopran), Sarah Romberger (mezzosopran), Sung Min Song (tenor), Jan Martiník (baryton) – poprowadzi słynny dyrygent Christoph Eschenbach.

W koncercie finałowym w Wielki Piątek usłyszymy „Kadysz" Krzysztofa Pendereckiego i „Kaddish" Leonarda Bernsteina w wykonaniu Orkiestry i Chóru Filharmonii Narodowej, Chóru dziecięcego i młodzieżowego Alla Polacca, sopranistki Natalii Rubiś, kantora Gerarda Edery'ego oraz narratorów: Leaha Pisara-Haasa i Sławomira Hollanda. Dyrygować będzie Christoph König. **Szczegóły: beethoven.org.pl**

Timeless Film Festival, 7-14 kwietnia, Warszawa

• Druga odsłona nowego wydarzenia na festiwalowej mapie Polski. TFF powstał, by wprawić w ruch klasykę kina. Obejrzymy dzieła z przełomu lat 20. i 30., m.in. „Gorączkę złota" Chaplina (1925), „Dziwolągi" Toda Browninga (1932). Przeniesiemy się do lat 70., by zobaczyć „Wybawienie" Johna Boormana (1972), „Piknik pod Wiszącą Skałą" (1975) Petera Weira. Ale będziemy mogli przypomnieć sobie też dzieła nowsze takie jak: „Ciekawy przypadek Benjamina Buttona" Davida Finchera (2008) i „Incepcję" Christophera Nolana (2010). Festiwal przygotował retrospektywę „Daniel Olbrychski: twarzą w twarz z legendą" oraz przegląd „Tribute to David Lynch". W programie znalazły się dramaty, komedie, thrillery, westerny, filmy grozy, sci-fi, a nawet erotyki jak słynny dyptyk Nagisy Ôshimy „Imperium namiętności" oraz „Imperium zmysłów".

Timeless Film Festival: 7-14 kwietnia w kinach: Muranów, Iluzjon, KINOMUZEUM w Muzeum Sztuki Nowoczesnej oraz Syrena w Muzeum Warszawy. Karnety (330 zł) i pojedyncze bilety (28 zł) dostępne do kupienia na stronie festiwalu **timelessfilmfestival.pl**

„Skóra po dziadku", premiera 11 kwietnia, Kraków/Kielce

• Mateusz Pakuła, reżyser i pisarz, autor głośnej książki „Jak nie zabiłem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję" i równie głośnego przedstawienia pod tym samym tytułem, pracuje nad nowym spektaklem. Znów sięga do rodzinnej historii – opisał ją w najnowszej książce „Skóra po dziadku" (wyd. Agora). Przenosimy się do epicentrum stalinizmu, początku lat 50., gdy dziadek autora za szczeniacki wybryk zostaje osadzony w kieleckiej katowni. Przedstawienie to produkcją dwóch teatrów: Łaźni Nowej w Krakowie (11 kwietnia premiera) i Teatru im. Żeromskiego w Kielcach (premiera kielecka: 26 kwietnia).

Festiwal Teatralny „Lamentacje", 8-17 kwietnia, Warszawa

• Nowy festiwal teatralny w Warszawie. Na scenie Teatru Polskiego zobaczymy przedstawienia, które – jak zapowiadają organizatorzy – za pomocą dialogu z wielkimi autorami odnoszą się do naszej współczesności. W programie m.in. „Sen srebrny Salomei" w reż. Piotra Cieplaka (Teatr im. Modrzejewskiej w Legnicy) i litewska „Czarodziejska góra" w reż. Krystiana Lupy (Jaunimo Teatras w Wilnie).

„Hamlet", premiera 12 kwietnia, Warszawa

• Tej premiery nie trzeba zapowiadać, było o niej głośno od razu po tym, gdy Teatr Narodowy ogłosił obsadę. Jan Englert na koniec swojej dyrekcji sięga po Szekspira. Reżyseruje „Hamleta", z którym się mierzył i jako aktor, i jako reżyser. Ma być to „Hamlet" bardzo osobisty. „Co jest prawdą, a co fałszem na elsynorskim dworze? Czy wierzyć duchom przodków? Kto manipuluje, kto szuka prawdy, a kto łudzi się, że jej szuka?". W roli tytułowej na scenie narodowej debiutuje Hugo Tarres, a Ofelię zagra Helena Englert.

Jazz nad Odrą, 23-27 kwietnia, Wrocław

• To jeden z najstarszych festiwali jazzowych w Polsce, który odbędzie się na scenach Impart Centrum i Verigo Jazz Club & Restaurant we Wrocławiu. Wystąpią artyści doskonale znani w świecie muzyki jazzowej, tacy jak np. saksofonista i kompozytor Joe Lovano, trębacz Marquis Hill, perkusista Obed Calvaire czy kontrabasista Joe Sanders; zespoły, m.in. Daniel Rotem Quartet z udziałem Darka Oleszkiewicza, kwintet Janis Sigel/Yaron Gershovsky czy japońskie trio Makoto Ozone z udziałem Anny Marii Jopek. **Szczegóły: jazznadodra.pl**

Mastercard OFF Camera, 25 kwietnia – 4 maja, Kraków

• Święto kina niezależnego odbędzie się w Krakowie już po raz 18. Program zostanie ogłoszony w połowie kwietnia, ale już teraz wiadomo, że zobaczymy m.in. „Drugi akt", czyli najnowszy film francuskiego mistrza surrealizmu Quentina Dupieuxa czy nagrodzony w Cannes film bułgarskiego reżysera Konstantina Bojanova „Bezwstydne".

Mastercard OFF Camera: 25 kwietnia – 4 maja w Krakowie. Karnety na cały festiwal (480 zł) lub na 10 seansów (240 zł) do kupienia na offcamera.pl. Bilety na pojedyncze seanse w sprzedaży w kwietniu, po opublikowaniu programu. **Więcej: www.offcamera.pl**

Kino na Granicy, 30 kwietnia – 4 maja, Cieszyn

• Fani polskiego i czeskiego kina pojadą na majówkę do Cieszyna. Organizatorzy Kina na Granicy zapraszają m.in. na retrospektywę wybitnej aktorki Mai Komorowskiej. Podczas tegorocznej imprezy odbędzie się specjalny pokaz „Rękopisu znalezionego w Saragossie". Film w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa – jedno z najbardziej kunsztownych dzieł polskiej kinematografii – miał premierę 60 lat temu. Kino na Granicy to też szansa na zapoznanie się z nowym kinem czeskim. Do Cieszyna przyjedzie Jirí Mádl, jeden z najbardziej utalentowanych czeskich twórców młodego pokolenia. Jego dramat „Fale", którego bohaterami są dziennikarze Czechosłowackiego Radia, znalazł się na krótkiej liście filmów walczących o nominację do Oscara dla najlepszego filmu międzynarodowego.

Kino na Granicy: 30 kwietnia – 4 maja w Cieszynie. Akredytacje 5-dniowe (od 370 zł) i 3-dniowe (od 280 zł) do kupienia na **kinonagranicy.pl.**

Millennium Docs Against Gravity, 9-18 maja, w siedmiu miastach

• Najważniejszy festiwal kina dokumentalnego w tej części Europy. W bardzo bogatym i różnorodnym programie znalazły się m.in. hity festiwalu Sundance. Bohate-

REKLAMA Kraj/34365809

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

rem filmu „Pan Nikt kontra Putin” Davida Borensteina jest Pasha, nauczyciel, pracujący w szkole podstawowej, do której uczęszczał jako dziecko w rodzinnym mieście w górach Uralu. Po inwazji Rosji na Ukrainie miejsce nauki zamienia się w przestrzeń militaryzacji. Pasha decyduje się na działanie pod przykrywką. Przez dwa lata filmował, co naprawdę działo się w jego szkole.

Podczas Millennium Docs Against Gravity obejrzymy też pokazywany na Berlinale film „Listy z Wilczej” Arjuna Talwara, reżysera z Indii, który od ponad dekady mieszka w Polsce. Twórca postanowił filmować swoich sąsiadów, aby znaleźć odpowiedzi na nurtujące go pytania. Mikroświat indyjskiego reżysera mieszkającego w centrum Warszawy stał się niespodziewanie uniwersalną opowieścią o współczesnej Europie: ksenofobii, nacjonalizmie i samotności, ale też próbie odnalezienia spokoju i własnego miejsca na ziemi.

Millennium Docs Against Gravity: 9-18 maja w siedmiu miastach (Warszawa, Wrocław, Gdynia, Poznań, Katowice, Łódź i Bydgoszcz), a następnie online – od 20 maja do 2 czerwca. **Szczegóły na mdag.pl.**

Krakowski Festiwal Filmowy, 25 maja – 1 czerwca, Kraków

• Kino dokumentalne zawładnie także Krakowem. Na przełomie maja i czerwca odbędzie się 65. edycja jednej z najstarszych imprez poświęconych kinu dokumentalnemu i krótkim metrażom na świecie.

Organizatorzy przygotowali sekcję poświęconą dokumentalnemu kinu irlandzkiemu. W programie znalazł się m.in. film „Gospodyni domowa roku” Ciarana Cassidy opowiadający polityczno-społeczną historię kraju z perspektywy kobiet, dla których ojczyzna była źródłem opresji. Obejrzymy też „Módl się za nasze grzesznice” Sinead O’Shea o tym, jak Kościół systemowo stosował przemoc wobec kobiet i dzieci.

Pierwszym ogłoszonym przez organizatorów tytułem, który weźmie udział w międzynarodowym konkursie dokumentalnym, są „Niebiańscy kochankowie” Fermina de la Serny. Bohaterkami są Cristina i La Bonita, transpłciowe kobiety, które od dekad zajmują się przyrządzaniem potraw dla załogi statków towarowych.

Krakowski Festiwal Filmowy: 25 maja – 1 czerwca w kinach oraz od 30 maja do 15 czerwca online na KFF VOD. Karnety (od 165 do 265 zł) do kupienia na **krakowfilmfestival.pl.**

Mystic Festival, 4-7 czerwca, Gdańsk

• Ten największy polski festiwal muzyki metalowej może poszczycić się nie tylko potężnym brzmieniem, ale i równie potężnym line-upem – grali tu już m.in. Slipknot, Judas Priest czy Slayer. W tym roku na Mystic Festivalu zagrają m.in. Sepultura – legenda deathmetalu z Brazylii czy szwedzki gotycko-wampiryczny Tiamat, a także King Diamond, Apocaliptica, In Flames, Alcest. Impreza po raz kolejny odbędzie się na terenach dawnej Stoczni Gdańskiej i potrwa cztery dni.

Pyrkon – Festiwal Fantastyki, 13-15 czerwca, Poznań

• Trudno uwierzyć, że na pierwszą edycję Pyrkonu, która odbyła się w 2000 r. w szkole w Dębcu, przyszło 500 osób. Dziś to największy festiwali fantastyki w Polsce oraz jeden z największych w Europie. Spotykają się na nim m.in. miłośnicy gier komputerowych i planszowych oraz filmów, książek i komiksów. Wśród gości tegorocznej edycji są m.in. znany artysta komiksowy Darick Robertson, artyści ze Studia Accantus, którzy na żywo zaprezentują muzykę z filmów i musicali oraz Mark Sheppard, aktor znany z takich seriali jak „Nie z tego świata”, „Battlestar Galactica” czy „Firefly”. Przyjedzie też Patricia Briggs, autorka serii urban fantasy o Mercedes Thompson oraz Alpha i Omega, które znalazły się na pierwszym miejscu listy bestsellerów „New York Timesa”. **Szczegóły: www.pyrkon.pl**

Festiwal Co Jest Grane, 14-15 czerwca, Warszawa

• Plenerowa dwudniowa impreza odbędzie się w parku przy Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. Znamy już pierwsze gwiazdy. To m.in. Fisz Emade TWORZYWO, czyli bracia Bartosz i Piotr Waglewscy, Katarzyna Nosowska i Błażej Król, a także hiphopowy duet PRO8L3M.

Karnety dwudniowe i bilety jednodniowe (od 17 marca: 229 zł/114,50 zł) dostępne na eBilet.pl i kicket.com. Dzieci do lat 5 – wstęp wolny, dzieci od 6 do 12 roku życia – zniżka 50 proc. ceny biletu. Organizatorem wydarzenia jest Agora SA/Grupa Wyborcza. **Więcej na: FB CO JEST GRANE FESTIVAL.**

Tauron Nowa Muzyka, 19-22 czerwca, Katowice

• Legenda klubowej elektroniki, czyli Underworld, triphopowy superduet sióstr CocoRosie, a także TV on the Radio, Floating Points, KABEAUSHÉ, Kali Malone i artyści oraz artystki z Polski, m.in. Zamilska i Piernikowski – to tylko wycinek line-upu festiwalu Tauron Nowa Muzyka, który odbędzie się w katowickiej Strefie Kultury. **www.festiwalnowamuzyka.pl**

Malta Festival, 20-28 czerwca, Poznań

• Tilda Swinton, muza niezależnego kina, laureatka Oscara przyjedzie do Poznania ze spektaklem „Embodying Passolini” („Wcielając się w Passoliniego”). Podczas przedstawienia, które jest hołdem dla wybitnego włoskiego reżysera, aktorka zakłada 30 kostiumów z filmów Passoliniego, m.in. szatę Heroda z „Ewangelii wg św. Mateusza” czy strój królowej Jokasty z „Króla Edypa”. Na scenie towarzyszy jej pomysłodawca spektaklu, francuski historyk sztuki Olivier Saillard.

Malta Festival ujawnił właśnie kolejne wydarzenia tegorocznej edycji. Gwiazdą sceny muzycznej będzie Róisín Murphy, a swój pierwszy w historii polski koncert zagrają The Teskey Brothers. **Szczegóły: www.malta-festival.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34367631

REKLAMA Kraj/34367301

REKLAMA Kraj/34363164

eprasa.pl 6e07505b29

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

KOŃ TROJAŃSKI PIS I ZIOBRYSTÓW

– Krzysztof Brejza został europosłem, Ryszard Brejza – senatorem, a w Inowrocławiu pisowcy i ziobryści z dawnych grup hejterskich poczuli zapach pieniędzy – mówią działacze Koalicji Obywatelskiej z tego miasta.

JANUSZ MILANOWSKI

Inowrocław. Miasto prezydenckie położone w równych odległościach od Bydgoszczy i Torunia. Liczy prawie 70 tys. mieszkańców. Tworzy je malownicza strefa uzdrowiskowa z sanatoriami, parkami i tężnią oraz ta przemysłowa.

To także ważne miejsce na mapie wojskowej Polski z lotniskiem Latkowo dla śmigłowców bojowych. Stacjonują tu jedne z ostatnich radzieckich Mi-2, które niebawem zastąpią amerykańskie Apache.

Miastem od 2002 r. do 15 października 2023 zarządzał prezydent Ryszard Brejza. Obecnie jest senatorem w klubie Koalicji Obywatelskiej. Do żadnej partii nie należy. Wybory w mieście wygrywał jako kandydat utworzonego przez siebie Porozumienia Samorządowego, ale zawsze z poparciem Platformy Obywatelskiej. W 1997 r. został posłem z listy Akcji Wyborczej Solidarność. Był jednym z architektów województwa kujawsko-pomorskiego podczas reformy administracyjnej w 1998 r. Wcześniej pełnił funkcję przewodniczącego Sejmiku Województwa Bydgoskiego. Jesienią 2022 r. został uznany za najlepszego prezydenta miasta w rankingu „Newsweeka".

Podobnie jak jego syn Krzysztof (obecnie europoseł, a wcześniej senator i poseł), Ryszard Brejza był inwigilowany Pegasusem.

Inowrocław był solą w oku dla polityków Solidarnej Polski i PiS właśnie z powodu Brejzów. Krzysztof jako młody polityk tropił patologię w państwie PiS, a senior chciał pozostać przede wszystkim niezależnym samorządowcem.

Rządy Zjednoczonej Prawicy traktowały Inowrocław gorzej niż inne miasta. Regularnie odrzucane były wnioski o dotacje, choćby na modernizację Zakładu Energetyki Cieplnej. W tej historii ma to znaczenie. Prezydent Brejza był też nękany licznymi kontrolami. – To były wręcz represje – mówił „Wyborczej".

Przez 10 lat do 2016 roku zastępcą Ryszarda Brejzy był Ireneusz Stachowiak, lider Solidarnej Polski w kujawsko-pomorskim. Z hukiem porzucił to stanowisko po jednej z manifestacji ówczesnej opozycji. „Moja ponad 10-letnia współpraca z obozem „bezpartyjnego" Ryszarda Brejzy właśnie dobiegła końca. Prezydent Inowrocławia i jego ugrupowanie jednogłośnie stanęli po jednej stronie barykady" – napisał w oświadczeniu.

Przekonywał w nim: „szkalowanie działaczy PiS w imię haseł „Walczymy o wolność mediów" budzą, delikatnie mówiąc, mój niesmak. Gdzie byli oni kiedy to PO zawłaszczało państwo, a ministrowie zajadali się ośmiorniczkami za publiczne pieniądze mówiąc o „państwie teoretycznym" czy inwigilowano 48 dziennikarzy"? Wcześniej użył słowa „obrzydzenie".

ZJEDNOCZONA PRAWICA KONTRATAKUJE

Ziobryści opanowali instytucje ochrony przyrody. Stachowiak zajął intratną posadę. Został prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Bez konieczności składania oświadczeń majątkowych.

• **Bydgoszcz, 3 października 2019 r. Zbigniew Ziobro i Ireneusz Stachowiak** FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W 2018 r. założył grupę hejterską w aplikacji na WhatsApp, atakującą Brejzów. Ujawnili to dziennikarze portalu Gazeta.pl. W grupie działało około 30 osób. Wśród nich był Szymon Kosmalski – przyboczny Stachowiaka i następna ważna w tej historii postać. To też człowiek wywodzący z Urzędu Miasta w Inowrocławiu. Najpierw był urzędnikiem w wydziale gospodarki komunalnej, środowiska i rolnictwa. Potem Solidarna Polska skierowała go na inny odcinek i na dwa lata został zastępcą dyrektora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Następnie awansował na dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. Odwołano go – podobnie jak Stachowiaka – dopiero po zmianie władzy 15 października 2023.

Przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy w Inowrocławiu z jednej strony stali Brejzowie, a z drugiej ziobryści-hejterzy wspomagani przez media usłużne władzy.

Gdy w 2023 r. Ryszard Brejza podjął decyzję o starcie w wyborach na senatora, dał poparcie swojemu zastępcy Wojciechowi Piniewskiemu (KO). Pierwszą turę Piniewski wygrał. W drugiej nieoczekiwanie przegrał z bezpartyjnym, popularnym trenerem piłki ręcznej – Arkadiuszem Fajokiem.

Fajok w wyborach stawiał na „antysystemowość". Deklarował bezpartyjność. Grał na nucie zakończenia politycznych waśni w zamian za troskę o miasto i mieszkańców. Wyborcy uwierzyli, że zapanują zasady, a władza będzie kierować się kryterium profesjonalizmu. Również przy obsadzaniu stanowisk.

– Fajok to był taki koń trojański – mówi nam jeden z wyborców, który sam oddał na niego głos. – Ja wierzyłem, w to co mówi. Nie chciałem tu dominacji ani PO, ani PiS, ale gospodarzy, którzy dbają o miasto, a nie o swoje dupy.

Fajok deklarował bezpartyjność. Obywatelskość. Szybko okazało się, że stoi za nim PiS i SP.

Od razu po wyborach zaczął się bliktzkrieg prawicy w samorządzie. Najpierw uporano się z większością KO w radzie powiatu i radzie miejskiej, przekonując niektórych członków PO do zmiany szeregów. Jak to możliwe? – Obiecałem, że im się to po prostu opłaci – przyznał wprost Marek Knop (PiS), przewodniczący rady powiatu inowrocławskiego w wywiadzie dla lokalnego portalu.

Wystarczyły nieco ponad dwa miesiące urzędowania prezydenta Fajoka, by zapewnić dobre życie ziobrystom i ludziom z PiS w spółkach miejskich.

Obiecana darmowa komunikacja i obniżka podatków muszą poczekać. Inowrocławscy radni KO oficjalnie zarzucili Fajokowi, że „z majątku komunalnego miasta utworzył biuro pośrednictwa pracy dla ludzi PiS i ziobrystów". Stachowiak został szefem komunalnego Zakładu Energetyki Cieplnej, a Szymon Kosmalski niedawno dostał spółkę Inowrocławska Gospodarka Komunalna i Mieszkaniowa.

Inowrocław stał się oazą dla działaczy Zjednoczonej Prawicy. Wypracowali w nim know how na czas rządów Tuska.

KONFITURY DLA SWOICH

– Pracujemy ponad podziałami – mówił prezydent Fajok. Podkreślał, że barwy partyjne nie mają dla niego żadnego znaczenia. Dziesięć dni po tych słowach Szymon Kosmalski z Suwerennej Polski zostaje prezesem wspomnianej spółki komunalnej IGKM. – Politycy PiS i ziobryści poczuli w Inowrocławiu pieniądz – komentowali opozycyjni radni KO.

28 lutego prezydent Inowrocławia zwołał konferencję prasową. Jednym z wątków była polityka kadrowa w ratuszu i w spółkach miejskich. Dlaczego? Ponieważ „dużo mówi się o zwalnianiu ludzi kompetentnych, a zatrudnianiu niekompetentnych".

eprasa.pl 6e07505b29

Fajok nie tłumaczył decyzji personalnych. Zaatakował Patryka Kaźmierczaka, szefa klubu radnych KO w radzie miejskiej. – Czekamy już dziewięć miesięcy, żeby radny Kaźmierczak wyjaśnił nam schemat zatrudnienia swojej siostry w spółce PGKiM kilka lat temu – mówił Fajok.

Prezydent Inowrocławia zapowiedział, że będzie w odcinkach ujawniał to, co kontrole i audyty odkryły z czasów jego poprzedników. – I też zatrudnianie osób bez kompetencji – zaznaczył jakby potwierdzając status quo swojej polityki kadrowej. Zanim w sprawie kompetencji oddał głos Ireneuszowi Stachowiakowi prezesowi ZEC i liderowi Suwerennej Polski w regionie, oświadczył: – Pracujemy ponad podziałami.

PRACA Z KONKURSU I POSADY Z NADANIA

Jak to było z „zasadami zatrudnienia siostry radnego Kaźmierczaka". Chodzi o Elżbietę Wiśniewską, obecną radną powiatową KO. Ani ona, ani jej brat nie widzą powodów, by się tłumaczyć przed prezydentem w tej sprawie. – W 2016 roku byłam studentką, szukałam pracy i wygrałam konkurs na stanowisko inspektora do spraw promocji i edukacji ekologicznej w PGKiM z pensją 1560 zł netto – wyjaśniła „Wyborczej" radna Wiśniewska.

Trzy lata później skończyła studia i awansowano ją na specjalistę do spraw administracji, a następnie była kierowniczką działu do spraw odpadów. – Odpowiadałam za podpisanie 1500 umów na kwotę rzędu 2,5–3 mln zł – opowiada. – A jeśli chodzi o kompetencje, to skończyłam studia z zakresu gospodarki odpadami na dzisiejszej Politechnice Bydgoskiej oraz studia MBA. Zwolniłam się z PGKiM w zeszłym roku. W czasie, gdy ja pracowałam za 1560 zł, tacy panowie jak Stachowiak walczyli o stanowiska w spółkach skarbu państwa.

STACHOWIAK ATAKUJE BREJZĘ

Na konferencji po prezydencie Fajoku głos zabrał Ireneusz Stachowiak, prezes Zakładu Energetyki Cieplnej. Od razu zaatakował byłego prezydenta Ryszarda Brejzę.

Stachowiak to sprawdzony w boju działacz partii Ziobry w terenie. Obecnie jest także wiceprzewodniczącym rady powiatu inowrocławskiego i radnym. W dniu konferencji ma to znaczenie, ponieważ na sesji ma być przeprowadzone drugie głosowanie w sprawie uchylenia jego mandatu, a także mandatu Pawła Drzażdżewskiego (szef PiS w Gniewkowie i wówczas jeszcze prezes dwóch spółek PGKiM oraz IGKiM w Inowrocławiu) oraz Leszka Sienkiewicza. Ten ostatni to renegat z PO, którego prezydent Inowrocławia powołał na szefa rady nadzorczej komunalnego PGKiM, gdy Sienkiewicz zmienił front polityczny.

Każda z tych spółek świadczy usługi dla powiatu. Dlatego radny powiatowy nie może zasiadać w organie zarządzającym spółki. Mówi o tym ustawa antykorupcyjna. Z tego powodu opozycja pod koniec roku zwołała sesję nadzwyczajną, by zagłosować nad uchyleniem mandatów Stachowiaka, Sienkiewicza i Drzażdżewskiego. Gdyby do tego doszło, opozycja wyrównałaby siły w radzie i układ dający większość PiS mógłby runąć.

Tak się jednak nie stało, bo przewodniczący rady Marek Knop nie dopuścił do głosowania. Po 20 minutach rozwiązał sesję.

Zdaniem opozycji złamał statut powiatu, o czym powiadomiono wojewodę. A ten zagroził sądem, jeśli nie zostanie usunięty defekt prawny w statucie, który umożliwia zrywanie sesji „na widzi mi się" większości, bez dyskusji nad inicjatywą mniejszości.

Ponownie więc radni zebrali się 28 lutego, czyli w dniu opisywanej konferencji, na której prezes Stachowiak zaatakował były zarząd miasta. – To był teatrzyk dla odwrócenia uwagi od jego kłopotów w radzie powiatu – komentuje opozycja.

Tymczasem większość w radzie powiatu nie przejęła się stanowiskiem wojewody i trio radnych pracujących w spółkach miejskich nadal cieszy się mandatami.

Prezes Stachowiak zaatakował po bandzie. Przedstawiając wyniki audytu, zaczął od trzęsienia ziemi. Ogłosił, że z powodu zaniechania przez spółkę transformacji energetycznej w ciągu ostatnich ośmiu lat powstało wielkie zadłużenie. Mieszkańcy nie dowiedzieli się czy był to audyt zewnętrzny, czy wewnętrzny? A jeśli ten pierwszy, to na jakich zasadach wyłoniono audytora? Czy wyniki będą opublikowane w BIP?

AUDYT ROBIŁ POLITYK PIS

– Audyt przeprowadził były minister w rządzie PiS Jarosław Wenderlich, dawny i obecny kolega partyjny pana Stachowiaka – ustaliła opozycja. – To tyle, jeśli chodzi o niezależność audytora. Pracownicy powiedzieli nam, że czuli się jak na przesłuchaniu przez służby specjalne.

Bydgoszczanin Jarosław Wenderlich jest jednym z ważniejszych działaczy PiS w regionie i bliskim współpracownikiem posła Łukasza Schreibera. Kierował klubem tej partii w bydgoskiej radzie miasta poprzedniej kadencji. Nie dostał się do obecnego Sejmu, lecz udało mu się zostać radnym wojewódzkim PiS.

Odpowiadając na zarzut zadłużenia radni KO przypomnieli, że w 2021 roku rząd PiS odrzucił wniosek prezydenta Ryszarda Brejzy o 33 mln zł dotacji na inwestycje w ZEC, choć ten ostrzegał, że w dalszych latach skutki tej odmowy będą groźne dla spółki. Uzasadnienia odrzucenia wniosku nie podano. W tym czasie Jarosław Wenderlich był podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i zastępcą ministra Łukasza Schreibera, czyli przewodniczącego Komitetu Stałego Rady Ministrów.

– Gdzie był Ireneusz Stachowiak jako prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdy radni z prezydentem walczyli o ratowanie Zakładu Energetyki Cieplnej – pyta Patryk Kaźmierczak.

– Jak pan skomentuje ustalenia audytu przedstawione przez prezesa Stachowiaka? – zapytaliśmy senatora Ryszarda Brejzę, byłego prezydenta Inowrocławia.

– Znam pana Stachowiaka i znam pana Wenderlicha. Nie mam zaufania do tych ludzi i do danych, które upowszechniają – odpowiedział krótko.

KADROWY

Minęło dziesięć dni od stwierdzenia „Pracujemy ponad podziałami", inowrocławska opozycja zwołała konferencję. Właśnie wtedy okazało się, że Szymon Kosmalski, przyboczny Ireneusza Stachowiaka z czasów „dobrej zmiany", zostaje prezesem IGKiM – spółki córki PGKiM.

Jedną i drugą zarządzał Paweł Drzażdżewski, wspomniany radny powiatowy PiS z Gniewkowa i szef tej partii tamże, były zastępca dyrektora regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z czasów poprzedniego rządu.

Jak to możliwe, że można prezesować dwóm spółkom naraz? Możliwe. W 2016 r. IGKiM powołano, by zajmowała się głównie odbiorem i zagospodarowaniem odpadów od mieszkańców z wolnej ręki. Żeby nie mnożyć kosztów obydwie spółki miał nadzorować jeden zarząd.

– W radzie nadzorczej były tylko trzy osoby ze spółki macierzystej: księgowa, prezes i zastępca. Dodam, że nie otrzymywały za to dodatkowego wynagrodzenia – wyjaśnia senator Brejza. – Było to zgodne z prawem i przez lata nikt tego nie podważał.

Aż do teraz. Paweł Drzażdżewski kieruje już tylko PGKiM, a IGKiM przypadła Kosmalskiemu.

– Wygląda to jak stary układ, gdy członków partii Ziobry zalogowano na odcinku ochrony środowiska w kujawsko-pomorskim – mówi opozycja. – Ireneusz Stachowiak kierował Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a Szymon Kosmalski był dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

– Nie oszukujmy się. Pan Fajok nie został prezydentem, by realizować obietnice wyborcze, tylko żeby bronić interesów PiS i Suwerennej Polski – komentuje radna Elżbieta Wiśniewska.

– Pewien mieszkaniec Inowrocławia zapytał mnie czy pan Stachowiak został kadrowym w ratuszu – dodał radny Wojciech Piniewski.

Radni KO zadają też pytanie: – Gdzie był Szymon Kosmalski jako dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, gdy mafia śmieciowa w nieodległej od Inowrocławia Giebni pod Pakością tworzyła jedno z największych w Europie wysypisk z setkami tysięcy ton nielegalnych odpadów.

DWA RÓŻNE SERDUSZKA

Przed kwietniowymi wyborami samorządowymi za plecami bezpartyjnego kandydata Arkadiusza Fajoka nie stał nikt z PiS ani z SP. Komitet Fajoka miał logo w kształcie serduszka. Kojarzyło się z tym Koalicji Obywatelskiej. Nie miało jednak barw biało-czerwonych jak znak KO, a było w barwach flagi Inowrocławia – żółto-czerwono-białe.

W ten sposób oznaczone były materiały wyborcze z hasłami godnymi kandydata bezpartyjnego i na wskroś obywatelskiego. Lokalna KO oburzała się tym: – Serduszko i hasła mogły zmylić mieszkańców.

– Dlaczego Arkadiusz Fajok jako kandydat nie powiedział wyborcom, że głos na niego to głos na PiS i Suwerenną Polskę – pyta dziś nie bez emocji radna Julia Ratajczak (KO). – Dlaczego w trakcie kampanii wyborczej nie widzieliśmy obok niego pana Stachowiaka, Kosmalskiego i Drzażdżewskiego Czyżby działacze PiS wiedzieli, że w Inowrocławiu nie mają szans w transparentnej kampanii wyborczej?

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34368117

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem biurowo-usługowym, znajdującej się w Gdańsku przy ulicy Długi Targ 41/42, stanowiącej własność Uniwersytetu Morskiego w Gdyni

1. Organizatorem przetargu jest: Uniwersytet Morski w Gdyni ul. Morska 81 – 87 81-225 Gdynia
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej.
3. Wadium wnosi się wyłącznie w pieniądzu na rachunek Uniwersytetu Morskiego w Gdyni nr 23 1140 1153 0000 2235 4300 1092
4. Cena wywoławcza wynosi **19 662 780,00 zł** (dziewiętnaście milionów sześćset sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt i 00/100 zł).
5. Oferty przetargowe należy składać w zamkniętej kopercie z adnotacją:

„Przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem biurowo-usługowym, znajdującej się w Gdańsku przy ulicy Długi Targ 41/42 – NIE OTWIERAĆ!"

w siedzibie Uniwersytetu Morskiego w Gdyni przy ul. Morskiej 81 – 87, 81-225 Gdynia w Sekretariacie Kanclerza budynek F pokój 228, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 16.06.2025 r. godzina 9:00** (decyduje data wpływu). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.06.2025 r. o godzinie 12:15.

Więcej informacji pod adresem:
https://bip.umg.edu.pl/sprzedaz (BIP UMG)

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34368130

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2024 poz. 1286 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2024 poz. 572)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.,

działającego przez pełnomocnika, 17 marca 2025 r. wydał decyzję znak: IG-I.7842.3.2025.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne **1395/2 obręb Ryczów, 627, 817/38 obręb Półwieś, jednostka ewidencyjna Spytkowice, powiat wadowicki** *na potrzeby przeprowadzenia prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji, o którym mowa w art. 15 ust. 1 polegających w szczególności na wykonaniu badań geologicznych (…) dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu w/c DN500 MOP 6,3 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą" w ramach zadania: „Gazociąg relacji Oświęcim-Zelczyna DN500 PN 6,3 MPa odcinek: przekładka Kossowa etap 1 – Ryczów – wykonanie dokumentacji projektowej".*

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE
1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 333, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
2. Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
3. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

eprasa.pl 6e07505b29

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Alicja Urbańska*

...oleju kokosowego z wybielaniem zębów

Wpływ oleju kokosowego na jamę ustną był już przedmiotem kilku badań, ale wyniki uznano za mało istotne i nie wykazano wyraźnych korzyści z jego stosowania.

Nie ma więc podstaw, by uważać płukanie ust olejem kokosowym za skuteczny czy pomocny zabieg.

Dobra wiadomość jest taka, że badania nie potwierdziły też jego szkodliwości – oczywiście pod warunkiem, że go nie jemy.

Mimo to na rynku pojawiają się płukanki na bazie oleju kokosowego, które według producentów mają działać nie tylko antybakteryjnie, ale także wybielać zęby.

W gabinetach stomatologicznych do wybielania używamy specjalnych preparatów utleniających, które przenikają do szkliwa i rozbijają barwniki, tzw. chromatogeny. Na rozjaśnienie koloru zębów wpływa też oczyszczanie ich z osadu, np. za sprawą drobinek ściernych krzemionki zawartych w paście do zębów.

Olej kokosowy nie ma takich właściwości i nie ma też wiarygodnych dowodów na to, że może faktycznie rozjaśniać kolor szkliwa. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Dentim Clinic Medicover w Katowicach

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Z wymianą kolana lepiej się nie spieszyć?

Niektórzy uważają, że ból kolan to naturalna część starzenia się i trzeba się do niego przyzwyczaić. Tymczasem operacja wymiany stawu kolanowego jest bezpieczna – powikłania występują rzadziej niż w 2 proc. przypadków. Zabieg powinien być przeprowadzany, gdy ból utrudnia codzienne funkcjonowanie.

Odkładanie operacji pogarsza jakość życia i może prowadzić do dłuższej rehabilitacji oraz trudniejszego powrotu do sprawności. Choroba zwyrodnieniowa stawu kolanowego nie ustępuje samoistnie – to przewlekły proces niszczenia chrząstki, torebki stawowej i więzadeł. Nie warto czekać, aż ból stanie się nie do zniesienia – szybka reakcja daje lepsze efekty leczenia. Wielu pacjentów po operacji odzyskuje samodzielność i znacznie poprawia im się komfort życia. To nieprawda, że implanty wytrzymują tylko 10-15 lat. Te nowoczesne są trwałe. Zaawansowana technologia i lepsza technika operacyjna wydłużają ich żywotność. Po operacji pacjent może być aktywny – zaleca się np. rower, pływanie, spacery. Niewskazane są natomiast sporty z dużym obciążeniem stawu, jak piłka nożna, siatkówka czy jazda na łyżwach. ●

Liczba

100

TYSIĘCY

• **Tylu potencjalnych dawców szpiku jest już zarejestrowanych w bazie Fundacji DKMS –** poinformowała organizacja

Książka

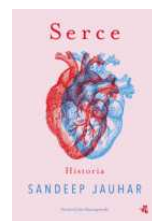

• **O SERCU. To historia rozwoju kardiologii i ludzi, którzy przełamywali bariery, by leczyć serce. Opowieść o tym, jak powstały kluczowe technologie, takie jak rozrusznik serca. Autor dzieli się także własnym doświadczeniem i refleksją nad granicami medycyny.** Jauhar Sandeep „Serce. Historia", wydawnictwo W.A.B.

Gdy serce gubi rytm

Kardiomio słabe serce, silne objawy

Ta choroba często pojawia się bez ostrzeżenia. Kardiomiopatia może być spowodowana genami, innymi schorzeniami, niezdrowym stylem życia lub ekstremalnym stresem. Jednak często jej przyczyna nie jest znana.

Margit Kossobudzka

Serce to centrum układu krążenia. Układ ten składa się z sieci naczyń krwionośnych, takich jak tętnice, żyły i naczynia włosowate, które transportują krew do i ze wszystkich obszarów ciała. Krew dostarcza narządom tlen i składniki odżywcze, które są im potrzebne, żeby prawidłowo pracować.

Dzięki zastawkom w sercu krew płynie we właściwym kierunku. Układ elektryczny serca kontroluje tempo i rytm jego bicia.

Kardiomiopatia to choroba, która powoduje, że serce ma trudności z pompowaniem krwi do reszty ciała, co może prowadzić do objawów niewydolności.

W zależności od rodzaju kardiomiopatii mięsień sercowy może stać się grubszy, sztywniejszy lub większy niż zwykle.

ZA SZTYWNE ALBO ZA BARDZO ROZCIĄGNIĘTE

U niektórych osób z kardiomiopatią objawy nie występują. U innych pojawiają się wraz z pogorszeniem się stanu serca. Objawy kardiomiopatii mogą obejmować:

- duszność lub trudności z oddychaniem podczas aktywności lub nawet w spoczynku;
- ból w klatce piersiowej, szczególnie po aktywności fizycznej lub dużych posiłkach;
- szybkie, pulsujące lub trzepoczące bicie serca;
- obrzęk nóg, kostek, stóp, okolicy żołądka i żył szyjnych;
- wzdęcie okolicy żołądka z powodu gromadzenia się płynu;
- kaszel w pozycji leżącej;
- problemy z leżeniem płasko;
- zmęczenie, nawet po odpoczynku;
- zawroty głowy;
- omdlenia.

Objawy mają tendencję do nasilania się, jeśli choroba nie jest leczona.

TYPY KARDIOMIOPATII

Kardiomiopatia rozstrzeniowa to postępujące poszerzanie jam serca, przede wszystkim komór, połączone z upośledzeniem ich kurczliwości. To najczęściej występujący typ kardiomiopatii, który dotyczy głównie osób dorosłych poniżej 50. roku życia. Choroba zazwyczaj zaczyna się od lewej komory – głównej komory pompującej serca. Mięsień sercowy stopniowo się rozszerza, rozciąga i staje się cieńszy, co prowadzi do powiększenia wnętrza komory. W miarę postępu choroby zmiany obejmują również prawą komorę i przedsionki. Gdy komory serca ulegają poszerzeniu, mięsień nie kurczy się prawidłowo i nie jest w stanie efektywnie pompować krwi. Serce słabnie, a typowe objawy niewydolności to duszność, przewlekłe zmęczenie oraz obrzęki kostek, stóp, nóg, brzucha i żył szyjnych.

Objawy kliniczne zazwyczaj pojawiają się nagle lub nasilają się dość szybko – w ciągu kilkunastu dni – co zazwyczaj jest powodem zgłoszenia się pacjenta do lekarza.

Kardiomiopatia przerostowa wynika najczęściej z nieprawidłowych genów kodujących budowę mięśnia sercowego. Skutkiem tych zmian jest pogrubienie ścian lewej komory, które mogą stać się sztywne, ograniczając ilość krwi pobieranej i pompowanej do organizmu przy każdym uderzeniu serca.

Jest to choroba przewlekła, która może stopniowo postępować, prowadząc do dodatkowych problemów zdrowotnych. Osoby z kardiomiopatią przerostową są bardziej narażone na migotanie przedsionków – stan zwiększający ryzyko powstawania zakrzepów, udaru oraz innych powikłań sercowo-naczyniowych. Choroba może prowadzić także do niewydolności serca i, choć rzadziej, do nagłego zatrzymania akcji serca.

Kardiomiopatia przerostowa uznawana jest za najczęstszą przyczynę nagłej śmierci sercowej u młodych ludzi oraz sportowców wyczynowych.

Kardiomiopatia restrykcyjna to rzadszy typ tej choroby. W jej przebiegu komory serca stają się sztywne, ponieważ zdrowy mięsień sercowy zostaje zastąpiony przez nieprawidłową tkankę – najczęściej bliznowatą. W efekcie komory nie mogą się prawidłowo rozluźniać i napełniać krwią, a przedsionki ulegają powiększeniu. Z czasem zmniejsza się przepływ krwi w sercu, co może prowadzić do niewydolności serca lub zaburzeń rytmu.

Kardiomiopatia arytmogenna prawej komory to genetyczna choroba mięśnia sercowego, w której dochodzi do postępującego zaniku komórek mięśnia sercowego (kardiomiocytów). Ich miejsce zajmuje tkanka tłuszczowa i włóknista. Zmiany te dotyczą głównie ściany prawej komory serca i prowadzą do elektrycznej niestabilności, która sprzyja występowaniu groźnych, komorowych zaburzeń rytmu serca.

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

TYLKO ZDROWIE

patia:

• **Kardiomiopatia przerostowa uznawana jest za najczęstszą przyczynę nagłej śmierci sercowej u młodych ludzi oraz sportowców wyczynowych** FOT. GETTY IMAGES

PÓŹNA DIAGNOZA – WYSOKA ŚMIERTELNOŚĆ

Kardiomiopatie są niebezpiecznymi schorzeniami, a sytuację jeszcze pogarsza to, że pacjenci najczęściej nie wiedzą, że mają tego typu kłopoty z sercem, dopóki źle się nie poczują.

– Raport opracowany w ramach projektu „Mapy potrzeb zdrowotnych w zakresie kardiologii" pokazuje, że diagnoza kardiomiopatii w Polsce najczęściej odbywa się dopiero w szpitalu. Co alarmujące, w 68 proc. przypadków diagnoza stawiana jest w trybie pilnym, a jedynie 25 proc. chorych trafia do szpitala w trybie planowym. Oznacza to, że kardiomiopatie są wykrywane dopiero na zaawansowanym etapie choroby, co znacząco utrudnia ich leczenie – podkreśla prof. Katarzyna Mizia-Stec z I Katedry i Kliniki Kardiologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Jeszcze większe obawy budzi dalszy los pacjentów po hospitalizacji.

Dane wskazują, że wśród osób hospitalizowanych w trybie pilnym aż 23 proc. umiera. W przypadku chorych diagnozowanych planowo śmiertelność wynosi 18 proc., a aż 44 proc. pacjentów nie kontynuuje leczenia w systemie ochrony zdrowia. Co więcej, jedynie 15 proc. pacjentów po diagnozie trafia pod specjalistyczną opiekę kardiologiczną.

– Kardiomiopatie mogą objawiać się w różnym wieku. Potrzebna jest zatem odpowiednia opieka pediatryczna i opieka nad chorymi dorosłymi. Niezbędna jest też zindywidualizowana i skoordynowana, a często również multidyscyplinarna opieka nad chorymi – dodaje kardiolog prof. Przemysław Mitkowski.

GENY POD LUPĄ

Wiele kardiomiopatii ma podłoże genetyczne, jednak dostęp do badań genetycznych w Polsce jest ograniczony. Refundacja przysługuje tylko pacjentom ze skierowaniem z poradni genetycznej – takich placówek jest jedynie 26 w całym kraju, a większość specjalistów nie zajmuje się chorobami serca.

– Właściwa diagnostyka powinna obejmować objawy kliniczne, badania obrazowe, genetyczne i histologiczne. Tymczasem średni czas oczekiwania na wizytę w poradni genetycznej to 1,5-2 lata, a w trybie pilnym 6-12 miesięcy – mówi prof. Elżbieta Katarzyna Biernacka z Narodowego Instytutu Kardiologii. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34362282

1 RP

eprasa.pl 6e07505b29

Administracja Domów Miejskich „ADM" Sp. z o.o. w Bydgoszczy

ul. J. J. Śniadeckich 1, 85-011 Bydgoszcz

ogłasza konkurs ofert
na badanie bilansu Spółki za rok 2025 i 2026
przez Biegłego Rewidenta

Oferty przyjmuje i wszelkich informacji udziela Główna Księgowa tel. (52) 34-81-604.
Oferty prosimy składać do **30 maja 2025 r.** na adres Spółki lub e-mailem na adres b.domzalska@adm.com.pl
Preferowane będą oferty podmiotów, które badały bilans firm o podobnym charakterze jak „ADM" Sp. z o. o.

Kraj/34367903

Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A. w upadłości likwidacyjnej ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonych w Tarnowie, przy ul. Kryształowej

1. Nieruchomości składającej się z:
   a) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/23 o powierzchni 1,8327 ha zabudowanej budynkiem hali wannowej, budynkiem głównego bloku produkcyjnego oraz pomieszczeniem regeneracji form o łącznej powierzchni użytkowej 15343,65 m², dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,
   b) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/33 o powierzchni 0,2734 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0
   ► **Cena wywoławcza netto: 3.018.000 zł**

2. Nieruchomości składającej się z prawa wieczystego użytkowania gruntu działki 139/7 o powierzchni 0,1812 ha, zabudowanej budynkiem administracyjnym i służb technicznych o łącznej powierzchni użytkowej 2397 m², dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00118383/4
   ► **Cena wywoławcza netto: 970.700 zł**

Powyższe nieruchomości w części są obciążone umową najmu, a w stosunku do niezabudowanej działki przysługuje prawo pierwokupu Gminie Tarnów na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

WARUNKI PRZETARGU:

I. Warunkiem uczestniczenia w sprzedaży jest:
1. złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta nieruchomość TARNÓW, sygn. akt V GUp 2/09 – NIE OTWIERAĆ" w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 maja 2025 r. do godz. 15:00** na adres Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy, ul. Wolności 3, 38-400 Krosno.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto na konto Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A. w upadłości likwidacyjnej, numer: **75 1130 1105 0005 2078 9520 0001 w terminie do 15 maja 2025 r.**

II. Pod uwagę będą brane oferty, które będą zawierać:
1. Określenie nieruchomości z podaniem numeru działki,
2. Imię i nazwisko bądź nazwę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę, a także podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej,
3. Oferowaną cenę netto, nie niższą niż cena wywoławcza za daną nieruchomość,
4. Dowód uiszczenia wadium,
5. Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu oferty,
6. Zobowiązanie kupującego do pokrycia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

III. Inne warunki:
1. Kupujący zobowiązany będzie do poniesienia wszystkich kosztów opłat związanych z przeniesieniem własności, w tym między innymi: zapłacenia podatku VAT, podatku od czynności cywilnoprawnych, opłaty notarialnej i sądowej.
2. Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany będzie do wpłacenia oferowanej ceny i do zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez syndyka, nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza.
3. Do zaoferowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości i na zasadach określonych w odrębnych przepisach.
4. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana zaliczone będzie na poczet ceny kupna, a wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone w terminie do 7 dni od dnia wybrania oferty - bez odsetek. Wadium oferenta, który nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej oraz wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, a nie zapłaci oferowanej ceny w wyznaczonym przez syndyka terminie lub uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży, przepada na rzecz Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie.
5. Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę, nie niższą niż cena wywoławcza.
6. W przypadku zaoferowania przez kilku oferentów tej samej ceny, Sprzedający zastrzega prawo do kontynuowania wyboru nabywcy w formie aukcji pomiędzy oferentami, którzy wyrażą na to zgodę.
7. Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży do czasu otwarcia ofert bez podania przyczyn.
8. Sprzedający może zmienić lub odwołać ogłoszenie i warunki przetargu do czasu upływu terminu do składania ofert.
9. Wyboru oferty dokona syndyk, wybór staje się prawnie skuteczny z chwilą zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza.
10. Unieważnienie przetargu nie powoduje naliczenia odsetek od wadium.
11. Sprzedający zobowiązuje się do ustanowienia służebności przejazdu do sprzedawanych działek, a Kupujący zobowiązuje się do wykupu w przyszłości udziału w wyznaczonej drodze stanowiącej dojazd do sprzedawanych działek.
12. Wydanie nieruchomości nastąpi w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, po dokonaniu zapłaty w pełnej wysokości ceny sprzedaży, za wyjątkiem nieruchomości opisanej w pkt 1 na wstępie, której wydanie nastąpi w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy sprzedaży.
13. W sprawach nieuregulowanych warunkami przetargu stosuje się przepisy Prawa upadłościowego oraz kodeksu cywilnego.

IV. Otwarcie, wybór i zatwierdzenie ofert nastąpi w dniu 16 maja 2025 r. o godz. 13:00 w siedzibie Sądu Rejonowego Wydziału V Gospodarczego w Krośnie przy ul. Wolności 3, sala nr 01.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu: tel. 604 997 493, 698 545 425, 604 469 455.

Kraj/34368128

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
z dnia 19 marca 2025 roku

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o gospodarce nieruchomościami /jedn. tekst Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm./ oraz przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /j.t. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213 ze zm./ - **WÓJT GMINY ZAWIDZ OGŁASZA II NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCEJ NIERUCHOMOŚCI:**

L.p.	Nr . działki	Pow. działki w ha	Numer Księgi Wieczystej	Obręb ewidencyjny	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza w złotych	Uwagi
1.	603	0,8242	PL1E/00019090/7	ZAWIDZ KOŚCIELNY	Działka nie zabudowana nie uprawiana rolniczo Położona na obrzeżu miejscowości, w kształcie prostokąta z drogą dojazdową. Bliskie sąsiedztwo stanowią grunty rolne i leśne. Dojazd drogą wojewódzką 561 i gminną asfaltową.	420.000,00 + 23%VAT	Koszty sporządzenia aktu notarialnego ponosi nabywca
PLAN ZAGOSPODAROWANIA							
Brak panu. W studium uwarunkowań-tereny zabudowy innej (Bi). Zgodnie z decyzją Wójta Gminy Zawidz Nr RGK 6733.1.2024 z dnia 21.03.2024r. o ustaleniu lokalizacji celu publicznego działka przeznaczona pod budowę elektroenergetycznej stacji GPZ 110/15kV z droga dojazdową.							

Szczegółowych informacji dotyczących w /w nieruchomości oraz ogłoszonego przetargu udziela Urząd Gminy w Zawidzu pok. Nr 21 w godzinach pracy Urzędu tel. 24 276 61 48.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 20 MAJA 2025 ROKU O GODZ. 10°°
W SIEDZIBIE URZĘDU GMINY ZAWIDZ – SALA KONFERENCYJNA.

WADIUM W GOTÓWCE W WYSOKOŚCI 5 % (21.000,00 zł) CENY WYWOŁAWCZEJ NALEŻY WPŁACIĆ NA KONTO URZĘDU GMINY W BS ,,MAZOWSZE,, W PŁOCKU ODDZIAŁ W ZAWIDZU 27 9042 1055 0390 0619 2000 0010 w terminie do 16.05.2025 roku.

Zaoferowana należność za nieruchomość płatna jest jednorazowo w gotówce na konto Urzędu Gminy w terminie 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg obywa się na podstawie w/w przepisów prawa.
Udział w przetargu mogą brać osoby fizyczne oraz podmioty prawne.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem przyczyny odwołania.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PRZETARGU.

WWW.INFOPUBLIKATOR.PL

Kraj/34368050

Prezydent Wrocławia

urząd miejski wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:

ul. Gajowa 47/47a lok. U1

Powierzchnia lokalu	-	**60,64 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**500 000,00 zł**
Wadium	-	**50 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**5 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 12.05.2025 r. do 14.05.2025 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 322-09-77.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali **nr 204**, o godz. 10:00 dnia **27 maja 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 maja 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34368042

BK-GN.6840.18.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się niezabudowaną nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi w pobliżu ulicy Będzińskiej oznaczoną numerem działki 13937 obręb Czeladź (dawny nr 186/2 arkusz mapy 10), o powierzchni 2,0637 ha, zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00019221/4. Symbol użytków z ewidencji gruntów: RIIIb, RIVa, RIVb. Dostęp do drogi publicznej ul. Grodzieckiej zostanie zapewniony w drodze ustanowienia służebności gruntowej o łącznej powierzchni 1,4694 ha. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: **„6MNU"** – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług – zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer V/53/2019 z dnia 27 lutego 2019 r.
   Działy III – Prawa, roszczenia i ograniczenia i dział IV – Hipoteki nie wykazują wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
2. **Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza** została określona w wysokości: **3.300.000,00 złotych netto** (słownie złotych: trzy miliony trzysta tysięcy 00/100).
   Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.).
   Jednorazowa opłata z tytułu ustanowienia służebności gruntowej wynosi **20.000,00 zł netto** (słownie złotych: dwadzieścia tysięcy 00/100). Kwota ta, wraz z obowiązującą stawką podatku VAT, zostanie doliczona do ceny sprzedaży działki numer 13937.
4. **Kwota wadium** ustalona została w wysokości **600.000,00 złotych** (słownie złotych: sześćset tysięcy 00/100), płatna do dnia **19 maja 2025 r.**
   Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
5. **Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro **w dniu 23 maja 2025 r. o godzinie 10^{00}**.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź – ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
7. **Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

Kraj/34367883

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach, w I Wydziale Cywilnym, zawisła sprawa z wniosku Sabiny Firlej sygn. akt **I Ns 1192/24**, o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie udziału we współwłasności nieruchomości oznaczonej działka nr 1228 o powierzchni 0,1125 ha, położonej w miejscowości Kielce, gm. Kielce obręb 0013 zabudowanej domem przy Siedmiu Źródeł 57.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34367973

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, toczy się postępowanie o sygn. akt Ns 456/24 z wniosku Gminy Mikołów o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia położonej w Mikołowie, stanowiących działki oznaczone numerami geodezyjnymi 502/38 i 503/38, objętych księgą wieczystą Sądu rejonowego w Mikołowie ***Kw nr 52206*** oraz działki 505/38 i 506/38 objętych dawną księgą wieczystą Borowa Wieś, tom IX wykaz l. 215 wedle których właścicielami tychże nieruchomości są ***Jan Media, Krystyna Media i Karol Media.***

Wzywa się zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali własność nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34368074

W Sądzie Rejonowym w Elblągu, w Wydziale IX Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt IX Ns 236/23 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku

po **Adamie Dominiku Klupczyńskim**,

zmarłym 12 września 2020 roku w Elblągu, mającym ostatnie miejsce stałego pobytu w Elblągu. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34368032

Sąd Rejonowy w Kielcach, Wydział VIII Cywilny informuje, iż w sprawie sygn. akt VIII **Ns 417/24** tutejszego Sądu z wniosku Best I Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności w Gdyni z udziałem Gminy Kielce o stwierdzenie nabycia spadku po **Leszku Nyga** zmarłym w dniu 20 lutego 2024 r. Chęcinach, ostatnio zamieszkałym w Kielcach.
Sąd wzywa spadkobierców Leszku Nyga aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

Kraj/34367967

eprasa.pl 6e07505b29

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

16 marca 2025 odszedł nagle w wieku 83 lat

kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

Stefan Kaszyński

Byłeś i będziesz z nami zawsze.

Szczęśliwe życie wymyka się słowom.

Maria, Mateusz, Agnieszka i Marta Kaszyńscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34367704

Z głębokim żalem odebraliśmy wiadomość o śmierci

naszego drogiego Kolegi

ŚP

Longina Matysa

byłego Prezesa Oddziału Stowarzyszenia Ochrony Pracy w Lublinie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy

serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Ochrony Pracy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34368193

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Warszawa

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
Jednostka budżetowa m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62, 01-248 Warszawa

Ogłasza nabór kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze:

Specjalista w Dziale Prawno-Spadkowym
1,000 etat

Specjalista ds. administrowania mieniem spadkowym w Dziale Prawno-Spadkowym
1,000 etat

Specjalista w Dziale Administrowania Mieniem
1,000 etat

Podinspektor w Dziale Infrastruktury Technicznej i Remontów
1,000 etat

Specjalista w Dziale Księgowo-Budżetowym
1,000 etat

Szczegółowy opis stanowisk znajduje się na stronie internetowej Zarządu Mienia m.st. Warszawy www.zmw.waw.pl w zakładce Rekrutacja.

Informacje można uzyskać pod numerem tel.: 22 277 03 00 Oferty należy składać osobiście lub listownie w terminie 4 tygodni od daty opublikowania ogłoszenia (oferty powinny wpłynąć do Zarządu Mienia m.st. Warszawy do dnia **07 kwietnia 2025** pod adresem:

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62,
01-248 Warszawa

Kraj/34368133

WÓJT GMINY ŁĄCK

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w terminie od 21.03.2025 r. do 11.04.2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Łąck, na stronie internetowej i www.uglack.bip.org.pl

WYKAZU NIERUCHOMOŚCI

przeznaczonych do sprzedaży w 2025 roku.

Kraj/34368166

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych:

I. w Łodzi przy ulicach:

- **Wrzecionowej 4, oznaczonej w obrębie G-54 jako działka nr 249/1 o powierzchni 1359 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00336997/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **252 000 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).

Wadium wynosi **25 200 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy dwieście złotych).**

- **Jana Matejki 1/3 i Jana Matejki bez numeru oraz ulicy bez nazwy, oznaczonych jako działki nr: 3/11, 3/12, 4/24, 4/31, 4/17 i 4/27 w obrębie S-3, o łącznej powierzchni 1451 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00120432/8, LD1M/00343613/0, LD1M/00372084/4 i LD1M/00372085/1.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 100 000 zł (słownie: jeden milion sto tysięcy złotych) brutto,** w tym podatek VAT od sprzedaży działek nr 3/12 i 4/31 o powierzchni 34 m², według stawki wynikającej z przepisów (obecnie 23%). Sprzedaż działek nr: 3/11, 4/17, 4/24 i 4/27 o powierzchni 1417 m² będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).

Wadium wynosi **110 000 zł (słownie: sto dziesięć tysięcy złotych).**

- **Wazów bez numeru, oznaczonej w obrębie G-42 jako działka nr 621/6 o powierzchni 15 048 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00020878/5.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3 936 000 zł (słownie: trzy miliony dziewięćset trzydzieści sześć tysięcy złotych) brutto** w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi **393 600 zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt trzy tysiące sześćset złotych).**

Do ceny nabycia zostanie doliczone wynagrodzenie z tytułu ewentualnego ustanowienia służebności przejazdu i przechodu, w kwocie 57 000 zł brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23 %.

II. w Konstantynowie Łódzkim przy ulicy Bocianiej 15 i przy drodze polnej, oznaczonej w obrębie K-9 jako działki nr: 23/26, 23/27 i 23/28 o powierzchni 3556 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1P/00023581/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **750 000 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto,** w tym podatek VAT od sprzedaży działek nr 23/26 i 23/27 o powierzchni 1539 m² wg obecnie obowiązującej stawki 23%. Sprzedaż działki nr 23/28 o powierzchni 2017 m² zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).

Wadium wynosi **75 000 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

III. w Łebie przy ulicy Ogrodowej 6 oznaczonej jako działka nr 1160 w obrębie 0001 o powierzchni 230 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SL1L/00013417/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **600 000 zł (słownie: sześćset tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).

Wadium wynosi **60 000 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 23 maja 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresami: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/, https://nieruchomosci.uml.lodz.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638 – 47 – 81, 638-44-14, 638-54-73, 638-43-31.

Kraj/34367881

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W RUMI W REJONIE UL. RAJSKIEJ I UL. KLONOWEJ

Burmistrz Miasta Rumi ogłosił pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Rumi w rejonie ul. Rajskiej i ul. Klonowej, składającej się z działek nr 122, nr 123, nr 124, nr 125, nr 126, nr 127 każda o powierzchni 600 m², zaś o łącznej powierzchni 3600 m², obręb 13, zapisanej w księdze wieczystej KW GD1W/00117184/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia" ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym uchwałą Rady Miejskiej Rumi Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024., działki nr 122, nr 123, nr 124, nr 125, nr 126, nr 127, znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U – co oznacza, że jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług, usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej.
Nieruchomość jest niezabudowana, porośnięta trawą. Działka posiada dostęp do drogi.
Dział III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00117184/3 są wolne od wpisów i zobowiązań.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 30.05.2025 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7, pok. 100.
Cena wywoławcza wynosi 2.000.000,00 zł netto *(dwa miliony złotych).*
Wadium wynosi 200.000,00 zł, które należy wnieść do dnia 26.05.2025 roku w pieniądzu. **Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23% podatek VAT.**

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Rumi: www.bip.rumia.pl i https://rumia.eu
Szczegółowe informacje dotyczące niniejszego przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Rumi, pok. 103, rgn@um.rumia.pl tel. 58/679-65-24, we wskazanych godzinach: poniedziałek w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, wtorek, środa i piątek w godz. 7³⁰–15³⁰.

Kraj/34368109

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym Leda Investments RFI Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki **części nieruchomości położonej w Jedlinie-Zdroju**, pow. wałbrzyskim, woj. dolnośląskim, objętej KW nr **SW1W/00037822/5** w postaci działki ewid. o nr **237/2** o pow. 7,3951 ha, stanowiącej użytki zielone, pastwiska oraz grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych (działka niezabudowana), zwanej dalej „Przedmiotem sprzedaży".
Cena wywoławcza Przedmiotu sprzedaży wynosi **1 602 885,44 zł** (*jeden milion sześćset dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i czterdzieści cztery grosze*) **brutto**.
Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia 24 kwietnia 2025 r. w Kancelarii Notarialnej Julita Borkowska, Jakub Skoczylas s.c., Al. Komisji Edukacji Narodowej 53 lok. U1, 02-797 Warszawa. Decydująca jest data wpływu oferty do wskazanej kancelarii notarialnej. Oferta wysyłana pocztą lub przesyłką kurierską, która wpłynęła po terminie – bez względu na datę jej nadania, nie będzie rozpatrywana.
Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w dwóch zamkniętych kopertach, jednej większej (minimum o formacie A4) i drugiej mniejszej (minimum o formacie C5). Koperty powinny zostać włożone „jedna w drugą" i zostać zaadresowane na adres kancelarii notarialnej, o której jest mowa powyżej. Na każdej kopercie należy podać sygnaturę akt: „VI GUp 5/22", a także umieścić w sposób wyraźny dopisek „*Oferta na zakup działki o nr 237/2 – PAKIET nr 2*" oraz dopisek „*NIE OTWIERAĆ*". Nadto na kopertach zewnętrznej i wewnętrznej należy wskazać dane oferenta.
Oferta powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **160 288,00 zł** (*sto sześćdziesiąt tysięcy dwieście osiemdziesiąt osiem złotych*) na rachunek masy upadłości „LEDA INVESTMENTS RFI sp. z o.o." o nr: „PL 18 1600 1462 1802 5933 2000 0001" (BNP Paribas Bank Polska S.A.).
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 kwietnia 2025 r. o godz. 11:00 w Kancelarii Notarialnej Julita Borkowska, Jakub Skoczylas s.c., Al. Komisji Edukacji Narodowej 53 lok. U1, 02-797 Warszawa.
Operat szacunkowy określający wartość Przedmiotu sprzedaży zostanie udostępniony zainteresowanym w formie skanu, przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox" na wniosek skierowany na adres e-mail Kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com, po złożeniu przez zainteresowanego oświadczenia o poufności. Wzór oświadczenia o poufności oraz szczegółowe Warunki sprzedaży są dostępne do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com. Operat pozostaje również do wglądu w aktach sprawy, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod **sygn. akt VI GUp 5/22**.
Wszelkie zapytania odnośnie procesu sprzedaży, przedmiotu sprzedaży, czy też warunków sprzedaży powinny być kierowane wyłącznie za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com. Syndyk lub jego pełnomocnik udziela odpowiedzi na pytania i wyjaśnia wątpliwości związane z postępowaniem likwidacyjnym, odnoszącym się do mienia stanowiącego Przedmiot sprzedaży wyłącznie w formie e-mail.
Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).
Koszty zawarcia umów przewidzianych warunkami sprzedaży ponosi w całości wygrywający oferent (kupujący).
Syndyk zastrzega sobie prawo, bez podania przyczyn, do odstąpienia od wyłonienia nabywcy oraz zamknięcia procesu sprzedaży (aukcji) bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Zapraszam do udziału w sprzedaży
Syndyk Tycjan Saltarski

WWW.INFOPUBLIKATOR.PL

Kraj/34368054

eprasa.pl 6e07505b29

Tenisistki z płatnym urlopem macierzyńskim

„To pierwszy taki program w dziejach sportu" – ogłosiła WTA. Globalna organizacja zarządzająca żeńskim tenisem zacieśnia współpracę z monarchią absolutną, która traktuje kobiety jak obywatelki trzeciej kategorii.

Rafał Stec

• **Belinda Bencić, jedna z tenisistek, która z sukcesem wróciła do sportu po urodzeniu dziecka** FOT. JAYNE KAMIN-ONCEA

Nowe prawo zadziała wstecz, od 1 stycznia 2025 roku. Skorzystają z niego wszystkie zawodniczki, niezależnie od pozycji w rankingu, spełniające określone wymagania: jeśli wystąpiły w przynajmniej ośmiu turniejach w minionych 12 miesiącach lub w 24 w minionych 36 miesiącach (część imprez musi mieć rangę WTA 250 lub wyższą). Szacuje się, że w tak sformułowanych kryteriach mieści się obecnie ponad 320 tenisistek.

Świadczenia będą wypłacane przez rok (zawodniczkom, które same urodzą) albo przez dwa miesiące (tym, które dziecko adoptują lub których partnerka zajdzie w ciążę). Wszystko bezzwrotnie, nawet jeśli młoda matka postanowi nie wracać do profesjonalnego sportu. Wsparcie obejmie wreszcie leczenie niepłodności i zabezpieczanie płodności – in vitro, zamrażanie komórek jajowych.

Dotąd tenisistki, które przerywały karierę dla urodzenia dziecka, mogły liczyć tylko na „ochronę rankingu", dzięki czemu po powrocie na kort nie musiały ponownie wspinać się w hierarchii od samego dołu. Przepis istnieje od 2019 roku, skorzystało z niego 50 zawodniczek.

Początek rewolucji

Znalazły się wśród nich gwiazdy: Japonka Naomi Osaka, czyli była liderka światowego rankingu i czterokrotna triumfatorka wielkoszlemowa; Czeszka Petra Kvitova, która dwa razy wygrywała Wimbledon; Szwajcarka Belinda Bencić, złota medalistka olimpijska z Tokio. Ale one poradzą sobie same, czołowe tenisistki to najwyżej opłacane sportsmenki. Iga Świątek na nagrodach za sukcesy i kontraktach reklamowych tylko w ubiegłym roku zarobiła 21,4 mln dolarów.

Inaczej wygląda sytuacja zawodniczek plasujących się w drugiej, trzeciej czy czwartej setce klasyfikacji WTA. Dla nich płatny urlop macierzyński może być wybawieniem, wsparciem, dzięki któremu unikną podejmowania dramatycznych życiowych decyzji.

WTA nie ujawniła, ile pieniędzy otrzymają tenisowe matki, jednak najbardziej zaangażowane aktywistki obwieszczają rewolucję. – Zachodzi monumentalna zmiana. Wiele kobiet wreszcie nie będzie musiało wybierać między zakładaniem rodziny a ambicjami sportowymi. Zawodniczki są podekscytowane i zdumione, że się udało. Ale ja traktowałam tę sprawę jak życiową misję. Jestem dumna i z przejęciem myślę o zobaczeniu wpływu tego przełomu na następne pokolenia – powiedziała Wiktoria Azarenka, przepytywana przez agencję AP członkini rady reprezentującej interesy tenisistek przy WTA. 35-letnia Białorusinka przewodziła niegdyś globalnemu rankingowi, w 2016 roku urodziła syna Leona, potem wypadła ze ścisłej czołówki, aktualnie zajmuje 20. miejsce na świecie.

> *O tenisistki zatroszczyła się dyktatura oskarżana o łamanie praw człowieka na masową skalę*

To przede wszystkim ona wywierała presję na władze WTA, żeby zaopiekować się tenisistkami marzącymi o macierzyństwie. I rzeczywiście przyczyniła się do ruchu bezprecedensowego, ponieważ dotąd w sporcie istniały tylko gdzieniegdzie inicjatywy o mniejszej skali: FIFA nakazywała wypłacać matkom dwie trzecie pensji przez 14 tygodni, w koszykówce wsparcie wprowadziła jedynie najzamożniejsza WNBA etc. – Mam silne poczucie, że to dopiero początek. Zainicjujemy wielką debatę o planowaniu rodziny, macierzyństwie i tacierzyństwie, przyczynimy się do zmian w innych dyscyplinach sportu, rozbudujemy nasz fundusz w coś większego i lepszego – mówi Azarenka.

Arabia inkluzywna

Białorusinka nie wspomina, że wprowadzenie programu było możliwe tylko dzięki władzom Arabii Saudyjskiej, które sfinansują go poprzez kontrolowany przez rodzinę królewską Państwowy Fundusz Inwestycyjny. O tenisistki zatroszczyła się dyktatura oskarżana o łamanie praw człowieka na masową skalę, traktująca kobiety jak poddane trzeciej kategorii – są one własnością męskich „opiekunów", nie mają wielu podstawowych praw. Na dnie hierarchii znajdują się też osoby LGBT, tymczasem WTA zamierza wypłacać świadczenia – skromniejsze – także partnerkom zawodniczek, jeśli te pierwsze zajdą w ciążę.

Reżim z Rijadu jest najważniejszym spośród tych oskarżanych o sportswashing, ponieważ najwięcej w tę strategię inwestuje. Zorganizuje piłkarski mundial, do rodzimej ligi importuje megagwiazdy formatu Cristiano Ronaldo czy Karima Benzemy, kupił angielski klub Newcastle (właśnie zdobył pierwsze trofeum od 56 lat), organizuje zawody golfowe i wyścigi Formuły 1, prze ku igrzyskom olimpijskim. Trudno byłoby wskazać prestiżową dyscyplinę, do której nie lgnie. A stać go na wszystko, aktywa wspomnianego PIF przekraczają pół biliona dolarów.

Saudyjczycy kleją się również do tenisa. Pomimo protestów legend – m.in. Martiny Navratilovej i Chris Evert – w grudniu przyjęli w swojej stolicy uczestniczki zamykającego sezon turnieju WTA Masters i już wiadomo, że będą gospodarzami tej imprezy w kolejnych dwóch edycjach. Sponsorują globalny ranking, przy którym widnieje logo PIF, teraz okazują społeczną wrażliwość jako fundatorzy urlopów macierzyńskich.

Szefowa WTA odrzuca sugestie, jakoby wiązanie się akurat z tymi partnerami wywoływało kontrowersje. – Od samego początku PIF bardzo wspierał naszą ambicję stworzenia tak kompletnego programu. Byli zdeterminowani, bardzo chcieli współpracować. I finansują kampanię, która stanowi priorytet dla zawodniczek – mówi Portia Archer. A Alanoud Althonayan, jeden z zarządzających saudyjskim funduszem, dodaje, że partnerstwo „otwiera nowe możliwości dla macierzyństwa" oraz „kreuje bardziej inkluzywne środowisko", co jest „zbieżne z celami i wartościami PIF".

Pozostaje tylko pytanie, czy WTA faktycznie nie miała alternatywy dla rijadzkich pieniędzy. I czy padła propozycja, żeby program finansować z solidarnościowej zrzutki wszystkich tenisistek, które mogłyby oddawać ułamek swoich gigantycznych premii przyznawanych za udział w turniejach. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34361556

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Dominiki Jackowskiej, która urodziła się z zespołem Downa. Jej rozwój psychoruchowy oraz sprawność manualna i grafomotoryczna jest wyraźnie opóźniona. Dziewczynka ma utrudniony kontakt z innymi osobami z uwagi na znaczne opóźnienie rozwoju mowy. Dominika wymaga drogiej, kompleksowej rehabilitacji, dlatego Fundacja zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Ludzi dobrej woli, aby zechcieli jej pomóc wpłacając choćby najdrobniejszą kwotę na podane niżej konto:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

z dopiskiem: 8068 Dominika Jackowska, na pomoc i ochronę zdrowia

34364014

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 6e07505b29